



Uniwersyteckie Centrum
Badań Wolności Religijnej
UKSW w Warszawie



VIDE & CREDE

Uniwersytet Kardynała
Stefana Wyszyńskiego

Materiały źródłowe

Zeszyt 5

*Kościół w kryzysie, wyzwania chrześcijan we
współczesnym społeczeństwie i źródła nadziei*

Wywiad z dr. Ralphem Martinem

Warszawa, 2022

INFORMACJE O PUBLIKACJI

Publikacja zrealizowana w ramach projektu finansowanego ze środków Ministra Edukacji i Nauki



Ministerstwo
Edukacji i Nauki

„Zadania realizowane przez Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW w Warszawie są finansowane ze środków Ministra Edukacji i Nauki” na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/333 z dnia 14.01.2022”.

„Realizacja badań naukowych dotyczących kompleksowej i interdyscyplinarnej analizy wolności religijnej oraz zagadnień związanych ze współpracą na rzecz interreligijności i interkulturowości w wymiarze teoretycznym, empirycznym i praktycznym prowadzonych w ramach Uniwersyteckiego Centrum Badań Wolności Religijnej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie”.

Redakcja: Piotr Bednarski

Tłumaczenia: Zbigniewa Przybyłowski, Piotr Bednarski,

SPIS TREŚCI

Podsumowanie.....	5
Biografia dr Ralpa Martina	7
Wywiad z dr Ralphem Martinem na temat kryzysu w Kościele katolickim, kryzysie społeczeństwa i kultury oraz drogach wyjścia	8
Powody podniesienia alarmu w sprawie kryzysu w Kościele.....	10
Diagnoza kryzysu w Kościele: rozróżnienie symptomów od przyczyn. Podważanie fundamentów teologii moralnej przez duchownych i świeckich teologów	11
Czy papież Franciszek jest prawowitym papieżem, czy Sobór Watykański II był ważnym soborem? Kościół dyplomacji czy ewangelizacji?.....	13
Trudności katolików z wypowiedziami papieża Franciszka, podważanie autorytetu Słowa Bożego przez duchownych.....	15
Czy prorocka misja Kościoła osłabła po Soborze Watykańskim II ?	17
Odwaga biskupów w głoszeniu pełnego przesłania Ewangelii, zmysł wiary Ludu Bożego a wezwanie Synodu o synodalności do konsultowania osób spoza Kościoła	18
Ostateczna konfrontacja między Kościołem i anty-Kościółem, osłabienie „buforów bezpieczeństwa” w społeczeństwach Zachodu i zagrożenia dla wolności religijnej	19
Obowiązek reagowania katolików na nieortodoksyjne nauczanie księży w parafiach i rodziców katolickich na błędny kierunek życia ich dzieci	23
Sposoby działania katolików, aby doprowadzić do nawrócenia błędzących	24
Jak mówić o Chrystusie do żydów, zbawienie niekatolików w świetle <i>Konstytucji Dogmatycznej Lumen Gentium</i>	24
Szanse na owocny dialog z innymi wyznaniem chrześcijańskimi i religiami a misja ewangelizacyjna Kościoła.....	27
Posoborowa reforma liturgii, nadużycia liturgiczne, stary i nowy ryt Mszy św. oraz czy <i>Motu Proprio Traditionis Custodes</i> jest właściwym narzędziem reagowania na problemy	28
Synod o synodalności – poczekajmy na owoce. Możliwe reakcje biskupów na <i>Traditionis custodes</i> , podziały w Kościele i najważniejsze wyzwania.....	29
Prześladowania chrześcijan na Zachodzie.....	30
Stosunek do Opcji Benedykta Roda Drehera – „musimy być solą ziemi i światłem świata i nie możemy uciekać w siebie”	31
Końcowe przesłanie do widzów	32
Bibliografia.....	34
Linki do audycji z dr Ralphem Martinem i innych audycji dotyczących poruszanej w wywiadzie tematyki	36

Aneks 1: Fragmenty książki książki Ralpa Martina „Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia.”	37
Czas zamętu i podziału	37
Indyferentyzm religijny.....	40
Grzech niewłaściwego dostosowania się do świata.....	41
Watykan a projekty torujące koncepcję rządu światowego. Wzrost ostracyzmu na uniwersytetach i mediach wobec poglądów konserwatywnych chrześcijan.....	42
Niebezpieczeństwa z wewnątrz Kościoła: niewierność, głupota i zepsucie w sytuacji usuwanie chrześcijaństwa z debaty publicznej i zagrożenia wolności	43
Deficyt odwagi i bierność. Wezwanie do odważnej postawy wierzących wobec zła wewnątrz Kościoła i w świecie	45
Ograniczanie wolności słowa na uniwersytetach i forum publicznym narastające wobec poglądów konserwatywnych chrześcijan.....	46
Prześladowania chrześcijan, prześladowanie Kościoła katolickiego i jego możliwe zniknięcie z pewnych części świata.....	47
Kościół i Chiny.....	48
Narastająca propaganda LGBT i transgender i agresja wobec przeciwników.....	50
Aneks 2 Uwagi Dr Ralpa Martina do Recenzji jego książki „CZY wielu zostanie zbawionych?” napisanej przez KS. ROBERTA Barrona	52
Aneks 3: Tekst listu ojca prof. T. Weinandy OFM do papieża Franciszka z 31 lipca 2017 r. oraz okoliczności jego powstania	55
Wprowadzenie (komentarz) National Catholic Register do listu ojca prof. T. Weinandy OFM do papieża Franciszka	55
„Wyraża zaniepokojenie wielu”	56
Pełny tekst listu Ojca prof. T. Weinandy OFM do papieża Franciszka	56
Relacja ojca prof. Thomasa Weinandy'ego OFM o tym, jak doszło do napisania jego historycznego listu:	58
Aneks 4: „Papież ma gwarantować prawdę Ewangelii, jedność wszystkich biskupów i Kościoła, w prawdzie OBJAWIONEJ” – wywiad z kardynałem Gerhardem Mullerem, byłym prefektem Kongregacji Doktryny Wiary, dla programu EWTN World Over prowadzonego przez Raymonda Arroyo.....	60
Aneks 5: Organizatorzy Synodu o Synodalności pogłębiają kryzys ich wiarygodności – artykuł Jonathana Liedl’a z National Catholic Register	66
Aneks 6: List ks. prałata Charles’a Pope’a, proboszcza Afro-amerykańskiej parafii św. Cypriana w Waszyngtonie DC DO papieża Franciszka w związku z jego powtarzającymi się uwagami nt. sztywności księży i komentarz portalu katolickiego LifeSite News	69
Kontekst:.....	69
List prałata ks. Charles’a Popa do papieża Franciszka,.....	70

Reakcje na list ks. prałata Charlesa Pope'a - artykuł LifeSite News -	70
„Uczciwa krytyka jest zawsze dobrze przyjmowana, przynajmniej przeze mnie”	70
„Nie boję się schizm”	72
Aneks 7: Autodestrukcyjny synod – artykuł ks. Dr Geralda E. Murraya, parafia św. Rodziny na Manhattanie, Nowy Jork, USA opublikowany w „Catholic thing”	73
Kto jeszcze się skarży?	73
Aneks 8: Ksiądz Philip G. Bochanski, dyrektor wykonawczy Courage International, wysyła list otwarty do niemieckiego kardynała, prosząc zachowanie katolickiego nauczania o homoseksualizmie	76
Uwaga redaktora Catholic World Report:	76
List otwarty ks. Philipa G.Bochanskiego do do kardynałów Hollericha i Marxa	77
Aneks 9: Biskup Heiner Wilmer, katolicyzm na zakręcie i katolicka przyszłość - George Weigel w <i>Catholic World Report</i>	79
Aneks 10: Kolejny atak na Jana Pawła II – George Weigel w <i>Catholic World Report</i>	82
Aneks 11 Przypisy do fragmentów z książki Ralpa Martina „Kościół w Kryzysie. Ścieżki wyjścia”	84

PODSUMOWANIE:

Opracowanie przedstawia ocenę kryzysowej sytuacji w Kościele katolickim ze wskazaniem źródeł i objawów kryzysu. Autor, wieloletni lider odnowy charyzmatycznej, profesor seminarium, ewangelizator znany w wielu krajach, autor książek, w tym bestsellera „Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia” (2020), dzieli się swoimi udokumentowanymi obserwacjami problemów w Kościele, analizuje ich głębsze przyczyny i pokazuje w kontekście kryzysu społeczeństwa i kultury Zachodu. Wskazuje na wyzwania Kościoła katolickiego i innych denominacji broniących prawa naturalnego na Zachodzie w zakresie wolności sumienia i wolności wyznawania własnej religii i moralności, w postaci ataku na klauzulę sumienia, ostracyzm w miejscu pracy, gdy katolicy i inni chrześcijanie publicznie i pokojowo wyrażają swoje przekonania moralne.

Wyraża niepokój zamieszanym płynącym z Rzymu, od biskupów oraz teologów w zakresie przekazu zasad wiary i moralności, zwłaszcza zniekształcania przekazu etyki katolickiej, podważanie autorytetu Pisma św. Wskazuje na narastającą wrogość wobec prawd moralnych głoszonych przez Kościół katolicki ze strony osób na zewnątrz Kościoła i w pewnych częściach samego Kościoła. Dostrzega odejście części duchownych od misji prorockiej Kościoła wyrażonej w odważnym i prawowiernym nauczaniu w dziedzinie wiary i moralności. Pokazuje, jak prowadzić dialog ekumeniczny oraz wskazuje, że mimo słabości Kościoła i narastającej sekularyzacji społeczeństwa, nie możemy zaprzestać misji ewangelizacyjnej Kościoła. Ralph Martin wskazuje na niebezpieczne wchodzenie Kościoła w aliance z „możliwymi tego świata”, co może być problematyczne w świetle podejścia tych osób i organizacji do kwestii moralnych z pozycji przeciwnych nauczaniu Kościoła (w zakresie aborcji, eutanazji antykoncepcji i podaje przykłady konsultantów Watykanu jak Jeffrey Sachs, zwolennik polityki depopulacyjnej, aborcji, etc.).

Dr Martin w swoich odpowiedziach zmierzył się też tematem uniwersalizmu, pokazując na podstawie nauczania Soboru Watykańskiego II i Tradycji Kościoła (Konstytucja *Lumen Gentium* par.16), właściwą interpretację kwestii zbawienia i potępienia. Nie uchyla się od dyskusji ze znanym biskupem Robertem Barronem temacie jak rozmawiać o wierze katolickiej z niechrześcijanami, jak mówić o Kościele i przekazywać fakt unikalności przesłania Kościoła katolickiego o drodze do szczęścia i zbawienia wiecznego wobec niekatolików, w tym Żydów. Podejmuje także temat postaw katolików wobec kryzysu jaki ma miejsce w kulturze i społeczeństwie nawiązując do słów św. Piotra „Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia!” (Dz 2,40). Dr Martin przedstawia trudną sytuację w Kościele i społeczeństwie w sposób uczciwy, sprawiedliwy, ale też oferuje rozwiązania, które, jeśli zostaną wdrożone, w dużym stopniu przyczynią się do przywrócenia zdrowia i siły Kościoła, i pozwolą mu być światłem dla świata, którym ma być.

Ralph Martin jasno wskazuje, że nie można zaprzeczyć kryzysowi podziałów i powszechnemu zamętowi, który charakteryzuje Kościół w czasach pontyfikatu papieża Franciszka. Podkreśla, że nie można ignorować silnych teologicznych trendów, które próbują oddzielić to, czego nie można, pozostając prawowiernym, oddzielić: miłosierdzia duszpasterskiego i wierności prawdzie objawionej. Ralph Martin wskazuje drogę naprzód dla Kościoła, trzymając się mocno Pisma Świętego, odrzucając racjonalizację grzechu i fałszywe bezpieczeństwo uniwersalizmu oraz zalecając sprawdzone środki – pokutę, trzymanie się zdrowej nauki zawartej w Magisterium Kościoła i poleganie na mocy Ducha Świętego.

Ralph Martin podejmuje także temat ograniczania wolności słowa, wolności sumienia i swobodnego wyznawania katolickiego systemu wartości – wskazując, że zjawiska te są coraz bardziej obecne w USA i innych krajach. Przy czym widząc zagrożenia dla wolności religijnej, wolności sumienia w krajach

Zachodu¹, Ralph Martin dzieli się swoją nadzieją i wiarą w Bożą Opatrzność czuwającą nad Kościołem i światem. Ponadto dzieli się też swoimi przemyśleniami nt. procesu synodalnego w Kościele katolickim.

Aneksy przedstawiają fragmenty z książki Ralpa Martina „Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia” oraz jeden z jego artykułów, które zawierają dodatkowe materiały i informacje pogłębiające tematykę kryzysu w Kościele, zaangażowania Stolicy Apostolskiej w relacje z Chinami i organizacjami światowymi mającymi niektóre cele niezgodne z misją Kościoła.

¹ Fragmenty na temat zagrożenia wolności sumienia, słowa, swobodnego wyznawania wartości moralnych znajdują się m.in. na str.17, 30-31, 47-51. Fragmenty te zaznaczone są pogrubioną czcionką.

BIOGRAFIA DR RALPHA MARTINA



Dr Ralph Martin, to postać "legendarna", ewangelizator katolicki od ponad 50 lat, jeden z „ojców założycieli” katolickiej odnowy charyzmatycznej w USA i jeden z jej wieloletnich, światowych liderów, Nowej Ewangelizacji. Zwłaszcza w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. Ralph Martin jest autorem bestsellerowych książek o tematyce religijnej takich jak „Spełnienie wszelkich pragnień”, „Kryzys prawdy”, „Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia”, które zostały przetłumaczone na wiele języków, w tym na język polski. Od wielu lat jest prezesem organizacji katolickiej o charakterze ewangelizacyjnym „Renewal Ministries” („Służby odnowy”) i dyrektorem programu studiów magisterskich w zakresie teologii ewangelizacji oraz profesorem teologii w Seminarium Najświętszego Serca pana Jezusa Archidiecezji Detroit (Sacred Heart Major Seminary). Pełni również funkcję wizytującego profesora teologii na Uniwersytecie Franciszkańskim w Steubenville. Papież Benedykt XVI mianował go konsultorem Papieskiej Rady ds.

Ralph Martin uzyskał tytuł licencjata teologii (STL) na Papieskim Wydziale Niepokalanego Poczęcia w Dominikańskim Domu Studiów w Waszyngtonie DC (USA), magistra teologii na Wydziale Teologii Wyższego Seminarium Duchownego Najświętszego Serca Pana Jezusa w archidiecezji Detroit, oraz doktorat w zakresie teologii (STD) z Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza („Angelicum”) w Rzymie. Ralph jest gospodarzem programu „*The Choices We Face*” („Wybory, przed którymi stoimy”), cotygodniowego katolickiego programu telewizyjnego i radiowego rozpowszechnianego na całym świecie i realizowanego przez EWTN.

W czasie pontyfikatu papieża Benedykta XVI, Ralph Martin był konsultorem Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji. Został również wyznaczony jako peritus [świecki uczestnik synodu] na Synodzie o Nowej Ewangelizacji, który odbył się w Rzymie w 2012 roku. Wraz z żoną Anne mieszkają w Ann Arbor w stanie Michigan i są rodzicami szóstki i dziadkami dziewiętnastu wnuków.

Transmisje jego audycji można znaleźć na YouTube na kanale Renewal Ministries: <https://www.youtube.com/@RenewalMinistries> Strona Renewal Ministries (Służb Odnowy): <https://www.renewalministries.net/>

WYWIAD Z DR RALPHEM MARTINEM NA TEMAT KRYZYSU W KOŚCIELE KATOLICKIM, KRYZYSIE SPOŁECZEŃSTWA I KULTURY ORAZ DROGACH WYJŚCIA²

Oznaczenia w tekście wywiadu:

PB- Piotr Bednarski, ZP- Zbigniew Przybyłowski, RM- Ralph Martin; pytania w tekście są napisane kursywą.

Piotr Bednarski (PB): *Dobry wieczór i dzień dobry. Nazywam się Piotr Bednarski i mam wielką przyjemność powitać wszystkich Państwa oglądających to spotkanie zarówno w Polsce, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i USA i poprowadzić to spotkanie z doktorem Ralphem Martinem, prezesem organizacji katolickiej „Renewal Ministries” („Służby Odnowy”) wieloletnim liderem odnowy charyzmatycznej i profesorem teologii w Seminarium Najświętszego Serca w Detroit.*

Chciałbym również przywitać Zbigniewa Przybyłowskiego, współprowadzącego ten wywiad z Ralphem, Szczepana i Jerzego wspierających nas technicznie. Ten wywiad potrwa półtorej godziny. Zapraszam widzów do zamieszczania komentarzy okienku czatu (w chatbox’ie). Chciałbym również bardzo podziękować za sponsoring Wydawnictwu AA, wydawcy najnowszej książki Ralpha pod tytułem „Kościół w Kryzysie”, EWTN-owi, który jest współorganizatorem tego wydarzenia, a także Centrum Kultury Chrześcijańskiej Maryi Królowe i doktorowi Łukaszowi Mirosławowi, współorganizatorowi spotkania, a także innym osobom, które przyczyniły się i uczestniczą w tym spotkaniu.

Chciałbym również wspomnieć, że jeśli ktoś chciałby dokonać wpłaty na działalność misyjną i ewangelizacyjną „Renewal Ministries” (Służb Odnowy), to może znaleźć potrzebne informacje pod tym wideo na YouTube.

Jest tam informacja o stronie “Renewal Ministries”, których prezesem jest Ralph i jak dokonać wpłaty. Jest tam również informacja o książkach, jakie możecie Państwo nabyć od wydawcy polskiej wersji książki „Kościół w Kryzysie. Ścieżki wyjścia” Ralpha Martina.

Jako że jesteśmy na spotkaniu chrześcijan, chciałbym abyśmy rozpoczęli modlitwą. Zatem zapraszam wszystkich do udziału w modlitwie „Ojcze Nasz” i „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu” po łacinie. Dla ułatwienia wyświetlę teraz tekst modlitwy dla przypomnienia dla tych wszystkich, którzy nie pamiętają tekstu po łacinie. Łacina jest w dalszym ciągu oficjalnym językiem Kościoła Katolickiego. Wyświetlę ekran z modlitwą, aby pomóc w jej odmówieniu a potem przejdziemy do wywiadu. [Modlitwa Pater noster]

A teraz przejdźmy do wywiadu z Ralphem i przekazuję głos Zbigniewowi, aby go rozpoczął. A w trakcie wywiadu będziemy zbierali pytania od widowni

Zbigniewa Przybyłowski (ZP): *Dzień dobry Ralph i dobry wieczór wszystkim Państwu. Ralph, czy mógłbyś na początek krótko się przedstawić. To będzie szczególnie pomocne dla naszych polskich widzów i czytelników twojej książki w zrozumieniu tego, skąd masz taką szczególną perspektywę na Kościół. Proszę powiedz nam kilka słów o twojej drodze życiowej. Jak się znalazłeś w tym miejscu, w którym jesteś teraz.*

Ralph Martin (RM): *Cóż, myślę, że zawdzięczam to moim dziadkom, którzy wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych z Irlandii i którzy byli bardzo gorliwymi katolikami. Urodziłem w Nowym Jorku i dorastałem w północnym New Jersey. Teraz mówię do Państwa z Ann Arbor w*

² Tłumaczenie przygotowane przez Zbigniewa Przybyłowskiego. Podziękowanie dla Wydawnictwa AA za wyrażenie zgody na wykorzystanie wersji roboczej transkryptu. Opracowanie transkryptu, korekty jego treści, dostosowania oraz dodatkowe przypisy na potrzeby niniejszego opracowania – Piotr Bednarski.

stanie Michigan. Dorastałem w wierze katolickiej. Wierzyłem w wszystko czego uczyły mnie siostry zakonne w szkole podstawowej i bracia zakonni w szkole średniej.

Jednak w miarę dorastania świat cielesny i diabeł zaczęły zaznaczać swoją obecność w moim życiu w sposób bardziej zdecydowany i do czasu, kiedy poszedłem na studia, oddalałem się od wiary i byłem coraz bardziej wciągany przez zamieszanie lat 60-ych. Dopiero kiedy ktoś mnie zaprosił na weekendowe rekolekcje pod nazwą Cursillo³, które są hiszpańskim ruchem odnowy i który pomógł wielu ludziom odnaleźć Chrystusa, to na tych weekendowych rekolekcjach poczułem po prostu w pewnej chwili, że sam Pan był tam obecny i rzeczywiście powstał z martwych, że naprawdę jest Panem. To spowodowało spory kryzys w moim życiu, bo ja szukałem i oczekiwałem wielu lat pełnego satysfakcji poszukiwania prawdy, jako student filozofii, na moich własnych warunkach i nie oczekiwałem tak niezwykłego spotkania z absolutną prawdą na wczesnym etapie mojego życia.

Naprawdę zmagalem się z tym i wreszcie, ostatniego dnia rekolekcji poszedłem do spowiedzi i pojednałem się z Panem i Kościołem. Co więcej na koniec rekolekcji doświadczyłem miłości Boga wpływającej do mojej duszy i zapłonął we mnie ogień. Wiedziałem odtąd, że jedyną rozsądną odpowiedzią Jezusowi, jeśli naprawdę jest Panem, jest całkowite poddanie się Mu. No i na swój mizerny i niedoskonały sposób całkowicie poddałem się Panu. Na koniec rekolekcji Cursillo, kiedy pozwalają każdemu powiedzieć parę słów o tym co wynieśli z tych weekendowych rekolekcji, to pamiętam, że powiedziałem, że chcę resztę życia spędzić na poznawaniu i kochaniu Jezusa i pomaganiu innym w poznawaniu i kochaniu go.

I w tym zawiera się w zasadzie cała reszta mojej historii, choć ma ona jeszcze wiele zwrotów, bo poszedłem na jakiś czas na studia magisterskie na filozofię na Uniwersytet Princeton, ale tam zdecydowałem, że chce się poświęcić całkowicie ewangelizacji. Następnie przenieśliem się do Belgii na cztery lata na zaproszenie Kardynała Suenensa, który był jednym z czterech moderatorów Soboru Watykańskiego Drugiego

Podróżowałem z nim a on starał się mnie przedstawić różnym ludziom w Kościele Katolickim w Europie i w innych regionach. Potem przenieśliem się z powrotem do Stanów Zjednoczonych i postanowiłem skończyć kurs teologii na Seminarium w Detroit. Seminarium poprosiło mnie, żebym został i uzyskał tytuł magistra teologii. Potem poproszono mnie, żebym zaczął nauczać w seminarium. Następnie zasugerowano, abym pojechał do Rzymu i zrobił doktorat z teologii. Tak też zrobiłem. I to jest część tej opowieści.

Tak więc nauczam w seminarium w Detroit, pracuję z „Renewal Ministries” („Służbami Odnowy”) nad odnową i ewangelizacją. Pan poprowadził mnie i poznałem dobrą dziewczynę – katoliczkę, którą poślubiłem i z którą mam sześcioro dzieci i 19 wnuków.

I kiedy zaczynamy ten wywiad, to chciałbym podziękować Zbigniewowi za przetłumaczenie mojej książki z angielskiego na polski w bardzo krótkim czasie. Książka ta została opublikowana w USA w ubiegłym roku w święto Św. Jana Pawła II. Data publikacji została wybrana celowo.

³ Ruch Cursillo odegrał ważną rolę w początkach ruchu charyzmatycznego; por. P. Gallagher Mansfield, *Jakby nowa Pięćdziesiątnica. Początki Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej*, tłum. M. Grodzka, Łódź 2017, s. 42–47, 196–197, 200–202.

A w przeciągu roku, książka została przetłumaczona przez Zbigniewa i wydana w Polsce. Dlatego chciałbym bardzo podziękować ci za świetną pracę, którą wykonałeś przy jej tłumaczeniu.

Powody podniesienia alarmu w sprawie kryzysu w Kościele

Zbigniew Przybyłowski (ZP): Pozwól, że powiem, że to była przyjemność i pasjonująca praca przy tłumaczeniu tej poruszającej i wstrząsającej książki, ponieważ wydaje się, że przy jej pomocy bijesz na alarm dla Kościoła z powodu powagi problemów, które go dotyczą. Jak doszedłeś do tego punktu, kiedy poczułeś, że musisz podnieść alarm, że musisz przemówić?

RM: No cóż. Kiedy mieszkałem w Europie bardzo byłem zmartwiony taką ilością dziwnych i śmiesznych rzeczy, które były przedstawiane w czasopismach teologicznych, które czytałem lub przez księży, z którymi rozmawiałem. W tych czasach bardzo, bardzo silna była teologia wyzwolenia. Wtedy w całym Kościele widoczna była silna tendencja do koncentrowania się bardziej na rozwoju człowieka i ulepszaniu tego świata, zamiast fundamentalnej misji Kościoła jaką jest wzywanie ludzi do wiary, prowadzenie do Jezusa Chrystusa, do uczestnictwa w Kościele mając na względzie ich wieczne zbawienie.⁴

Więc w miarę upływu czasu w latach 80 i 90-ych, w czasie pontyfikatu papieża Jana Pawła II i papieża Benedykta XVI, zaczęto „rozprawiać się” ze znaczną częścią tego zamieszania. Wydawało się też, że zaczyna ono znikać. Potem otrzymaliśmy Katechizm Kościoła Katolickiego, który był olbrzymim błogosławieństwem. Nie wiem, gdzie bylibyśmy dziś, gdyby nie Katechizm Kościoła Katolickiego i jego jasnego sformułowania czego naprawdę Kościół Katolicki naucza.

Ponadto w latach 70-tych i 80-tych cała rewolucja seksualna nabierała impetu i wielu teologów katolickich mówiło, że może nie musimy być tak surowi w sprawie niektórych rzeczy, że może uznać, że w niektórych okolicznościach pozamałżeńskie stosunki seksualne byłyby w porządku, o ile ludzie naprawdę się kochają.

Na te wszystkie treści odpowiedział w bardzo jasny sposób papież Jan Paweł II w encyklice „Veritatis Splendor”, która wprowadziła jasność do teologii moralnej. To było bardzo ważne.

Ale wtedy, kiedy Papież Franciszek został wybrany na papieża - to bardzo ciężko to wytłumaczyć – ale mnóstwo tego samego rodzaju zamieszania zaczęło znów powracać, takiego jak akcentowanie celu ulepszania tego świata przy zaniedbaniu głównej misji Kościoła. Wiele sympatii dla zmiany lub osłabienia nauki Kościoła o małżeństwie i seksualności zaczęło się pojawiać nawet w samym Kościele.

Na przykład, po drugiej stronie polsko-niemieckiej granicy, niemieccy biskupi na swojej konferencji jakby mówili, że po prostu ze względu na skandale nadużyć seksualnych księży, ze względu na to, że nowoczesna kultura nie wierzy już w to czego Kościół naucza, my musimy wyciszyć nasze nauczanie o małżeństwie i seksualności. Musimy być bardziej przychylni i

⁴ Ralph Martin szerzej opisuje te negatywne tendencje w teologii i praktyce w swojej książce „Kryzys prawdy. Atak na wiarę, moralność i misję w Kościele katolickim „, wydanej w 1995 r. przez wydawnictwo Kairos.

musimy dostosować się bardziej do bieżącej kultury. Oczywiście polscy biskupi i ukraińscy biskupi mówią: „Poczekajcie! Stop! To nie jest dobry kierunek!”. Ukraińscy biskupi napisali list do niemieckich biskupów mówiąc, że podważają oni jasne rozumienie nauki Kościoła przez nasze narody. Podważają ich przywiązanie do życia w czystości. Tak więc wszystko to zaczęło się bardzo, bardzo mocno przejawiać w Kościele.

Natomiast zadziwiające jest tempo w jakim nasza kultura w ciągu kilku lat stała się wroga w stosunku do Chrystusa i Kościoła i jak to się wzmaga. I ludzie jak Papież Benedykt XVI, który po swoim przejściu na emeryturę zaczął mówić o duchu Antychrysta działającym w kulturze sprawili, że poczułem, że muszę bić na alarm. Potrzebowałem spróbować zidentyfikować to co się działo w kulturze, spróbować zidentyfikować to co się działo w Kościele, aby ludzie mogli uzmysłwić sobie czym jest to oszustwo, które wylewa się jak powódź w Kościół w dzisiejszym świecie. A także po to, aby mogli odzyskać równowagę, odzyskać pewność co do prawdy wiary katolickiej.

Dlatego pierwsze sześć rozdziałów mojej książki poświęcone jest diagnozowaniu trudności, a następne siedem rozdziałów jest o ścieżkach wyjścia. Czuję jakby to było coś co Pan włożył do mojego serca i jakby to tam było przez długi czas. Od momentu, kiedy mieszkałem w Europie przez cztery lata, czułem, jakby Pan chciał abym powiedział, że tak, mamy naprawdę poważne problemy, ale możemy rozpoznać czym one są i zobaczyć, że są drogi wyjścia.

Diagnoza kryzysu w Kościele: rozróżnienie symptomów od przyczyn. Podważanie fundamentów teologii moralnej przez duchownych i świeckich teologów

Piotr Bednarski (PB): Ralph zanim przejdziemy do szczegółów, czy mógłbyś zdefiniować czym jest ten kryzys Kościoła, ponieważ słyszymy z różnych kręgów, że obecnie głównym problemem Kościoła, źródłem tego kryzysu są nadużycia seksualne i słabe radzenie sobie z tym zjawiskiem przez hierarchię. Czy to jest pierwotny i prawdziwy powód kryzysu czy może jest to objaw kryzysu i czy jest jeszcze coś głębszego?

Cóż, myślę, że skandal nadużyć seksualnych przez duchownych jest jedynie symptomem czegoś co jest naprawdę zgniłe pod powierzchnią. Chociaż Jan Paweł II i Benedykt XVI wyjaśniali nauczanie Kościoła, to było wciąż wielu ludzi, którzy szli na kompromisy w sprawach teologii moralnej, w sprawach swego własnego życia moralnego i nie brali poważnie rzeczywistości grzechu. I wiecie, wielu ludzi już po prostu nie wierzyło w piekło. A zatem otwierała się droga dla wszelkiego rodzaju zepsucia i zamieszania w Kościele. Często nie było to korygowane na poziomie lokalnym, wielu księży mówi mi, że wiedzieli, że ich koledzy księża wchodzi w niemoralne związki, ale nie czuli, że powinni złamać zмовę milczenia. Biskupi czasami wiedzieli, że działy się złe rzeczy, ale martwili się, że nie będą mieć dość księży do wykonywania zadań duszpasterskich, więc mieli nadzieję, że to się jakoś dobrze skończy, że nastąpi skrucha i poprawa. Często jednak tak się nie działo.

Ponadto często sprawy były bardzo skomplikowane przez niejednoznaczność i zamieszanie w Rzymie, w tej bardzo ważnej dziedzinie małżeństwa i seksualności. W tych dziedzinach świat się po prostu buntuje przeciw przykazaniom boskim. Świat się po prostu buntuje przeciwko temu, że Bóg nas stworzył jako mężczyznę i kobietę. Widzimy bunt mówiący o tym, że możesz

być jakąkolwiek płcią zechcesz i nie ma znaczenia jaka jest twoja płeć biologiczna. Możesz swoją wolą spowodować co zechcesz dla siebie i to może się stać. To jest jak wychodzenie z rzeczywistości i jest to powód wielu problemów.

Co więcej podczas synodów na temat rodziny w Rzymie, posynodalna Adhortacja apostołska „Amoris Laetitia”, która zawierała mały przypis. Przypis ten wydawał się dawać możliwość otwarcia drzwi dla ludzi, którzy byli rozwiedzeni i zawarli ponowne związki bez uzyskania stwierdzenia nieważności małżeństwa, tak aby mogli przyjmować komunię. Oczywiście mówi się, że to niejednoznaczność, że nie powiedziano tego wprost, ale wyglądało na to, że otwiera to drzwi do tego.

Później okazało się, że całe konferencje episkopatów na Malcie, w Argentynie i w Niemczech zaczęły publikować swoje stanowiska skłaniające się w tym kierunku a Papież wydawał się naprawdę mówić, że to są poprawne interpretacje. Co więcej, maltańska konferencja episkopatu stała się tak radykalna, że powiedziała, że jeśli czujesz pokój odnośnie przyjmowania komunii, bez względu na okoliczności, to możesz to robić. I to jest w porządku. To zaś wydawało się otwierać drogę do całkowitego porzucenia naszej wiary i tego co Bóg objawił nam o zmartwychwstaniu, o Komunii Świętej, Świętej Eucharystii, małżeństwie i rodzinnym życiu. A zostało to wydrukowane w „Osservatore Romano” !

Wydaje się, że czasem Papież skłania się w kierunku zmniejszenia nacisku na te bardzo ważne kwestie moralne. Odmówił odpowiedzi na *dubia* (objekcje), które podnosili kardynałowie, a potem, i wydaje mi się, że jest to szczególnie bolesne dla ludzi w Polsce, ale jest to naprawdę bolesne dla nas w Stanach Zjednoczonych, papież Franciszek mianował na wielkiego kanclerza „Instytutu Jana Pawła II dla studiów nad małżeństwem i rodziną” arcybiskupa Paglia, który jest najbardziej znany z zamówienia homo-erotycznego malowidła w jego własnej katedrze i doprowadzenia do bankructwa swojej własnej diecezji. A teraz zostało mu powierzone zadanie przekształcenia „Instytutu Jana Pawła II dla studiów nad małżeństwem i rodziną” w duchu socjologii. Usunął kierunki, których nauczali najbardziej solidni profesorowie i wynajął dwóch teologów z północnych Włoch, którzy są otwartymi odstępcami w sprawie nauki katolickiej o małżeństwie i życiu rodzinnym. Tak więc nie musimy zgadywać co się tam dzieje. Oni tam podważają nauczanie Jana Pawła II o rodzinie i małżeństwie. Podważają objawienie, które na ten temat otrzymaliśmy. Zapytacie: „Czy papież wie co się dzieje, kiedy dokonuje takich nominacji? Czy on zdaje sobie sprawę z tego co się dzieje? Czy ludzie w Rzymie są naiwni czy wdrażają jakiś plan?” Bardzo trudno na to odpowiedzieć. Ale mówiąc obiektywnie ma miejsce takie zamieszanie, sprzeczności i niejednoznaczność, że miejscowym biskupom jest bardzo ciężko o poczucie pewności, że będą wsparci przez papieża, jeśli będą bardzo jasno wykładać nauczanie katolickie (Magisterium). Bardzo przykro to powiedzieć.

Muszę również powiedzieć, że kilka lat temu powiedziałbym, że Polska, Malta i Irlandia broniły twierdzy przed naporem post-chrześcijańskich buntów przeciw Bogu. Jednak Irlandia padła. Wicie, kiedy Irlandia zalegalizowała aborcję i „małżeństwa” osób tej samej płci zaledwie kilka lat temu, tysiące ludzi wyległo na ulice Dublina świętując fakt, że ta wyspa może już zabijać dzieci tak jak prawie cała reszta Europy. Jakie to mroczne. Jakaż mroczna rzecz się wydarzyła. A potem Malta zalegalizowała rozwody kilka lat temu i cała tkanka [społeczna, religijna, przyp. tłum.] zaczęła się rozpadać. A kiedy ledwo kilka lat temu prowadziłem rekolekcje dla pewnego księdza na Malcie i tamtejszy biskup pomocniczy powiedział mi, że ich rząd nawet już nie konsultuje się z Kościołem katolickim, mimo że 90% Maltańczyków jest podobno katolikami.

Rząd konsultuje się tylko z organizacjami LGBTQ i zwolennikami radykalnych zmian. Także Malta padła.

Irlandia padła i Polska jest ostatnim krajem, który powstrzymuje napór potopu. I wiem, że walka w Polsce jest teraz naprawdę zacięta. Wiem, że w tych ostatnich wyborach pewni ludzie bardzo chcieli wprowadzić agendę LGBT i agendę aborcyjną. Unia Europejska wywiera wielką presję na Polskę, aby uległa.

I jestem tak bardzo szczęśliwy, że mogę stanąć u boku moich polskich braci i siostr i mam nadzieję, że ta książka pomoże dodać ludziom pewności, że musimy przeciwstawić się diabłu. My musimy przeciwstawić się kłamstwu. Musimy przeciwstawić się naciskom. A możemy to jedynie zrobić opierając się na prawdziwie mocnej relacji z Jezusem Chrystusem i naprawdę mocnej pewności prawdziwości naszej wiary.

Czy papież Franciszek jest prawowitym papieżem, czy Sobór Watykański II był ważnym soborem? Kościół dyplomacji czy ewangelizacji?

PB: Ralph, zostając w tej tonacji, wspomniałeś Irlandię. Pamiętasz, że zaraz po referendum w Irlandii, które wygrali politycy proaborcyjni, papież przyjął tego słynnego piosenkarza irlandzkiego – Bono⁵. Ten piosenkarz promował aborcję. Wspierał tych, którzy głosowali za aborcją. W tym samym czasie, kardynał Zen z Hong Kongu przyjechał do Rzymu i prosił papieża o spotkanie, ponieważ chciał powstrzymać go przed podpisaniem kolejnego przedłużenia tajnej umowy z chińskim rządem komunistycznym. Rządem, który prześladowuje chrześcijan. I nie został przyjęty przez papieża, choć czekał kilka dni. To stawia przed nami wielkie pytanie o spójność pomiędzy słowami i czynami. Musimy być posłuszni, musimy słuchać Papieża. Jest najwyższym kapłanem. Jest pasterzem Kościoła. Jednak, jeśli widzimy niespójność między słowami i czynami – z jednej strony papież mocno sprzeciwia się aborcji. Z drugiej strony przyjmuje Joe Bidena i piosenkarza Bono, Watykan przyjmuje dwie aktywistki proaborcyjne, jedna z Włoch a druga z Niderlandów i otrzymują papieskie medale – jak więc pogodzić wszystkie te słowa z czynami?

RM: Wiesz, czasem ludzie mówią: „Nie powinniśmy rozmawiać o tych rzeczach, bo one ludziom namieszają w głowach a ludzie i tak są zagubieni.” Pod powierzchnią ludzie czują się bardzo zaniepokojeni. Czują niepokój, czują się wyprowadzeni z równowagi, czują, że dzieje się coś z ich kulturą co jest naprawdę wrogiem w stosunku do wszystkiego w co wierzymy. I wiedzą, czują, odczuwają teraz niepewność w Kościele na różne sposoby. I czasem napotykają milczenie ze strony biskupów i nie słyszą czystego głosu trąbki alarmowej.

Zdecydowanie uznajemy, że papież Franciszek jest prawowitym papieżem. Musimy uszanować jego Urząd. Są ludzie, którzy mówią, że został wybrany w sposób nieprawowity. To jest zwykły fałsz.

Inni ludzie mówią to samo o Soborze Watykańskim Drugim. To jest zwykła nieprawda. Sobór Watykański Drugi jest autentycznym soborem ekumenicznym Kościoła. To co stało się po nim to inna sprawa. Jednak sam Sobór nie nauczał herezji. I zawiera cudowne rzeczy. Ale – tak – rozważmy przykład Prezydenta Bidena odwiedzającego ostatnio papieża. To jest oczywiście sprawa bliska amerykańskim katolikom. Cóż, nie wiemy czy papież naprawdę powiedział do

⁵ promującego aborcję przed referendum na temat aborcji w Irlandii

Prezydenta Bidena to co Prezydent Biden twierdził, że papież powiedział, że jest dobrym katolikiem i że powinien dalej przyjmować Komunię Św. Po prostu nie wiemy tego. Wiemy, że Prezydent Biden czasem ma problemy z poprawnym pamiętaniem albo byciem precyzyjnym w różnych sprawach. Tak więc po prostu nie wiemy.

Jednak, jeden z miejscowych pasterzy w naszych stronach mówił w trakcie kazania, że zaapelował do papieża Franciszka z prośbą o wyjaśnienie co Papież powiedział do Prezydenta Bidena, ponieważ ta sytuacja prowadzi do tego, że ludzie wierzą, że on nie uważa, że ludzie aktywnie promujący aborcję mają jakąkolwiek przeszkodę w przyjmowaniu Komunii i są dobrymi katolikami. To jest niezwykle skandaliczne. Szczególnie dla najbardziej gorliwych katolików. Tak więc ten pasterz – Ojciec Bob LaCroix, którego kazanie opublikowaliśmy na naszej stronie internetowej, powiedział: „*Ojcze Święty Franciszku, proszę wyjaśnij to. Jeśli ktoś wyszedłby z audiencji u ciebie i powiedział, że papież czuje, że wykorzystywanie seksualne dzieci przez księży to żaden wielki problem, to pewien jestem, że Watykan wydałaby sprostowanie. A pomimo tego, że to głowa państwa, pomimo tego, że to tylko prywatne spotkanie, to musisz przyznać, że to wstrząsające zgorzenie i musisz to wyjaśnić. Proszę Ojcze Święty dla dobra zgorzonych katolików, proszę Cię wyjaśnij to.*”⁶ Nie zostało to wyjaśnione. Oczywiście ludzie mówią, że Watykan nie lubi wprawiać w zakłopotanie głów państw. Mówią, że protokół dyplomatyczny wskazuje, że nie należy zawstydząć lub upokarzać głowy państwa. Ja jednak myślę, że to co ma tutaj miejsce to przedkładanie watykańskiej dyplomacji nad usuwaną w cień Ewangelią Krzyża Jezusa Chrystusa. Jeśli Papież nie chciał rozmawiać z prezydentem Bidenem o złu promowania aborcji i agendy LGBTQ, to myślę, że zaniedbał swoją podstawową odpowiedzialność, która nie jest odpowiedzialnością głowy państwa watykańskiego, ale następcy Piotra i że powinien bardziej troszczyć się o zbawienie Prezydenta Bidena. A to powinno przeważać nad jakimikolwiek protokołami dyplomatycznymi.

Tak więc myślę, że cokolwiek się stało, to było to problematyczne. Nie myślę, że prezydent Biden mógłby wyjść z rozmowy, w trakcie której papież bezpośrednio rozmawiał z nim o zbawieniu jego duszy i powiedzieć to co powiedział. Dlatego zakładam, że tego nie zrobił. I że tego nie było na jego agendzie. I nie było to wymienione wśród tematów, o których mieli rozmawiać i myślę, że to straszne, że pozwala się, aby polityka i dyplomacja przysłaniały podstawową odpowiedzialność głoszenia Jezusa Chrystusa i dbania o wieczne zbawienie ludzkich dusz. Martwię się o duszę Prezydenta Bidena. Naprawdę martwię się o jego zbawienie.

On kiedyś był zwolennikiem ograniczenia aborcji. Kiedy jednak radykalna lewica wywarła presję na niego przed wyborami, aby porzucił jakiekolwiek ograniczenia aborcji, to zrobił to aby zostać wybranym i to jest prawdziwie złe. Myślę, że ludzie sprzedają swoje dusze za władzę, za prestiż, za pieniądze. Robią to bez przerwy. Ale jest to naprawdę złe, jest naprawdę nieprawe i martwię się o jego zbawienie. Martwię się też o to, że Watykan nie ma jasności, że podstawową misją Kościoła nie jest ratowanie Amazonii ani poprawianie świata.

Podstawową misją Kościoła Katolickiego jest śmiałe i odważne głoszenie Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela całego świata, Bożej łaski dla rodzaju ludzkiego i wzywanie każdego do wiary w niego i pokuty, i stania się częścią Kościoła. Nasze podstawowe posłannictwo jest

⁶ Kazanie może być obejrzone na YT, Father Bob's Homily - Being a Good Catholic 11-7-21 :

[HTTPS://WWW.YOUTUBE.COM/WATCH?V=HTJHHMHWJ5G](https://www.youtube.com/watch?v=HTJHHMHWJ5G)

przymiowane przez coś co wydaje się sojuszami ze światowymi instytucjami, z których wiele promuje wartości całkowicie przeciwstawne z wartościami Kościoła Katolickiego.

Trudności katolików z wypowiedziami papieża Franciszka, podważanie autorytetu Słowa Bożego przez duchownych

ZP: To bardzo mocne słowa. Mając to wszystko w pamięci pojawia się pytanie jak my, jako świeccy powinniśmy odpowiedzieć na to zamieszanie, którzy przychodzi z Watykanu, od Papieża, jak powinniśmy odpowiedzieć na skandale arcybiskupa Paglia⁷ i niewłaściwe wypowiedzi biskupa Sorondo⁸ i wielu innych?

⁷ Przykładowe wypowiedzi: Arcybiskup Paglia, Przewodniczący Papieskiej Akademii Życia w dniu 28 sierpnia 2022 nazwał osławioną włoską ustawę nr 194 legalizującą aborcję „filarem społeczeństwa”, podkreślając, że nikt nie chce jej obalić. W wywiadzie dla włoskiej telewizji państwowej Rai Tre arcybiskup Vincenzo Paglia wychwalał ustawę z 1978 roku zezwalającą na aborcję we Włoszech, co zdaniem krytyków jest nowym „punktem zerowym moralności”. „Wierzę, że w tym momencie Ustawa 194 jest filarem naszego życia społecznego” – stwierdził arcybiskup. „Moim zdaniem, i już to pisałem, chciałbym, aby większy nacisk kładziono na tę część, o której prawie się nie mówi, a mianowicie prawo do macierzyństwa, aby zobaczyć, jak nasz kraj rośnie, w obliczu dramatu nierównowagi pokoleniowej to dość dramatyczne”. Paglia kontynuował mówiąc: „Apeluję o ufne spojrzenie na kraj, który chce żyć w wolności, w rozwoju i postępie, i myślę, że kryzys urodzeń jest problemem, nad którym niestety się nie zastanowiliśmy i jest już późno,” powiedział. W tym momencie Georgia Rombolà, prowadząca program, podsumowała słowa arcybiskupa, mówiąc: „Więc ustawa 194 nie podlega dyskusji”, na co arcybiskup Paglia odpowiedział: „Nie, absolutnie nie”. W odpowiedzi na słowa arcybiskupa Paglia, Jacopo Coghe, rzecznik organizacji pro-life „Pro Vita & Famiglia” [zasugerował], że nawet przemyślana próba promowania otwartej, niewyznaniowej debaty na temat aborcji i wskaźnika urodzeń, podkreślając znaczenie macierzyństwa, nie może zaprzeczyć „wewnętrznemu złu ustawy 194”. Ponadto arcybiskup Vincenzo Paglia robił wszystko, co w jego mocy, aby wyrazić wielki podziw dla założyciela Ateistycznej Partii Radykalnej, Marco Pannelli. Szef Papieskiej Akademii „Pro Vita” włączył się w „debatę” z okazji publikacji biografii zmarłego założyciela Włoskiej Partii Radykalnej Marco Pannelli. Paglia wyraził bezwarunkowy podziw dla swojego wieloletniego przyjaciela Pannelli, jednego z najbardziej radykalnych włoskich orędowników „kultury śmierci”. Występ arcybiskupa przypominał pochwałę samego papieża Franciszka dla Emmy Bonino, znanej włoskiej aborjonistki. Jest jedną z „zapomnianych wielkich” tego kraju – powiedział papież Franciszek o czołowej włoskiej propagatorce aborcji w lutym 2016 roku. Pannella brał udział we wszystkich przedsięwzięciach kultury śmierci – udanych lub nie – legalizacji aborcji, małżeństw osób tej samej płci, bluźnierstwa, wolnej miłości, praw osób transpłciowych. Pannella był zwolennikiem socjalizmu, nudyzmu i zniesienia konkordatu między Włochami a Kościołem katolickim. Jego Partia Radykalna popierała to wszystko i znacznie więcej w zakresie krzewienia niemoralności. Pannella ujawnił się jako biseksualista w Radio Radicale w 2010 roku, przyznając, że „kochał trzech lub czterech mężczyzn”, utrzymując przez całe życie niezamężny związek z dziewczyną Mirellą, której „nie przeszkadzały” jego homoseksualne romanse i romanse z innymi kobietami. Był także ateistą przez całe życie. Ponadto Arcybiskup Paglia, szef Papieskiej Akademii Życia, również zapłacił homoseksualnemu artyście [ze środków katolickich] za namalowanie bluźnierczego homoerotycznego muralu w jego kościele katedralnym. Obraz zawiera wizerunek samego arcybiskupa w (czerwonej czapce) i obejmuje bok fasady kościoła katedralnego diecezji Terni-Narni-Amelia. Pokazuje Jezusa niosącego sieci do nieba wypełnione homoseksualistami, transseksualistami, prostytutkami, pomieszany w erotycznych interakcjach.

Biskup Sorondo od lat współpracuje z elitami zaangażowanymi w działania nad kontrolą urodzin. Źródła:

<https://www.ncregister.com/blog/my-questions-for-archbishop-paglia-of-pal>, <https://www.lifesitenews.com/news/vatican-archbishop-defends-cathedrals-x-rated-mural-as-evangelizing-tool/>, <https://www.lifesitenews.com/news/former-pontifical-academy-members-blast-new-presidents-painting-as-demonic-/>, <https://onepeterfive.com/blasphe-mous-disgusting-demonic-archbishop-paglias-homoerotic-mural/>, <https://www.linkedin.com/pulse/new-vatican-scandal-archbishop-vincenzo-paglia-robert-thomas-fertig/>, <https://www.catholicworldreport.com/2019/12/16/analysis-has-archbishop-paglia-opened-a-new-fight-over-accompaniment/>

⁸ W publicznej wypowiedzi biskup Marcelo Sánchez Sorondo, kanclerz Papieskiej Akademii Nauk Społecznych stwierdził „Obecnie Chińczycy najlepiej wdrażają doktrynę społeczną Kościoła. Biskup, chwalił państwo komunistyczne jako „niezwykłe”, mówiąc: „Nie macie slumsów, nie macie narkotyków, młodzi ludzie nie biorą narkotyków”. Zamiast tego istnieje „pozytywne sumienie narodowe”. Biskup powiedział hiszpańskojęzycznemu wydaniu Vatican Insider, że w Chinach „gospodarka nie dominuje w polityce, jak to ma miejsce w Stanach Zjednoczonych, co powiedzieliby sami Amerykanie”. Biskup Sánchez Sorondo powiedział, że Chiny wdrażają encyklikę papieża Franciszka Laudato Si’ lepiej niż wiele innych krajów i pochwalił je za obronę paryskiego porozumienia klimatycznego. „Pod tym względem przejęły moralne przywództwo, które inni porzucili” – dodał. Biskup ten oskarżył prezydenta USA Donalda Trumpa o bycie „manipulowanym” przez globalne firmy naftowe i powiedział, że w przeciwieństwie do tych, którzy podążają za „myślą liberalną”, Chińczycy pracują dla większego dobra planety. Watykan i Chiny prowadziły w ostatnich latach rozmowy na temat statusu Kościoła „podziemnego” i mianowania biskupów. W ramach działań dyplomatycznych kraj odwiedził bp Sánchez Sorondo. „To, co znalazłem, to niezwykłe Chiny” – powiedział. „Ludzie nie zdają sobie sprawy, że centralną wartością w Chinach jest praca, praca, praca. Nie ma innej drogi, zasadniczo jest tak, jak powiedział św. Paweł: kto nie pracuje, ten nie je”. Biskup Sánchez Sorondo zakończył stwierdzeniem, że Chiny „dobrze się rozwijają” i mają obecnie „wiele punktów porozumienia” z Watykanem. Związek Sorondo z elitami kontroli populacji jest jasny, nie tylko z tego, że sprowadził je do Watykanu, ale także z tego, że sam zasiadał w Radzie Przywódczej Sieci Rozwiązań Zrównoważonego Rozwoju, organizacji założonej przez ówczesnego ONZ-a. Sekretarz Generalny Ban Ki-Moon. W radzie przywódczej obok Sorondo znajdują się Jeffrey Sachs i Ted Turner, dwaj

No cóż, musimy zdać sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać tych problemów ani nawet w pełni ich zrozumieć. Możemy mówić o obiektywnych rzeczach, które obserwujemy. Nie możemy imputować motywów, których nie znamy, czy to jest plan papieża Franciszka czy to jest spowodowane niekompetencją, czy to jest zamieszanie, czy to jest zła rada. Nie wiemy jakie są motywy. Ale możemy powiedzieć, że mamy trochę bardzo poważnych obiektywnych problemów. Dlatego najpierw musimy oddać te sprawy Panu.

Mnie naprawdę martwi to, że wielu katolików jest tak wzburzonych tymi sprawami, że tracą swoje zaufanie w Panu, że tracą swoje zaufanie do Kościoła katolickiego. Kościół katolicki nie zależy od tego kto jest obecnie papieżem. Nie jesteśmy katolikami dlatego, że ten papież czy tamten papież są katolikami, ale dlatego, że Chrystus ustanowił Kościół. I tak, to prawda, że papieństwo jest ważne, ale popatrzcie, mieliśmy wielu złych papieży, wielu przeciętnych papieży i mieliśmy mnóstwo dobrych papieży w ciągu 2000 lat. Zatem nie przyłączacie się i nie opuszczajcie Kościoła katolickiego z powodu obecnego papieża. Wstępujcie lub występujcie z Kościoła katolickiego, ponieważ albo wierzycie albo nie wierzycie, że został ustanowiony przez Chrystusa i że ma pełnię środków zbawienia w sobie.

Dlatego ja osobiście uważam, że są prawdziwe problemy z przywództwem papieża Franciszka. Myślę jednak, że jest prawdziwym papieżem i będę mu posłuszny, jeśli mi wyda prawowite polecenie. Jednak uwagi robione w czasie wywiadów w samolocie to nie jest Magisterium Kościoła. Nominacje biskupie to nie jest coś co jest chronione przez charyzmat nieomyślności. Decyzje pasterskie, wywiady, beztrioskie uwagi nie są Magisterium. Tak więc papież nie głosi błędów, ale „mąci wodę”. Nie naucza jednak błędów. I dlatego powinniśmy modlić się za niego, modlić się, aby Pan miał miłosierdzie dla niego. Powinniśmy modlić się, za te osoby w Rzymie, które powodują skandale. A nawet nie wspomnieliśmy jeszcze o skandalu z Chinami, o którym wspominałeś. A także o skandalach finansowych, o wszystkich tych rzeczach. W Rzymie dzieje się wiele złych rzeczy, bez wątpienia, ale musimy to oddać Panu. Nie możemy zaprzeczać, że to się dzieje i musimy pytać, gdzie mamy w tej chwili stanąć.

Martwi mnie to, że ludzie wpadają do obozów ideologicznych. Wicie, są za albo przeciw szczepionkom. Są za albo przeciw Mszy w danym rycie to jest są za albo przeciw tej liturgii lub tamtej liturgii. Wdają się w wojny i bitwy o coś co ja bym uznał za drugorzędne, choć to ważne sprawy.

Dlatego drugi rozdział mojej książki zatytułowałem „Czy istnieje pewny grunt, na którym możemy stanąć?” i w tym rozdziale mówię: “Spójrzcie! Musimy najpierw odzyskać naszą pewność w to, że Pismo święte jest natchnione i nieomyślne”. Wicie, kilka lat temu w czasie synodów na temat rodziny, generał zakonu Jezuitów, Ojciec Sosa, który jak sądzę jest dalej generałem, został zapytany przez reportera: „Jeśli nauczanie Jezusa na temat małżeństwa i rodziny jest takie jasne, to dlaczego mamy ciągle te debaty?” A Ojciec Sosa w odpowiedzi stwierdził: *„A czy my naprawdę wiemy co Jezus powiedział? Czy był tam ktoś z magnetofonem?”*

najbardziej znani promotorzy przymusowej kontroli populacji na świecie. Źródło: Life Site News: <https://www.lifesitenews.com/news/one-man-close-to-the-pope-responsible-for-so-much-evil-in-the-vatican/>, Catholic Herald, 06.02.2018, link <https://catholicherald.co.uk/china-is-the-best-implementer-of-catholic-social-doctrine-says-vatican-bishop/>, <https://www.lifesitenews.com/news/vatican-bishop-dismisses-experts-warning-about-chinas-horrendous-abuses-in/>, <https://www.lifesitenews.com/news/vatican-bishop-communist-china-is-the-best-at-implementing-the-social-doctr/>

To jest złe. To jest podważanie ludzkiej pewności, że mamy dostęp do Boskiego objawienia. To jest podważanie ludzkiego zaufania, że możemy zrozumieć to co Pismo Święte naprawdę mówi. To jest podważanie ludzkiej pewności, że Pismo św. jest prawdziwym świadectwem wiarygodnych świadków, natchnionym przez Ducha Świętego, abyśmy naprawdę wiedzieli kim jest Jezus i znali drogę do zbawienia. Dlatego teraz zawsze, kiedy wygłaszam mowy i cytuję Pismo Święte, co często robię, przypominam ludziom co Sobór Watykański Drugi mówi o Piśmie Świętym. W *Konstytucji o Objawieniu Bożym* - „*Dei Verbum*”, jest napisane, że pierwszym autorem Pisma Świętego jest Bóg, który korzysta z ludzi jako z narzędzi. Ale pierwszym autorem jest Bóg, a wszystkie księgi Pisma św. są natchnione i muszą być interpretowane nawzajem w swoim świetle.

Ponadto w paragrafie 11 „*Dei Verbum*” mówi to: *“Wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni ... winno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego. Należy zatem uznawać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona dla naszego zbawienia”*. Tak, są w Piśmie świętym rzeczy trudne do zrozumienia, ale jest tak wiele jasnych stwierdzeń odnoszących się do naszego zbawienia.

A Sobór Watykański Drugi mówi, że są one wiernie, pewnie i bez błędów nauczane i że jeśli je lekceważymy to wraz z naszym zbawieniem. Dlatego myślę, że katolicy muszą odzyskać swoją pewność w wielki dar jaki otrzymaliśmy, abyśmy nie żyli w czasach, kiedy będziemy się musieli zastanawiać kim Bóg jest, abyśmy nie żyli w czasach kiedy będziemy w mroku szukali stwórcy wszechświata, które objawił się nam w swoim umiłowanym synu Jezusie. Jeśli będziemy uważali na to co mówi Jezus, jeśli będziemy go słuchać, jeśli naprawdę staniemy się jednym ciałem i jedną duszą z Nim i jeśli będziemy pożywać Jego ciało i pić Jego krew w sposób duchowy w Eucharystii i jeśli uchwycimy się go i podążymy za jego wskazówkami to on przyjdzie, aby nas zabrać do domu Ojca. On przyszedł, aby dać nam życie wieczne i cały nasz niepokój i lęk na tym świecie jest u korzeni swoich lękiem przed śmiercią, przed niedostatkiem, lękiem przed byciem niekochanym, porzuconym, odrzuconym, zapomnianym. Jezus przyszedł wybawić nas od lęku przed śmiercią i zastąpić go nadzieją chwalebego zmartwychwstania, które będzie naszym udziałem, kiedy Jezus to urzeczywistni w naszym życiu. Poczynając tu na ziemi i oczywiście osiągając swoją pełnię, kiedy powróci w chwale.

Jeśli mówię zbyt wiele, to przerwijcie mi, ale ja raduję się prawdą wiary i martwię się tym co się dzieje na świecie i martwię się tym jak ludzie odpowiadają na to. Nie odpowiadajcie lękiem, nie odpowiadajcie nienawiścią. Jezus nam nawet powiedział, aby kochać naszych nieprzyjaciół, błogosławić tym, którzy nas prześladują, modlić się za tych, którzy nas prześladują. Wiecie, że musimy dawać świadectwo w naszym własnym życiu o tym, że mamy wyższe nadzieje, wyższe życie, wyższą miłość niż świat. Nie możemy więc wpadać w nienawiść, lęk czy podejrzliwość. Musimy żyć w świetle Bożego Objawienia, żyć w świetle Jezusa, żyć w radości Jezusa. Jezus mówi, że na świecie będziecie mieli kłopoty, ale ja zwyciężyłem świat. Mówi, że chce abyśmy mieli radość, której świat nie może zabrać, abyśmy mieli pokój, którego świat nie może zabrać. I możemy mieć tę radość i ten pokój teraz, nawet pośród tych działań antychrysta, nawet pośród zamieszania w Rzymie, bo Jezus jest Panem i jest z nami.

Czy prorocka misja Kościoła osłabła po Soborze Watykańskim II ?

PB: Ralph, w tym duchu chciałbym cię zapytać o pewne ważne przesłania twojej książki, że Kościół ma trzy misje królewską, kapłańską i prorocką, ale trochę zaniedbuje misję prorocką, biskupi nie bronią wiary i moralności brakuje napominania grzeszników. W jaki sposób to zwiększyło ten kryzys i co może Kościół zrobić, zarówno świeccy jak i duchowni, aby przezwyciężyć ten niedostatek w pełnieniu trzyczęściowej misji Kościoła?

RM: Jedną z pastoralnych strategii Soboru Watykańskiego II było: „Podkreślmy wszystkie pozytywne rzeczy we współczesnej kulturze, które możemy; spróbujemy zresetować nasze relacje ze współczesnym światem; spróbujemy przezwyciężyć złą reputację, którą mamy jako przeciwnicy nauki od sprawy Galileusza lub jako przeciwnicy demokracji promujący skorumpowane dyktatury i monarchie; spróbujemy zresetować nasze relacje”. Dlatego Sobór Watykański Drugi afirmował jak to tylko możliwe wszystkie pozytywne rzeczy we współczesnej kulturze. I był pewien sens w robieniu tego. Wiecie, próbowaliśmy pokazać, że jesteśmy przyjacielem świata, że nie jesteśmy wrogiem świata. Jednak zaraz po Soborze Watykańskim Drugim, w roku 1968, nastąpiła ogromna zmiana kulturowa i nastąpił wybuch post-Chrześcijaństwa, bunty studenckie na całym świecie, świętowanie cudzołóstwa. Znacze to “uprawiamy miłość nie wojnę”, nastąpiło odrzucenie autorytetów, tradycji. Tak więc właśnie, kiedy Kościół próbował stać się przyjacielem świata, świat agresywnie wchodził na ścieżkę rebelii, która rozprzestrzeniła się na całą kulturę. I teraz mamy rewolucję seksualną, która rozpoczęła się w latach 60 i dziś dochodzi do szaleńczych wniosków, że wszystko jest dopuszczalne, że każdy rodzaj seksualności i każda jego wersja, łącznie z małżeństwami jednopłciowymi. Wiecie w mojej książce papież Benedykt mówi chyba na stronie 253 w wydaniu angielskim: „Sto lat temu ludzie by pomyśleli, że jesteś szalony, gdybyś mówił o małżeństwie homoseksualnym. Jednak dziś, jeśli nie zaakceptujesz go, to zostaniesz ekskomunikowany ze społeczeństwa”. Więc kiedy Kościół otwierał się na świat i starał się być przyjacielem świata, świat się całkowicie zbuntował przeciw Bogu i teraz świat interpretuje przyjaźń ze sobą, jakbyśmy w końcu zgodzili się z nim. I dlatego wydaje się dzisiaj, na tyle sposobów, że Papież i Watykan z radością godzą się na rolę kapelana ONZ, lub kapelana Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i że bardziej przejmuje się szczepionkami i dżunglami amazońskimi i rzeczami tego rodzaju, niż prawdziwymi, podstawowymi prawdami Ewangelii

Odwaga biskupów w głoszeniu pełnego przesłania Ewangelii, zmysł wiary Ludu Bożego a wezwanie Synodu o synodalności do konsultowania osób spoza Kościoła

PB: Chciałbym jeszcze dodać do tego dodatkowe pytanie. Do jakiego stopnia ta jasność misji i nauczania Kościoła może być pogodzona dziś z tym wezwaniem do dialogu do poszukiwania ludzi z zewnątrz Kościoła, którzy mają dokonać wkładu w Synod o synodalności. Jaki jest sensus fidei ludzi, którzy są zupełnie niewierzącymi lub niepraktykującymi katolikami? Jak to pogodzić z prawdą Ewangelii

RM: No cóż, amerykański arcybiskup z USA, z Denver - arcybiskup Samuel Aquila opublikował w ciągu ostatniego roku bardzo interesujący artykuł, gdzie powiedział: „Wiecie, przez ostatnie 30 lat lub więcej, odkąd zostałem księdzem i biskupem milczałem na temat tych aspektów Ewangelii, których nie lubi nasza kultura. Nie byłem śmiały i jasny w mówieniu o małżeństwie i seksualności. Nie byłem śmiały i jasny w mówieniu o tym, że jeśli nie wierzysz w Jezusa i nie pokutujesz, to możesz nie zostać zbawiony. Próbowałem w jakiś sposób afirmować to co

pozytywne, ale zdałem sobie sprawę, że dopuściłem się zaniedbań i muszę się zmienić i muszę nawet zacząć mówić o tych rzeczach, o których kultura nie lubi słuchać. Inaczej, kiedy stanę na sądzie przed Chrystusem, Pan mi powie „nie zrobiłeś tego o co cię prosiłem”.

Wiecie, jak św. Paweł, kiedy odchodził od starszych z Efezu ostatni raz powiedział do nich: „Nie jestem winien niczyjej krwi, bo nie uchylałem się tchórzliwie od głoszenia wam całej woli Bożej”. Tak więc ten arcybiskup mówił: Ja się uchylałem w mówieniu ludziom całej woli Bożej, po części dlatego, że chciałem być przyjacielem świata, po części z tego, że ludzi bałem się bardziej niż Boga. Tak więc, ja myślę, że to wielki problem, że w Kościele katolickim wśród jego przywódców, wiele osób boi się odpowiedzi ludzi, boi się prasy, co ona powie, co powiedzą ikony kultury a nawet boi co powiedzą jego własni ludzie, ponieważ wielu ludzi przeszło na drugą stronę. Wiecie wielu ludzi w Kościele Katolickim stało się już odstępcami bez mówienia o tym otwarcie, ale już nie wierzą w to czego naucza Kościół. Nie wierzą już w ważność Jezusa, nie wierzą w piękno nauczania katolickiego o małżeństwie i seksualności.

Dlatego powinniśmy odzyskać prorocką śmiałość. Wiecie, że w dzień Pięćdziesiątnicy św. Piotr wstał i powiedział: „Ratujcie się spośród tego przewrotnego pokolenia”. Dlatego potrzebujemy więcej biskupów, więcej księży, więcej świeckich rozpoznających, że jeśli ludzie nie zerwą z zepsutą kulturą to nie będą po właściwej stronie historii to będą skakać z urwiska. Dlatego cały ten proces synodalny może być dobrą rzeczą, w zależności od tego kto nim pokieruje. Mieliśmy wspólny synod w archidiecezji Detroit wiele lat temu, dlatego, że był prowadzony przez solidnych ludzi, którzy chcieli wykorzystać go do pogłębienia wiary ludzi w Chrystusa i misję Kościoła. To był synod poświęcony ewangelizacji i ponieważ był prowadzony przez solidnego Arcybiskupa Vigneron, który jest obecnie wiceprzewodniczącym amerykańskiej konferencji episkopatu i jest w Detroit. Ponieważ został dobrze zaplanowany i przeprowadzony, ponieważ jego celem było głębsze zanurzenie się w wierze, był bardzo, bardzo dobry i zaangażował wiele różnych segmentów archidiecezji i skierował ich ruch w odpowiednim kierunku. Jeśli jednak proces synodalny nie jest prowadzony przez ludzi, którzy wiedzą, gdzie powinni iść, którzy są mocno przywiązani do nauczania Kościoła i prawd Pisma Świętego, to może się okazać wielkim bałaganem. Może stać się okazją do lobbowania dla ludzi, którzy chcą, aby Kościół zmienił swoje nauczanie zamiast je pogłębić, do wywarcia naprawdę niedobrego wpływu. Dlatego to naprawdę zależy od solidności i mądrości kierujących.

Ostateczna konfrontacja między Kościołem i anty-Kościółem, osłabienie „buforów bezpieczeństwa” w społeczeństwach Zachodu i zagrożenia dla wolności religijnej

ZP: Pozwól, że powrócę na chwilę do tego co mówiłeś o Kościele próbującym się dopasować do świata i tego co on robi i próbującym być w dobrych stosunkach ze światem. Ze światem dzieje się coś niepokojącego, a ty wspominałeś w niektórych swoich wywiadach i również w twojej książce, że istnieją jakieś wielkie „powstrzymywacze” (restrainers) jak to nazwałeś w naszym świecie i rozumiem, że chodzi o jakieś społeczne i kulturowe bufory bezpieczeństwa, które pozwalają naszemu społeczeństwu cieszyć się dobrym stanem. Czym są te „powstrzymywacze” i co się właściwie stało, że świat w takim tempie stacza się po równi pochyłej a Kościół wraz z nim?

RM: To się trochę odnosi do tego, co święty Jan Paweł II powiedział ledwie kilka lat przed jego wyborem na Papieża. Był wtedy w Stanach Zjednoczonych i przemawiał na Kongresie Eucharystycznym, kiedy świętowaliśmy dwusetlecie Stanów Zjednoczonych. I powiedział wtedy, że niewielu ludzi już zdaje sobie z tego sprawę, ale jesteśmy w trakcie ostatecznej konfrontacji między Kościołem i anty-Kościółem, między Ewangelią i anty-Ewangelią, między Chrystusem i antychrystem. Ale powiedział, że jest to próba, z którą Kościół musi się zmierzyć i ma ona miejsce pod Bożą Opatrznością. Jednak musimy się z nią zmierzyć z odwagą. Kiedy to powiedział ludzie byli zaszokowani i ja powiedziałem, że oni to po prostu zignorowali, nie wiedzieli jak się do tego odnieść, wydawało im się to niezwykle zaskakujące i nieoczekiwane. Kiedy jednak opublikował swoje przemyślenia na ten temat w książce pod tytułem „Znak sprzeciwu”, która była zapisem rekolekcji jakich udzielił Papieżowi Pawłowi VI mówiących o Jezusie jako znaku sprzeciwu, to powtórzył tę wypowiedź o ostatecznej konfrontacji i odesłał nas do Drugiego Listu do Tesaloniczan, rozdział 2, aby zrozumieć co mówił. Drugi list do Tesaloniczan rozdział 2 zaczyna się w ten sposób, że św. Paweł mówi: nie zwracajcie uwagi na prorocze wizje, które słyszycie, że Jezus już przyszedł ponownie. Nie przyszedł. Nie przyjdzie, dopóki nie wydarzą się najpierw dwie rzeczy. Tak więc pierwsza rzecz, którą św. Paweł identyfikuje, że musi się wydarzyć przed powrotem Pana, jest to co nazywa wielkim odstępstwem. Odstępstwo to nie jest coś co robią poganie. To coś co robią chrześcijanie. To porzucenie wiary przez tych, którzy kiedyś ją mieli. Tak więc mogą to być ludzie, którzy zostali ochrzczeni jako katolicy, ale nie żyją już jako uczniowie Chrystusa i może przeszli już na drugą stronę.

Myślę, że widać wyraźnie, że żyjemy w czasie wielkiej apostazji (odstępstwa). Myślę, że zaczęła się ona wieki temu, wraz z Oświeceniem istniała pod powierzchnią w Europie przez długi czas, w pewnym sensie wybuchła wraz z Rewolucją Francuską.

Ta apostazja wybuchła w jeszcze bardziej zażartej i szerzącej się formie w czasie rewolucji rosyjskiej (bolszewickiej, przyp. tłum.). Cała jej ideologia oparta jest na odrzuceniu Boga, oparta na odrzuceniu dziesięciorga przykazań, prawa naturalnego, Kościoła. Tak więc to istniało i skrywało się pod powierzchnią. Teraz jednak wydaje się, że rozprzestrzenia się również na kultury, które nie są oficjalnie komunistyczne, ale pod powierzchnią stały się komunistyczne. Właśnie dziś przeczytałem artykuł o kardynale z miasta Meksyk i kardynale z Guadalajara w Meksyku, który niedawno przeszedł na emeryturę. Obaj zostali uznani winnymi przez trybunał prawa w Meksyku, za to, że wypowiedzieli się przeciwko aborcji, agendzie LGBTQ i dławieniu wolności religijnej w Meksyku. Teraz oczekują na ogłoszenie wyroków.

Tak więc to się szerzy. Cała Ameryka Północna jest przez odstępstwo opanowana, dźwignie władzy w naszej kulturze, wszystkie instytucje rządzenia, wszystkie agencje rządowe są wprzęgnięte do agendy wspierania aborcji, LGBTQ i coraz większej i większej kontroli rządowej nad wolnościami osobistą, religijną, wolnością sumienia, słowa. Wszystko jest teraz podporządkowane temu co ludzie opisują jako kultura przebudzona – woke Culture. Meksyk jest w rękach tej siły, Stany Zjednoczone są w rękach tej siły, Kanada jest nawet dalej zaawansowana w przechodzeniu w jej ręce.

Także to przed czym Jan Paweł II ostrzegał wtedy, dawno temu, naprawdę się teraz dzieje. Jest masowe odstępstwo. Wiele tradycyjnie katolickich i chrześcijańskich krajów odrzuca wiarę a do władzy doszli ludzie, którzy naprawdę wprowadzają agendę marksistowską.

Dlatego jest naprawdę dziwne, wiecie, naprawdę dziwnie jest widzieć, że to się dzieje w Stanach Zjednoczonych, ale tak się dzieje. Tak więc wielkie odstępstwo, tak, naprawdę ma miejsce. Wiecie, we Francji, Włoszech, Niemczech, Irlandii, Hiszpanii, ma miejsce radykalne odrzucenie Chrystusa w Kościele. Dotyczy to także Australii, Nowej Zelandii a teraz Stanów Zjednoczonych. W tej chwili w Stanach Zjednoczonych jest więcej gorliwych chrześcijan niż w jakimkolwiek kraju i dlatego istnieje opór przeciw temu. Ale władza jest obecnie w rękach ludzi, którzy chcą zmiążdżyć wolność religijną i zmiążdżyć Chrystusa w Kościele.

Czy jest to ostateczne odstępstwo czy nie? Nie wiem, ale jest to bardzo, bardzo znaczące i wielkie odstępstwo.

Druga rzecz, o której św. Paweł mówi, że musi się wydarzyć zanim Pan powróci to usunięcie czegoś co powstrzymuje zło i bezprawie. Św. Paweł mówi, że kiedy ten „powstrzymywacz” (ang. restrainer) zostanie usunięty i objawi się wówczas człowiek grzechu i będzie temu towarzyszyć niewiarygodna powódź zła przez osobą nazwaną antychrystem. Będzie on działał przez fałszywe znaki i cuda. Może cudowne traktaty pokojowe, może wielkie ekonomiczne to czy tamto albo może magię, ale fałszywe znaki i cuda, które nie przybliżą ludzi do wiary w Chrystusa ani pokuty, ale oddalą od Niego.

Po drugie sposób w jaki antychryst będzie działał, kiedy „powstrzymywacz” będzie usunięty, to będzie również oszustwo. Oszustwo było z nami od początku. Jezus i apostołowie ostrzegali nas przed fałszywymi prorokami i fałszywymi nauczycielami. Pierwszy List świętego Jana mówi, że wielu antychrystów wyszło od nas. Tak więc duch antychrysta działał w dziejach Kościoła, ale tuż przed powrotem Pana nastąpi jego koncentracja i nasilenie, kiedy ten „powstrzymywacz” zostanie usunięty. Aktualnie jedna z rzeczy, które się rzeczywiście wydarzyły to fakt, że wszelkiego rodzaju ograniczenia powstrzymujące od buntu wobec Boga, wyrażające się w niemoralności czy apostazji, zostały usunięte.

Czym są niektóre z tych ograniczeń, które zostały usunięte?

To prawo naturalne. Ludzie wyśmiewają się z tego co się nazywa prawem naturalnym. Ludzie szydzą z tego, że jest coś w naszym instynkcie, w naszym sumieniu co mówi nam co jest dobre a co złe. Katechizm Kościoła Katolickiego mówi, że nikt nie powinien być uważany, za nieświadomego prawa naturalnego, a dziesięcioro przykazań tylko wyraźnie wskazuje co my już wiemy w naszym sumieniu.

Złem jest zabijanie ludzi. Wiemy, że to jest złe. Złem jest kradzież. Wiemy, że złe jest kłamstwo, cudzołóstwo, nieoddawanie czci Bogu. Ale temu wszystkiemu się teraz zaprzecza. Ludzie mówią, że nie ma czegoś takiego jak sumienie. Twierdzą, że sumienie jest tym czym je uczynisz.

Drugim faktem jest to, że potężnym czynnikiem powstrzymującym zło był Kościół Katolicki Jednak Kościół Katolicki popadł w milczenie lub popadł w tchórzostwo albo popadł w zamieszanie i nie umacnia ludzi w opieraniu się temu złu. Dlatego mam nadzieję, że coraz więcej biskupów i księży przebudzi się i będzie pełnić swoją misję nazywania zła po imieniu, wskazywania oszustwa i utwierdzania potężnej i chwalebnej prawdy Jezusa w Kościele.

Więc jeśli już nie ma prawa naturalnego to rodzina jest kolejnym punktem oporu przeciw złu. Kiedy rodziny się rozpadają to ochrona i obrona dzieci przed złem jest im odebrana w bardzo znaczący sposób.

Właśnie w ostatnim tygodniu naczelny lekarz Stanów Zjednoczonych opublikował 53 stronicowy raport mówiący o strasznych rzeczach, które dzieją się z naszą młodzieżą. Narastają choroby psychiczne, samobójstwa. Musimy rozwikłać zagadkę tego co dzieje się z naszymi młodymi, abyśmy mogli im powiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Dziś nawet naczelny lekarz Stanów Zjednoczonych w administracji Bidena mówi, że następuje wykładniczy wzrost samobójstw młodzieży i chorób psychicznych wśród młodych. Dlatego, kiedy rozpada się życie rodzinne, kiedy Kościół jest milczący i słaby i zmieszany, kiedy zaprzeczono prawu naturalnemu, ludzie już nie są chronieni przez kulturę, przez tradycję, przez tkankę życia rodzinnego, przez tkankę życia parafialnego.

Kwestią także jest mobilność naszego społeczeństwa. Potęguje się poczucie izolacji pojedynczych osób a te są poddawane propagandzie i zastraszaniu przez świat.

Dlatego nie wiem czy to co widzimy to ostateczna konfrontacja czy nie. Jan Paweł II wydawał się myśleć, że tak.

Myślę, że widzimy wielką apostazję na ogromną skalę, jak nigdy przedtem. Myślę, że widzimy na ogromną skalę usuwanie wszelkich ograniczeń nałożonych na zło.

Dlatego niezależnie od tego czy to jest ostateczna konfrontacja czy nie, to my musimy robić to co powinniśmy robić. Musimy wzmacniać nasze własne relacje z Panem. Mówię całkiem szczerze, wszyscy muszą się modlić każdego dnia, rozważać Pismo Święte każdego dnia. Jeśli nie możecie często chodzić na Mszę św. to czytajcie czytania mszalne. Tam są słowa od Boga każdego dnia zawarte w liturgii słowa. To bardzo ważne. Polecam przeczytanie książki, nad której przetłumaczenie Zbigniew poświęcił tyle czasu, ponieważ ona wam pomoże zidentyfikować zamieszanie. A kiedy będzie je umieli nazwać, nie będziecie już im poddani. I będziecie w stanie potwierdzać prawdy wiary i pokutować, jeśli ktoś z nas popadł w kompromisy albo letniość, jeśli ktokolwiek z nas porzucił „pierwszą miłość”⁹. Jeśli ktoś z nas nie oddaje się całkowicie pod panowanie Jezusa, to musimy pokutować.

Znacie to z Księgi Apokalipsy, gdy Jezus mówi, że jeśli jesteś letni to sprawia, że jest mi niedobrze¹⁰. To jest wstrząsający ustęp Pisma Świętego. Dlatego straszną rzeczą jest dawanie letniej odpowiedzi na dary Jezusa. On zasługuje na nasze całkowite poświęcenie, na nasze całkowite poddanie. A kiedy to uczynimy i będziemy starać się w tym wzrastać i będziemy się starać tym żyć, to naprawdę możemy doświadczyć wolności od lęku, który przenika naszą kulturę i wolności od zamieszania i tchórzostwa. I będziemy mieli dość siły, której potrzebujemy jako katolicy świeccy, aby stać się świadkami Chrystusa, radosnymi świadkami Chrystusa.

⁹ Nawiązanie do Księgi Apokalipsy 2,4-5 „Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. 5 Pamiętaj więc, skąd spadłeś i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij! „

¹⁰ Księga Apokalipsy 3,16 „A tak, skoro jesteś letni ani gorący, ani zimny, to chcę cię wyrzucić z mych ust”

ZP: Ralf czy to oznacza, że jako ludzie świeccy powinniśmy zacząć odgrywać większą rolę w Kościele, kiedy pasterze są „pod władzą” swoich zwierzchników i godzą się iść na kompromisy i nie wykazują dostatecznej odwagi? Czy my powinniśmy i jak powinniśmy to zrobić? Pytam w kontekście „Drogi Synodalnej”, która jest zaproszeniem do dyskusji, która ma do czegoś doprowadzić, tylko nie wiemy do czego. Jak się powinniśmy zachować?

RM: Tak to bardzo niebezpieczne rozpoczynać drogę synodalną, co do której nie wiesz dokąd ma podążać i nie wiesz jakie są granice. To nie jest dobra recepta. My tak naprawdę nie zrobiliśmy wiele z Drogą Synodalną w Stanach Zjednoczonych, nie ma ona tam wielkiego oddźwięku tutaj. Próbuje ewangelizować, próbujemy odbudować zrozumienie Eucharystii. Mamy trzyletni program, w którym teraz staramy się znowu uczyć ludzi o Eucharystii, tak więc nie jesteśmy tak bardzo zaangażowani w Drogę Synodalną tutaj w Stanach Zjednoczonych do tej pory.

Obowiązek reagowania katolików na nieortodoksyjne nauczanie księży w parafiach i rodziców katolickich na błędny kierunek życia ich dzieci

W książce, którą przetłumaczyłeś jest rozdział pod tytułem „Czas działania” i teraz jest czas abyśmy my świeccy podjęli odpowiednie działania.

Na przykład, jeśli w twojej parafii ksiądz mówi rzeczy, które wydają się wprowadzać zamęt lub może są niejednoznaczne lub może nie mówi dość jasno o naprawdę ważnych rzeczach, to powinniśmy z szacunkiem iść do niego i powiedzieć: „Proszę Księdza, w kazaniu z ostatniego tygodnia wydawało się, że sugeruje Ksiądz, że nie musimy już brać pewnych rzeczy na poważnie i zastanawiam się czy to naprawdę miał Ksiądz na myśli?” I ten ksiądz może powiedzieć „Ależ nie! Nie miałem zamiaru powiedzieć tego” i może zapytać, „czy uważasz, że potrzebuję to wyjaśnić?”. I odpowiemy: „Tak proszę Księdza. Myślę, że powinieneś to wyjaśnić. Proszę zrób to, żeby inni ludzie nie pomyśleli, nie odnieśli tego samego wrażenia co ja”.

Ale możemy też natrafić na księdza, prawdopodobnie w Polsce rzadziej niż w innych krajach, który powie: „Cóż, myślę, że Kościół powinien zmienić się, bo wiesz, że doktryna Kościoła ewoluuje a my musimy się dostosować do kultury”. Jeśli tak będzie, to powinniśmy po prostu powiedzieć: „Proszę Księdza, nie uważam, że to właściwa droga”.

A potem być może powinniśmy się udać do biskupa tego księdza i powiedzieć mu: „Czy biskup wie, że ksiądz taki a taki uważa, że doktryna kościoła ewoluuje i że Kościół powinien się zmienić w tym obszarze, który jest dość fundamentalnym obszarem doktryny? Ja myślę, że biskup powinien wiedzieć, że to ma miejsce”. Mogę was zapewnić, że biskup nie chce słyszeć od was o jakichkolwiek problemach w waszej parafii. Nie będzie szczęśliwy, kiedy powiecie mu, że jeden z jego księży naucza herezji. Nie chce się takimi rzeczami zajmować. Ale macie obowiązek, z należnym szacunkiem i pokorą wywiązać się z waszej odpowiedzialności.

Sobór Watykański Drugi mówi, że mamy odpowiedzialność za powiadomienie naszych zwierzchników o naszych troskach i naszych spostrzeżeniach i podzielić się naszą mądrością, tym co możemy zaoferować dla zdrowia Kościoła. Tak więc tak, powinniśmy to zrobić. Powinniśmy to zrobić w naszych rodzinach, choć to jest bardzo delikatna rzecz, ponieważ teraz na świecie jest wielka przepaść międzypokoleniowa. Młodzi ludzie coraz mniej i mniej idą w

ślady swoich rodziców, którzy mogą być praktykującymi katolikami. Dlatego wiele razy wywierana jest presja na rodzicach, aby nie mówili w jasny sposób swoim dzieciom o tym jak ważnym jest dochowanie wiary Jezusowi i jak ważne jest bycie wiernym Kościołowi i żeby nie poddawać się wpływom kultury tego świata. Jest to bardzo, bardzo trudne, a wiele naszych dzieci ulega wpływowi kultury świata, więc musimy prosić Boga o mądrość i odpowiedź jak z nimi rozmawiać o tym, że to nie doprowadzi ich do szczęścia. Wskazywać, że to doprowadzi ich do nędznego stanu, do frustracji, do wyrządzenia sobie samemu i innym ludziom krzywdy, ludziom, z którymi się zwiążą na przykład seksualnie. A Jezus wyraźnie powiedział w Ewangelii, że nie przyszedł przynieść pokoju, ale przyszedł przynieść miecz i że będzie podział nawet w rodzinach ze względu na Niego.

Wiecie, Ojcowie zwrócą się przeciw synom a synowie przeciw ojcom i matki zwrócą się przeciw ich córkom a córki przeciw ich matkom i teściowe przeciw synowym z Jego powodu. To jest doprawdy wstrząsające. Wiecie, że Pan chce abyśmy wszyscy byli jednym razem z Nim. Chce, abyśmy byli źródłem jedności w naszej rodzinie. Chce, abyśmy byli źródłem jedności w naszym małżeństwie. Ale kiedy chodzi o wybór między udawaniem, że Jezus nie jest naprawdę tym kim jest i udawaniem, że prawda nie jest tym czym jest, aby przypodobać się naszym dzieciom lub nie powodować trudności w naszych relacjach z nimi to nie możemy tego zrobić. Nie możemy utwierdzać naszych dzieci w drodze, która doprowadzi je do samozniszczenia, nie możemy utwierdzać dzieci w drodze prowadzącej do piekła. Musimy być w stanie mówić do nich prawdę w miłości. Delikatnie, z miłością, jak to wskazywał Św. Paweł:

“Mówię to do was ze łzami, bo część z was czyni boga z waszych brzuchów”.

Sposoby działania katolików, aby doprowadzić do nawrócenia błądzących

Wiecie musimy to mówić ze łzami, musimy to mówić z modlitwą, z miłością, ale musimy mówić w jasny sposób o tym jaka jest prawda dla zbawienia naszych dzieci. Nawet za cenę tego, że na jakiś czas nas odrzuca, bo nie jesteśmy skłonni iść na kompromisy w sprawie prawdy. Musimy być gotowi znieść ten ból, ponieważ, jak to powiedziała Matka Boska Fatimska, tak wiele dusz idzie do piekła, ponieważ tak niewielu ludzi chce się modlić i ofiarować za nich. Dlatego musimy pościć i modlić się o zbawienie naszych dzieci. Musimy pościć i modlić się za zbawienie każdego o którego troszczymy się w naszym życiu. Musimy być gotowi. Wiecie Jezus powiedział, że niektóre demony dadzą się odpędzić jedynie modlitwą i postem. Dlatego demony mają wielką swobodę, kiedy ochrona zniknęła. Rzeczywistość demoniczna wlewa się do naszego życia rodzinnego i musimy użyć modlitwy i postu, tak jak powiedział Jezus i nigdy się nie poddawać! Nigdy się nie poddawać! Nigdy się nie poddawać!

Jak mówić o Chrystusie do żydów, zbawienie niekatolików w świetle *Konstytucji Dogmatycznej Lumen Gentium*

PB: Ralf, chciałbym dać widowni szansę zadania pytania i mamy tutaj dwa pytania, które są ze sobą połączone. Pozwól, że je przeczytam: „Mam pytanie odnośnie jednego z wywiadów, których udzieliłeś, w którym skrytykowałeś styl ewangelizacji przez zaprzyjaźnianie się ze światem. Konkretnie odniosłeś się do wywiadu biskupa Barrona z Benem Shapiro mówiąc, że biskup nie w pełni powiedział prawdę o Jezusie w tym wywiadzie i jeśli chce przyprowadzić do Kościoła Bena Shapiro, który jest konserwatywnym żydem, a z którym wywiad prowadził

biskup Barron, to powinien mu powiedzieć, że jeśli nie stanie się katolikiem to pójdzie do piekła. Natomiast strategia, którą zastosował biskup Baron jest nieefektywna, że jest bardziej delikatny i nie mówi tego rodzaju rzeczy. Jak ewangelizować w takich sytuacjach i jak mierzyć efektywność różnych stylów ewangelizacji? Czy miarą efektywności jest liczba ludzi, którzy uzyskali zbawienie dzięki tej metodzie ewangelizacji? Zatem jak ewangelizować niewierzących, żydów, muzułmanów? Jak podejść do tego? Czy powinniśmy powiedzieć całe przesłanie Ewangelii czy być dyplomatycznymi? Jak się zachować w tego typu sytuacjach i jest tu również pytanie o ewangelizowanie krok po kroku. Czy mógłbyś wyjaśnić twoje poglądy na ten temat?

RM: To bardzo długie pytanie. Po pierwsze, w tym wywiadzie nie powiedziałem, że biskup Barron powinien być powiedzieć Benowi Shapiro, że jeśli nie stanie się katolikiem to pójdiesz do piekła. Ja tego nie powiedziałem.

PB: To co powiedziałem to tylko interpretacja Twoich słów.

RM: Chciałem to wyjaśnić, ponieważ biskup Barron jest jednym z bardziej energicznych, cudownych biskupów amerykańskich. On naprawdę stara się bardzo mocno ewangelizować, bardzo mocno angażuje się w kulturę współczesną. Robi odniesienia do filmów i sztuk i wielu innych rzeczy i naprawdę bardzo go podziwiam za to.

Na wczesnym etapie swojej kariery stwierdził on, że pogląd von Balthasara, że praktycznie każdy będzie zbawiony był w jego opinii najlepszym wyjaśnieniem i najlepszym poglądem na tę kwestię.

Dlatego ja mam problem z tym poglądem. Kiedy napisałem książkę „*Czy wielu będzie zbawionych? Czego Sobór Watykański Drugi naprawdę naucza i skutki tego nauczania dla nowej ewangelizacji*”¹¹ odniosłem się do poglądów von Balthasara i Rahnera i teorii teologicznych, które podkopują ewangelizację. Kiedy więc ukazała się moja książka, biskup Baron napisał jej recenzję, gdzie stwierdził, że Ralf podał trochę dobrych argumentów, ale myślę, że odszedł od prawdy katolickiej, ponieważ jest jedno zdanie w encyklice Papieża Benedykta „*Spe Salvi*”, gdzie Papież mówi: „*Przypuszcza się, że większość ludzi nie jest tak zła, że pójdzie do piekła, ale przypuszcza się, że większość pójdzie do czyśćca*”. W tym kontekście biskup Barron stwierdził, że stanowisko Ralpa Martina jest niezgodne z tym poglądem. Cóż jednak, po pierwsze papież Benedykt XVI nie nauczał tego w sposób autorytatywny. On wyrażał przypuszczenie. Mówił „zgaduję”. To nie jest autorytatywne nauczanie, a ponadto w przypisie odsyła do Katechizmu Kościoła Katolickiego, który podtrzymuje jasne katolickie nauczanie o piekle.

Dlatego chciałem od tamtej pory nawiązać dialog z biskupem Barronem ale nie udało mi się. A niedawno, i do tego nawiązywał w tym wywiadzie, wygłosił homilię, w której mówił o zbawieniu nie-Chrześcijan i powiedział, że Sobór Watykański Drugi jest bardzo optymistyczny w tej kwestii. Na pytanie, gdzie mówi on, że możliwe jest zbawienie nie-chrześcijan odpowiedział: Popatrzcie tylko na Konstytucję Dogmatyczną *Lumen Gentium*, paragraf 16. Tak się składa, że napisałem moją rozprawę doktorską na temat paragrafu 16 *Lumen Gentium*,

¹¹ Will Many Be Saved? What Vatican II Actually Teaches and Its Implications for the New Evangelization Paperback – August

więc naprawdę wiem co tam jest powiedziane i wiem, że nie daje on takiego podstaw do wniosków jakie utrzymuje biskup Barron. Myślę, że poglądy biskupa Barrona ewoluują. Myślę, że trochę się wycofuje z von Balthasara, ale uważałem, że powinienem wyjaśnić ludziom co dokładnie mówi Sobór Watykański Drugi o zbawieniu nie-chrześcijan. W skrócie, paragraf 16 *Lumen Gentium* mówi, że jest możliwe, aby zostali zbawienie ludzie, którzy nie słyszeli Ewangelii, jeśli są nieświadomi Ewangelii w sposób niezawiniony i jeśli mimo to szczerze poszukują Boga i jeśli starają się żyć w zgodzie ze światłem sumienia wspomaganego przez łaskę. Można na ten temat mówić jeszcze więcej, ale są tam bardzo konkretne warunki, pod którymi jest możliwe zbawienie ludzi, którzy nie słyszeli Ewangelii.

Potem jednak następują ostatnie trzy zdania. Szczerze mówiąc, prowadząc moje badania na ten temat nigdzie i nigdy nie natknąłem się na jakikolwiek komentarz do tych trzech zdań, nawet u Karla Rahnera, gdy twierdzi, że Sobór Watykański Drugi aprobuje jego opinię o „anonimowym chrześcijaństwie” w paragrafie 16 w *Lumen Gentium* i cytuje te warunki, ale nie komentuje ich i ignoruje ostatnie trzy zdania, które mówią o tym jak Sobór Watykański Drugi interpretuje te warunki. Oto więc te ostatnie trzy zdania:

“Nieraz jednak ludzie, zwiedzeni przez Złego, znikczemnieli w myślach swoich i prawdę Bożą zamienili w kłamstwo, służąc raczej stworzeniu niż Stworzycielowi, albo też żyjąc i umierając na tym świecie bez Boga, narażeni są na rozpacz ostateczną.”¹² Kiedy nie zna się Boga, wtedy przychodzi choroba psychiczna. Dlatego też zdarzają się samobójstwa. Dlatego tak wiele złych skutków ma miejsce w naszej kulturze. Bo kiedy nie zna się Boga to rozpacza się, zwraca się do narkotyków, do czegokolwiek. Dlatego Kościół musi pilnie nieść swoją misję ewangelizacji. Dlatego to co Kościół mówi na Soborze Watykańskim Drugim w paragrafie 16 tej konstytucji to wskazuje, że jest możliwe zbawienie pod tymi warunkami. Te warunki są wielokrotnie niespełnione i nie mówimy tu o neutralnej sytuacji. Świat, diabeł, ciało wywierają bardzo silny wpływ na ludzi i nawet my katolicy, z całą pomocą Kościoła, sakramentów, Katechizmu, Pisma świętego i swoją wzajemną pomocą, czasem zamieniamy prawdę Boga na kłamstwo. O ile trudniej jest ludziom oprzeć się kulturze, oprzeć się nieuporządkowanym pragnieniom w naszych duszach obecnych od grzechu pierworodnego i rozeznąć jakie są kłamstwa diabła, jeśli nie mają pomocy Chrystusa w Kościele. Dlatego jest bardzo ważne, aby ludzie byli zapraszani do poznania Jezusa Chrystusa i żyli jego życiem w Kościele, ponieważ bardzo często, choć to teoretycznie możliwe, aby być zbawionym i wejść w tajemniczy kontakt z Chrystusem bez poznania jego imienia, to jest to bardzo trudne.

Dlatego, aby powiedzieć to w skrócie to można to tak sformułować. Kiedy Ben Shapiro zapytał: Czy muszę być katolikiem albo pójdę do piekła? Biskup Barron powiedział, że Chrystus jest uprzywilejowaną drogą, co sprawiło wrażenie jakby mówił: no cóż jeśli ci się to podoba to jest to uprzywilejowana droga, ale nie jest to coś pilnego.

¹² Polskie tłumaczenie tego fragmentu z paragrafu 16 *Lumen Gentium* „Nieraz jednak ludzie, zwiedzeni przez Złego, znikczemnieli w myślach swoich i prawdę Bożą zamienili w kłamstwo, służąc raczej stworzeniu niż Stworzycielowi, albo też żyjąc i umierając na tym świecie bez Boga, narażeni są na rozpacz ostateczną. Toteż, aby przyczynić się do chwały Bożej i do zbawienia tych wszystkich, Kościół mając w pamięci słowa Pana, który powiedział: „Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”, pilnie troszczy się o wspieranie misji.”, źródło: <http://ptm.rel.pl/czytelnia/dokumenty/dokumenty-soborowe/sobor-watykanski-ii/113-konstytucjadogmatyczna-o-kosciele-lumen-gentium.html>

Ja bym na jego miejscu powiedział tak: *Ben, myślę, że twoja wiara żydowska przygotowywała cię na ten moment. Jezus jest wypełnieniem wszystkiego w co wierzysz, jest wypełnieniem Prawa, jest wypełnieniem Świątyni i powinienes naprawdę poważnie rozważyć stwierdzenie Chrystusa, że jest twoim zbawicielem.* Powiedziałbym coś takiego.

W każdym razie kocham biskupa Barrona i bardzo mi się podoba to co robi. Co do pewnych rzeczy się nie zgadzamy, jeśli chodzi o akcenty. Niemniej jestem szczęśliwy, że on robi to co robi.

Szanse na owocny dialog z innymi wyznaniem chrześcijańskimi i religiami a misja ewangelizacyjna Kościoła

PB: Jeszcze jedno krótkie pytanie ponieważ nawiązałeś do ewangelizacji i pracy misyjnej Kościoła. W ubiegłym miesiącu gościłśmy George'a Weigel'a i on powiedział "Kościół na misji stał się Kościołem na spotkaniach". Watykan bardzo się koncentruje na unikaniu prozelityzmu, na dialogu z innymi religiami. Jak to pogodzić z misją Kościoła do głoszenia Ewangelii?

RM: No cóż, mamy tu do czynienia z dwoma rzeczami. Jedną z nich to to, że jednym z owoców Soboru Watykańskiego Drugiego jest „Dekret o Jedności Chrześcijan”, a więc po ponad 400 latach nazywania głównie nazywania protestantów heretykami i prawosławnych schizmatykami mówimy: „Poczekajcie sekundę, to prawda, że mamy poważne rozbieżności, to też prawda, że technicznie protestanci są heretykami a prawosławni są schizmatykami, ale w gruncie rzeczy mamy wiele wspólnego. Jesteśmy braćmi i siostrami w Jezusie Chrystusie. Uznajemy nawzajem nasz chrzest i z powodu chrztu jesteśmy częścią Ciała Chrystusa. A więc nie koncentrujemy się już na tym w czym się nie zgadzamy. Spróbujmy zbudować tak wiele jedności jak to tylko możliwe, tak wiele braterskiej miłości jak tylko możemy, ponieważ Jezus modli się za nas abyśmy byli jedno, więc lepiej żebyśmy zaczęli ze sobą rozmawiać i zaczęli rozumieć się nawzajem lepiej, aby wszystkie posoborowe dwustronne dialogi między katolikami i metodystami, katolikami i luteranami i tak dalej. To było bardzo, bardzo dobre”.

To było bardzo pomocne, ale spowodowała zamęt u wielu katolików, którzy pytali: Czy więc jest dalej ważne, abyśmy byli katolikami? Oczywiście Sobór Watykański Drugi mówi bardzo, bardzo jasno, że każdy kto wie, że Kościół Katolicki został ustanowiony przez Chrystusa i nie wchodzi do niego, nie może być zbawiony. Tak więc Sobór bardzo jasno podtrzymuje, że pełnia środków zbawienia istnieje tylko w Kościele Katolickim. A to jest jakoś do pogodzenia z dialogiem ekumenicznym i interreligijnym wymienionym w *Deklaracji o religiach nie-chrześcijańskich* Soboru. Mówi się tam o promieniach prawdy, które możemy odnaleźć w różnych religiach świata, nasionach słowa. I mówi o tym jak ważna jest nasza współpraca dla dobra ludzkości. I tak się stało. Wiecie, że w różnych okresach, na różnych spotkaniach ONZ muzułmanie i katolicy jednoczyli się w opieraniu się aborcji i podobnym rzeczom. Tak więc to już przyniosło jakieś owoce.

To jednak nie może unieważnić faktu, że myślimy, że światowe religie nie-chrześcijańskie są bardzo niekompletne i że ich przedstawiciele należy naprawdę zaprosić do nawrócenia, pokuty i wiary w Chrystusa.

W rzeczywistości w przypisach na dole strony w „*Dekrecie o dialogu międzyreligijnym*” zamieszczono odniesienia do przedsoborowych encyklik misyjnych opublikowanych, aż do przedednia Soboru Watykańskiego Drugiego, które mówiły o tym jak elementy demoniczne są powszechne w religiach nie-chrześcijańskich. Wiecie, fałszywe nauczanie, błędy, wszelakie zjawiska, które należy postawić w świetle Chrystusa i wybawić od ciemności i błędów i elementów demonicznych religii światowych.

Tak więc Sobór Watykański Drugi nie zamierzał zaprzeczać negatywnym aspektom religii światowych, ale znów próbował podkreślić to co w nich pozytywne. A to było rzeczą dobrą. Jednak ten obraz został niekompletny. Natomiast wykonano bardzo słabą pracę w zakresie głoszenia, nauczania i interpretacji dokumentów Soboru Watykańskiego II. T sprawiło, że wielu ludzi zostawiono z religijnym indyferentyzmem, wielu ludzi pozostawiono z uniwersalizmem – wierzeniem, że wszyscy zostaną zbawieni i że wszystkie drogi do Boga są odpowiednie i innymi podobnymi rzeczami, które nie są prawdziwe.

Posoborowa reforma liturgii, nadużycia liturgiczne, stary i nowy ryt Mszy św. oraz czy *Motu Proprio Traditionis Custodes* jest właściwym narzędziem reagowania na problemy

ZP: Pozwól, że zadam ci pytanie odnośnie zmian jakie nastąpiły po Soborze Watykańskim Drugim, które sprawiają, że katolicyzm staje się coraz bardziej i bardziej podobny do niektórych denominacji protestanckich. Wydaje się, że wielu wiernych myśli, że to doprowadziło do wielu nadużyć liturgicznych i do horyzontalnego podejścia do liturgii, które powodują, że kongregacje czczą same siebie zamiast czcić Boga.

Czy to nie jest rezultat próby zbliżenia się do naszych odłączonych braci ze zgromadzeń protestanckich i czy zgodziłbyś się z diagnozą, że to może być jeden z czynników prowadzących do współczesnego kryzysu wiary?

RM: Tak, nie ma wątpliwości, że miały miejsce nadużycia liturgiczne. Nie wydaje mi się jednak, żeby główną motywacją reform liturgicznych po Soborze Watykańskim Drugim, które zatwierdził Papież Paweł VI, była głównie motywowana próbą bycia jak protestanci. Myślę, że są one głównie motywowane próbą nawiązania lepszej łączności Ludem Bożym, na przykład używając języka, który on rozumie, uproszczenia liturgii. I ustawienia liturgii trochę w taki sposób, żeby ludzie nie byli tylko obserwatorami z dystansu, ale żeby bardziej aktywnie w niej uczestniczyli.

Oczywiście nie ulegają kwestii te straszne nadużycia, które miały miejsce. Ludzie, którzy nie rozumieli świętości liturgii nie odprawili jej z szacunkiem w Nowym Rycie, ale wielu ludzi tak robiło. Nie możemy malować jednym pędzlem wszystkiego.

Jedną z rzeczy, które zrobił papież Benedykt XVI zatwierdzając swobodniejszą celebrację Nadzwyczajnej Formy Liturgii Rzymskiej – liturgii trydenckiej, było podkreślenie znaczenia rewerencji i szacunku. I myślę, że miało to dobry skutek. Myślę, że tego chciał Papież Benedykt. Chciał, aby nastąpiło wzajemnie oddziaływanie nowego i starego (trydenckiego) rytu. I myślę, że to było bardzo dobre poprzez pokazanie nam jak ważna jest rewerencja w liturgii. W mieście w którym mieszkam Novus Ordo jest celebrowany z olbrzymią rewerencją, olbrzymią wiarą i jest bardzo inspirujący. Mamy również jedną parafię, która odprawia raz w tygodniu Msze św.

w rycie Trydenckim. I to jest również bardzo pomocne dla ludzi, którzy na nią chodzą, ale również dla nas jako punkt odniesienia w kwestii naszej rewerencji w liturgii.

Ostatni dokument Papieża Franciszka, który spowodował tyle troski, w mojej opinii starał się odnieść do rzeczywistych nadużyć w niektórych miejscach. Niektórzy z odprawiających obecnie msze św. w rycie trydenckim niosą ze sobą również odrzucenie Soboru Watykańskiego Drugiego, odrzucenie papieża Franciszka, reprezentują podejście bardziej sekciarskie, podejrzliwe, zależnione i jakby trzymają się tej liturgii jako ochrony przed zwiedzeniem i strasznymi rzeczami, które mają miejsce. Myślę więc, że Papież Franciszek chciał rozwiązać prawdziwie istniejący problem, ale użył do tego kilofa a nie skalpela. Myślę, że powinien wyrazić swoją troskę o to co się działo i o niektóre miejsca, w których msza trydencka była odprawiana. I po prostu poprosić miejscowych biskupów, aby byli czujni i aby pomagali w kierowaniu tymi wspólnotami liturgii łacińskiej w taki sposób, aby nie powodowało to złego stosunku do Novus Ordo albo złego stosunku do Soboru Watykańskiego Drugiego.

Synod o synodalności – poczekajmy na owoce. Możliwe reakcje biskupów na *Traditionis custodes*, podziały w Kościele i najważniejsze wyzwania

ZP: OK. Dodatkowy pytanie, jeśli można. Kiedy Papież Benedykt wprowadził Vetus Ordo, stary ryt, lub raczej potwierdził, że nie został on zakazany i że każdy ksiądz może go odprawiać, to w rzeczywistości wymagano uzyskania pozwolenia od miejscowego biskupa, a dzisiejsze działanie papieża, które jest bardzo surowe.

To surowe działanie papieża Franciszka w pewnym sensie wzmacnia tę niechęć do pozwalania na odprawianie w starym rycie.

Tak więc w nawiązaniu do tego co się dzieje obecnie z Drogą Synodalną i z tym jak my widzimy, że ten proces się przejawia, mam następujące pytanie. Pojawiają się obecnie raporty z różnych źródeł, że uzasadnienie tak surowego traktowania mszy w starym rycie, które podobno było oparte na wnioskach z globalnej ankiety, nie ma jednak oparcia w odpowiedziach otrzymanych z archidiecezji i diecezji z całego świata¹³. Jak więc mamy rozumieć tę sytuację? Czy w przypadku Drogi Synodalnej mamy oczekiwać, że rezultaty są już znane w Watykanie a to co teraz ma miejsce jest tylko ćwiczeniem mającym dać alibi decyzji, która już została podjęta, jak wydaje się miało miejsce w przypadku Traditionis Custodes ?

RM: Cóż, wątpię, że droga Synodalna będzie się koncentrować głównie na liturgii. Nie myślę tak. To mój domysł, bo wydaje mi się, że nie wiemy tego typu rzeczy teraz.

Nie wydaje mi się, żebyśmy wiedzieli kto prowadzi Drogę Synodalną i jaka jest ich motywacja. Nie wydaje mi się, żebyśmy to wiedzieli w jakim stopniu będą te osoby w stanie kontrolować ten proces. Będzie on naprawdę kontrolowany przez miejscowych biskupów, więc zależy to od miejscowych biskupów. Jak już powiedziałem, można mieć bardzo dobrą Drogę Synodalną, która pogłębi jedność diecezji, pogłębi przywiązanie do wiary. Lub można mieć Drogę Synodalną, która jest wymówką dla tak zwanego wsłuchiwania się w głosy innych i próbowania

¹³ Szczegóły konsultacji w sprawie mszy trydenckiej i sekwencja zdarzeń prowadzących do postanienia Motu Proprio „Traditionis Custodes” opisane są w artykule znanej ekspertki spraw Watykanu, dziennikarki Diane Montagna : <https://insidethevatican.com/magazine/the-hidden-story-behind-traditionis-custodes/>

dopasowania w świetle głosów osób, które nawet nie wierzą. Dlatego myślę, że musimy po prostu zobaczyć co się stanie.

Wiecie, że papieże przychodzą i odchodzą i będziemy musieli poczekać i zobaczyć. Papież Franciszek nie będzie z nami na zawsze. Zastosowanie jego dokumentu o liturgii łacińskiej czy liturgii trydenckiej jest w rękach lokalnych biskupów. Większość amerykańskich biskupów powiedziała: Teraz nie będę z tym robił nic, tam, gdzie mówili rzeczy takiej jak „jestem całkiem zadowolony z tego jak to wygląda w mojej diecezji” i „zatwierdzą to jako wyjątek, poprzez indult”.

To oznacza, że lokalni biskupi mogą sobie w bardzo łatwy sposób z tym poradzić, jeśli są zadowoleni z prawdziwie katolickich postaw tych, którzy odprawiają liturgię trydencką i nie robią tego w opozycji do nowego rytu, że nie robią tego w opozycji do Soboru Watykańskiego II. W takich sytuacjach miejscowi biskupi powiedzą: „Tak, jestem zadowolony z tego i nie ma u mnie problemów”. I wielu amerykańskich biskupów tak robi. Inni amerykańscy biskupi tego nie robią i represjonują ryt trydencki. Więc mamy dyskusję między biskupami w tej chwili, nie ma co do tego wątpliwości. Mam nadzieję, że w Polsce nie jest tak źle jak w wielu innych krajach, ale podziały są w Rzymie.

Ten podział jest w większości krajowych hierarchii na Zachodzie, tak więc mamy duży problem i nie wiem w jaki sposób Pan zechce go rozwiązać. My musimy zostać na naszych posterunkach. Musimy pozostać pod władzą, która jest prawowitą władzą, kiedy zażądają podporządkowania się tej prawowiernej władzy, do czego bardzo rzadko się uciekają, bo spójrzmy prawdzie w oczy, biskupi prawie nigdy nie mówią świeckim katolikom, że muszą zrobić to lub tamto. Wiecie to w znacznym stopniu jest traktowane jakby było tylko pewnym teoretycznym rodzajem władzy. Nasze pierwsze zobowiązanie jest w stosunku do depozytu wiary, nasze pierwsze posłuszeństwo jest w stosunku do tego czego Kościół formalnie naucza a nie do niedbałych uwag, które ktoś swobodnie wygłasza, czy jakichś temu podobnych rzeczy. Tym się nie przejmuję.

Przejmuję się ostateczną konfrontacją. Martwię się działaniem diabła na wielką skalę w dzisiejszym Kościele, ale jestem również pewny, że nie dzieje się nic co by nie było pod Opatrznością Boską, zupełnie jak to ujął Jan Paweł II wtedy, kiedy był kardynałem w 1976 roku. Nie dzieje się nic co by nie podlegało Bożej Opatrzności. Bóg pozwala, aby to się wydarzyło, pozwala, aby zło się ujawniło, pozwala, aby niewierność została ujawniona, aby niekompetencja została ujawniona, aby brak jedności został ujawniony. Tak się dzieje, ponieważ ma plan na wyprowadzenie dobra z tego, więc możemy mieć zaufanie do Opatrzności Bożej. To nie leży w sferze naszej kontroli.

Wiecie, że Psalm 2 mówi, że królowie świata zgromadzili się przeciw Panu i przeciw jego pomazańcowi i to się właśnie dzieje. Królowie Unii Europejskiej, królowie Ameryki Północnej gromadzą się przeciw Panu i jego pomazańcowi. Ale wiecie co Psalm 2 mówi: Pan się w niebie śmieje z ich niemądrości. Bo jest niemądre ze strony narodów świata buntowanie się przeciw Bogu. Zostaną one osądzone, jeśli będą trwać w swoim buncie. Ich upadek zostanie obnażony. Wiecie w roku 1976...

No cóż, ja się tutaj zatrzymam, ale wszystko to dzieje się z wyroków Bożej Opatrzności i Jezus jest Panem.

Prześladowania chrześcijan na Zachodzie

PB: Czy myślisz, że zmierzamy w kierunku prześladowania chrześcijan?

RM: Tak, z pewnością. To już się dzieje. Już w tej chwili.

Ludzie są zwalniani z pracy tu w Stanach Zjednoczonych, ludzie są wyrzucani z różnych, różnych sytuacji, ich książki są wycofywane z Amazona, są wykluczani przez YouTube. Nie ma co do tego wątpliwości.

Prześladowanie jest już w tej chwili. Wywierana jest wielka presja społeczna na ludzi w tej chwili, aby nie kwestionowali agendy LGBTQ. Jeśli powiesz, że wierzysz, że Bóg stworzył nas jako mężczyznę i kobietę to oskarżą cię o mowę nienawiści. To wariactwo. To kompletne szaleństwo, ale to już dzieje się. Wiecie, że teraz to jest.

To jest prawie zbrodnia przeciw ludzkości co się dzieje z dziećmi w tej chwili. Małe dzieci są indoktrynowane w naszych publicznych państwowych szkołach państwowych w młodym wieku. W przedszkolach, w pierwszej i drugiej klasie zadaje się pytanie jaką płćć być chciał/a mieć lub jaką płćć czujesz, że masz. To, że Twoi rodzice powiedzieli, że jesteś dziewczynką lub chłopcem, to nie znaczy, że nim jesteś naprawdę i możesz być czymś innym, i tego typu raczy. To jest złe. A potem ci niemądry lekarze, którzy biorą na poważnie słowo małego siedmioletniego chłopca lub dziewczynki, który mówi w rzeczywistości jestem dziewczynką lub chłopcem a nie jestem naprawdę tym czym jestem biologicznie i robią im zmieniające całe życie operacje chirurgiczne. To jest kryminał. To jest szaleństwo i niedawno pewna transgenderowa psychiatra lesbijka i jej partner powiedzieli: Dość! To co się dzieje to jest krzywdzące dla dzieci. Ona powiedziała, jak sama jestem transgenderowa. Przeszłam przez to jako dorosła, ale robienie tego małym dzieciom jest głupotą. Jest to robione bez ocen psychiatrycznych i robione jest to jako część stada, które podąża w tym kierunku. To jest szaleństwo.

Wiecie, ten homoseksualny pisarz w Anglii, Douglas Murray napisał książkę pod tytułem „Szaleństwo tłumów”, która mówi o tym co dzieje się dziś, że jest nieracjonalne. Nie jest to oparte o naukę. Nauka została kompletnie zideologizowana, upolityczniona.

Wiecie to jest jedna z najlepszych odpowiedzi jakie słyszałem na całą tę historię o transgenderyzmie: Ktoś powiedział, nie jestem naprawdę chłopcem, nie jestem naprawdę dziewczynką, ale cokolwiek ktoś by powiedział to ja pójdę za nauką, która mówi, że jesteś chłopcem i jesteś dziewczynką. To mówi nauka.

Ale upolitycznienie nauki, ideologizacja nauki jest bardzo potężna, dlatego prześladowania już tu są. Dlatego musimy przebudzić ludzi i sprawić, żeby przebudzili się na prawdy wiary i sprawić, aby byli naprawdę pewni Jezusa Chrystusa. Jezus powiedział, że kiedy będą was wzywać przed królów i sędziów, nie martwcie się co będziecie im mówili. Nie planujcie tego z góry. Duch Święty wam pokaże, więc musimy przyjmować Ducha Świętego do naszego życia coraz bardziej i bardziej, w bardzo głęboki sposób, abyśmy kiedy nas zaciągną przed władzę, byśmy mogli słuchać Ducha Świętego, co nam mówi.

Stosunek do Opcji Benedykta Roda Drehera – „musimy być solą ziemie i światłem świata i nie możemy uciekać w siebie”

ZP: Okay. Wydaje się, że jesteś zwolennikiem wychodzenia na świat z prorockim zapatem. A co byś powiedział na pomysły takie jak te sformułowane przez Roda Drehera w „Opcji Benedykta”? Jak byś na to zareagował? Czy powinniśmy się wycofać ze świata? Aby ochronić naszą wiarę i moc ją przekazać następnym pokoleniom? Jak byłaby twoja reakcja?

RM: Ja myślę, że Pan może prowadzić ludzi w różnych kierunkach. Sam Rod Dreher mówi, że nie ma na myśli tego, że ludzie powinni się wycofać ze świata. Co ja bym powiedział to, że my wszyscy potrzebujemy mieć duchowe przyjaźnie. Wszyscy potrzebujemy mieć braci i siostry w Chrystusie, z którymi możemy się połączyć, bo jeśli zostaniemy sami to będzie nam bardzo ciężko. Wtedy, kiedy nie będziemy mieć innych współuczniów, z którymi będziemy podróżować, aby przejść przez to przez co musimy przejść.

Więc nawet w tych ciemnych wiekach, żeby tak to ująć, kiedy klasztory benedyktyńskie wzrastały w całej Europie, to nie były one zamknięte w sobie. Stawały się centrami wsparcia, nauczania techniki rolnictwa, pomagały ludziom. Tak więc nawet jeśli ludzie budują silne życie wspólnotowe, to nigdy nie powinni wycofywać się od pomagania innym, nigdy nie powinni cofać się przed byciem źródłem światła prawdy i przed zachęcaniem ludzi.

Ja bym po prostu powiedział, że potrzebujemy zbudować więzi między sobą. Nie musimy być anonimowymi numerami w wielkiej parafii, które tylko przychodzą w niedzielę do kościoła, ale musimy mieć relacje w naszych sąsiedztwach, musimy dowiedzieć się, kto jest naszym bratem katolikiem i powinniśmy się zacząć razem modlić, powinniśmy razem studiować Biblię. Musimy zacząć się razem modlić na różańcu o nawrócenie Rosji i o pokój światowy tak jak Maryja powiedziała w Fatimie. Potrzebujemy się więc nawzajem. Musimy być światłem, musimy być zarysem, musimy być solą ziemi i światłem świata i nie możemy uciekać w siebie.

Końcowe przesłanie do widzów

PB: Zbliżamy się już do końca tego programu i chciałbym poprosić cię, abys powiedział kilka słów polskim widzom, ale również innym ludziom w Europie, ponieważ wiem, że masz wiele ciepłych uczuć dla Europy, że spędziłeś tu kilka lat z kardynałem Suenesem, że odwiedzałeś Polskę kilka razy. Wiem też, że darzysz wielkim podziwem papieża Jana Pawła II. Co chciałbyś więc powiedzieć na koniec tego spotkania?

RM: „Sto lat”. Polska rodzina mieszkająca obok mnie napisała mi ostatnio kartkę urodzinową mówiącą „Sto lat” – żyj sto lat, więc wiem co to znaczy. Ale byłem w Polsce wiele razy, wiele moich książek jest przetłumaczone na polski. Nie wiem czy dalej jest dostępna czy też nie jedna moja książka pod tytułem „Spełnienie wszystkich pragnień. Przewodnik na drogę do Boga oparty o mądrość świętych”. Byłaby to bardzo dobra książka dla ludzi chcących teraz pogłębić swoją relację z Panem. Byłem pod dużym wrażeniem polskich księży i świeckich, takim wysokim poziomem intelektualnym kultury katolickiej w Polsce. Wiecie, miałem kiedyś okazję wygłosić wykład na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II. Także ks. Robert Skrzypczak napisał krótki tekst polecający moją książkę na jej odwrocie. Jestem pod wielkim wrażeniem wielu polskich księży i świeckich, którzy mają tyle energii, wiary i takie dynamiczne pragnienie dzielenia się nią, umacniania ludzi i bycia dla nich wsparciem i dlatego ja dziękuję Bogu z Polskę i dziękuję Bogu, że Polska dalej trwa, opierając się zepsuciu, które przychodzi z Zachodu.

Modłę się abyście pozostali mocni, żebyście opierali się zepsuciu i żebyście śmiało głosili piękno Jezusa Chrystusa i śmiało głosili prawdę Kościoła Katolickiego i nie byli defensywnie nastawieni, nie byli zalęknięci, ale pozostali śmiali mocą Ducha świętego, głosząc Jezusa całemu narodowi. Amen.

PB: Amen. Amen. Dziękuję bardzo. To było fantastyczne spotkanie i jesteśmy wdzięczni za to, że podzieliłeś się z nami świadectwem swojej wiary, swoimi doświadczeniami, swoimi spostrzeżeniami. Modlimy się za Kościół Święty, za papieża i biskupów, za naszych biskupów na Synodzie o synodalności. Mamy nadzieję, że Duch święty będzie nas prowadził i że coś dobrego wyniknie z tych spotkań. Nasze spotkanie jest cennym wkładem w umacnianie wiary i dzieleniem się doświadczeniem.

I na końcu chciałbym poinformować, że w przyszłym miesiącu będziemy mieli spotkanie z Doktorem Gavinem Ashendenem, byłym biskupem anglikańskim i honorowym kapłanem Królowej Elżbiety II, nawróconym na katolicyzm.

Już dziś zapraszam do uczestnictwa w tym spotkaniu.

Dziękuję Ralfowi za misję w „Służbach odnowy”, za nauczanie w seminarium w Detroit i za wszystkie dobre rzeczy, które zrobiłeś dla Polski. Chciałem cię zapewnić, że książka, o której wspomniałeś, którą uważam za Twoje Opus Magnum “Spełnienie wszystkich pragnień”, bardzo dobra książka, została wznowiona przez Wydawnictwo AA, to samo, które wydało Twoją ostatnią książkę. Tak więc jest dostępna dla polskiego czytelnika i zachęcam wszystkich do zakupu tej książki.

Dziękuję i dobranoc.

BIBLIOGRAFIA

- Murray, Douglas, *Przedziwna śmierć Europy*, 2017, Wydawnictwo Zysk i S-ka
- Murray, Douglas, *Szaleństwo tłumów. Gender, rasa, tożsamość*, 2020, Wydawnictwo Zysk i S-ka
- Murray, Douglas, *Wojna z Zachodem*, 2022, Wydawnictwo Zysk i S-ka
- Martin, Ralph, *Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia*, Wydawnictwo AA, 2021.
- Martin, Ralph, *Spełnienie wszystkich pragnień. Przewodnik w podróży do Boga oparty na mądrości świętych*, Wydawnictwo AA, 2013
- Martin, Ralph, *Will Many Be Saved?: What Vatican II Actually Teaches and Its Implications for the New Evangelization*, 2012
- Martin, Ralph, *Mężowie, żony, rodzice, dzieci: Fundamenty rodziny chrześcijańskiej*, 1978,
- Martin, Ralph, *Kryzys prawdy. Atak na wiarę, moralność i misję w Kościele katolickim*, Wydawnictwo Kairos, 1995.
- Martin, Ralph , [Balthasar and Speyr: First Steps in a Discernment of Spirits](#), *Angelicum* 2 (2014), 273-301. [03.12.2022]
- Martin, Ralph, [Will Many Be Saved? A Look Back at the Vatican Synod on the New Evangelization](#), for EERDWORD The Eerdman's Blog on November 19, 2012. [[Click for printable PDF](#)] [03.12.2022]
- Martin, Ralph, [Will Many Be Saved? What Vatican II Actually Teaches and It's Implications for the New Evangelization: A Response to Some Criticism](#), Fellowship of Catholic Scholars Proceedings September, 27th Annual Convention, September 26-27, 2014, Ed. Elizabeth Shaw, *Eschatology*, 175-215. [03.12.2022]
- Martin, Ralph, [Dear Troubled Catholics: A Letter From Ralph Martin About the Current Crisis](#) [03.12.2022]
- Tadie, Solene, *Persistent Persecution (Uporczywe Prześladowanie)*, National Catholic Register, February 16–29, 2020, <https://www.ncregister.com/news/new-report-on-worldwide-christian-persecution-sounds-alarm-in-west> [03.12.2022]
- Tadie, Solene, *Self-Censorship in the Christian World: An Underestimated Consequence of Secular Intolerance*, National Catholic Register, June 20 2022, <https://www.ncregister.com/news/self-censorship-in-the-christian-world-an-underestimated-consequence-of-secular-intolerance> [03.12.2022]
- Tadie, Solene, *The New Faces of Persecution Against Christians in Europe*, National Catholic Register, November 30, 2022 , <https://www.ncregister.com/news/the-new-faces-of-persecution-against-christians-in-europe> [03.12.2022]

Raporty roczne Komisji Stanów Zjednoczonych do spraw Międzynarodowej Wolności Religijnej, agencji rządowej USA śledzącej religijne prześladowanie i wolność religijną na świecie:

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2019

<https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/2019USCIRFAnnualReport.pdf>

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2020,

https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/USCIRF%202020%20Annual%20Report_Final_42920.pdf

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2021,

https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/2021-04/2021%20Annual%20Report_0.pdf

United States Commission on International Religious Freedom. Annual report 2022,

<https://www.uscirtf.gov/sites/default/files/2022%20Annual%20Report.pdf>

LINKI DO AUDYCJI Z DR RALPHEM MARTINEM I INNYCH AUDYCJI DOTYCZĄCYCH PORUSZANEJ W WYWIADZIE TEMATYKI

1. Wywiad Ralpa Martina po angielsku na YouTube z Mattem Fradem w programie „Pints with Aquinas: https://www.youtube.com/watch?v=T79U_9c29ww&t=3776s [27.11.2022]
2. „Kościół w opałach” spotkanie zorganizowane przez Stowarzyszenie Mężczyzn św. Józefa, z Ralphem Martinem i Peterem Herbeck’em w styczniu 2021, z tłumaczeniem konsekwentnym na język polski: https://www.youtube.com/watch?v=y_BTnHE-b7s&t=6128s [27.11.2022]
3. Ralph Martin, A Church in Crisis: Pathways Forward <https://www.youtube.com/watch?v=kuds5jIQqL4&t=3s> [27.11.2022]
4. A Church in Crisis - a talk by Ralph Martin, <https://www.youtube.com/watch?v=0s-gdi9czTI&t=2099s> [27.11.2022]
5. A Crisis of Truth: The Attack on God's Word, a series of talks of Ralph Martin <https://www.youtube.com/watch?v=74RyP6rsJqs> , <https://www.youtube.com/watch?v=02Kwdy9sRuY> <https://www.youtube.com/watch?v=poDN7vSXYHo&t=2178s> <https://www.youtube.com/watch?v=74RyP6rsJqs&t=1886s> <https://www.youtube.com/watch?v=loAwsfExDLQ> <https://www.youtube.com/watch?v=17DgriS8WKU> [27.11.2022]
6. Ralph Martin - I Never Thought I'd See This Happen, <https://www.youtube.com/watch?v=W4UFnb0wKwE&t=1078s> [27.11.2022]
7. Wywiad z Ralphem Martinem; [Will Many Be Saved? with Dr. Ralph Martin](#) [27.11.2022]
8. Ralph Martin Responds to Bishop Barron on the Salvation of Non-Christians, <https://www.youtube.com/watch?v=pHNfybpGrxc> [27.11.2022]
9. Facing Crises in the Church and Society | Fr. Gerald E. Murray | Franciscan University Presents, <https://www.youtube.com/watch?v=8PwjYygXFyQ> [27.11.2022]
10. Catholic Sphere - 2022-11-03 - It's Not My Fault... the Devil Made Me Do It, <https://www.youtube.com/watch?v=TRCx4tpWr-w> [27.11.2022]

ANEKS 1: FRAGMENTY KSIĄŻKI KSIĄŻKI RALPHA MARTINA „KOŚCIÓŁ W KRYZYSIE. ŚCIEŻKI WYJŚCIA.”¹⁴¹⁵

Czas zamętu i podziału

Jest jasne, że żyjemy w czasie zamętu i podziału, zarówno w Kościele jak i w świecie. Nie jestem w stanie ocenić, czy to jest największy zamęt jakiego Kościół był świadkiem czy nie, bo w ciągu wieków przechodziliśmy przez całkiem trudne okresy, ale jest on poważny. A ponieważ to są nasze czasy i nasz zamęt, więc to my musimy sobie z nim radzić. (...).

Należy stwierdzić, że Papież Franciszek w wielu swoich oficjalnych naukach i nieformalnych wypowiedziach przekazuje rzeczy wyraźnie prawowierne i inspirujące. Z pewnością oficjalnie nie naucza herezji i koniecznie trzeba pamiętać, że mówi, że wierzy we wszystko co zawiera *Katechizm Kościoła Katolickiego*. (...)

Wydaje się, że rośnie liczba biskupów otwarcie proponujących nauki sprzeczne z ustalonymi przez Kościół. Wielu prominentnych hierarchów obecnych na tym sympozjum na temat kapłaństwa promowało „życzliwy” stosunek do osób LGBTQ, ale w widoczny sposób pomijało wezwanie do pokuty, które zawsze było w centrum nauczania Kościoła na temat ludzkiej seksualności. Niektórzy są również znani z oporu przeciw wytycznym ustalonym przez Kongregację Doktryny Wiary i większościowej opinii amerykańskich biskupów, że kwestia aborcji ma pewien priorytet wśród kwestii społecznych obecnych czasów i powinna mieć większą wagę jako główny czynnik przy podejmowaniu decyzji o głosowaniu w wyborach politycznych. (...)

Władze i zwierzchności stojące za obecnym zamętem mają długotrwałe doświadczenie w popychaniu rodzaju ludzkiego, a teraz także Kościoła, w tym kierunku. Nawet gdyby jutro został wybrany nowy papież, to te struktury niewiary i niewierności, które odniosły taki sukces w odciąganiu milionów katolików od wiary, dalej będą zatruwać Kościół. W wielu miejscach rosną w siłę lub nawet przejmują kontrolę.

„Modernistyczna” kontrowersja zakorzeniona w pragnieniu dostosowania Objawienia do kultury lub przeważających nurtów filozoficznych, które historyzują i relatywizują całą wiarę raz zarazem wypływa na powierzchnię. Dyskusja o uprawnionych pojęciach „żywej tradycji” czy „rozwoju doktryny” może dać okazję do tego, aby te uprawnione pojęcia przykryły wysiłki mające na celu odejście od tradycji lub zmianę doktryny. (...)

(..) nie jest rzeczą niezwykłą, że to co mówi lub robi Papież Franciszek jest przedmiotem rozmaitych interpretacji odnośnie tego co naprawdę miał na myśli, często prowadzących do otwartych konfliktów między biskupami czy kardynałami. Pomijając kwestię ustalenia co Papież Franciszek mógł mieć na myśli w konkretnej wypowiedzi, niezbitym faktem jest to, że często skutkują one niejednoznacznością i zamętem i że Papież wydaje się bardzo niechętny, aby je rozwiązać. (...)

¹⁴ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej przy Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie wyraża podziękowania dla Wydawnictwa AA za wyrażenie zgody na publikację poniżej zamieszczonych fragmentów książki Ralpa Martina „Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia”, wydanego przez Wydawnictwo AA w 2021 r.. Książkę można nabyć w Wydawnictwie AA i prowadzonej przez nie księgarni: <https://www.religijna.pl/kosciol-w-kryzysie-sciezki-wyjscia-ralph-martin>

¹⁵ Tytuły poszczególnych sekcji zawierających fragment książki Ralpa Martina „Kościół w kryzysie. Ścieżki wyjścia” pochodzą głównie od autora opracowania, niektóre zaczerpnięte są z książki Ralpa Martina.

Papież Franciszek mówił w *Evangelii Gaudium* o tym, jak ważna jest „zdrowa decentralizacja” w Kościele. Wielość regionalnych interpretacji z pewnością nie kwalifikuje się jako zdrowa decentralizacja. Jak mogą występować regionalne różnice w sprawie poważnych kwestii moralnych dotyczących tego, czy coś jest ciężkim grzechem czy nie? Istnieją uniwersalne moralne absoluty i są one takie same na całym świecie. Jak powiedział Jezus, dom wewnątrznie skłócony nie może się ostać. Jak mogą rozwodnicy w ponownych związkach małżeńskich być dopuszczeni do Komunii Świętej, kiedy kilka metrów dalej, ludzie w takiej samej sytuacji są wzywani do pokuty i naprawy swojego życia zanim będą mogli być dopuszczeni do Komunii? Jest to zamieszanie, które nie może być zaakceptowane jako prawowita rozbieżność opinii. To musi zostać rozwiązane. (...)

Kardynał Willem Eijk, Arcybiskup Utrechtu w Holandii, podniósł ostatnio kwestię „końcowej próby”, którą Kościół musi przejść przed powrotem Pana i „oszustwa religijnego”, o którym Katechizm mówi w paragrafie 675, jako mających miejsce dzisiaj. Powiedział to w odpowiedzi na odmowę Papieża Franciszka potwierdzenia w czasie spotkania z niemieckimi biskupami tego, co *Katechizm* i Prawo Kanoniczne uczą o niemożności interkomunii z Protestantami i w odniesieniu do ciągle niewyjaśnionych sprzecznych interpretacji *Amoris Laetitia*, a także w odpowiedzi dwóm kardynałom nawołującym do błogosławienia związków homoseksualnych (...)

Kiedy weźmie się pod uwagę rosnącą liczbę wiernych teologów, biskupów i kardynałów informujących o bardzo ciężkim niepokoju, publicznie i prywatnie, odnośnie zamętu emanującego z Rzymu i z całych episkopatów, takich jak niemiecki, to wydaje się, że jedność Kościoła i jedność Kardynałów i biskupów jest niszczone – wykolejana nawet – przez brak jasnego przywództwa odnoszącego się do konkurencyjnych interpretacji dokumentów, komentarzy, działań i nominacji.

Jednakże aż do Synodu na temat Amazonii szersze kręgi Kościoła nie zdawały sobie sprawy z głębi zamętu, który przeniknął Kościół.

Mówi się, że obraz jest wart tysiąc słów. Zdjęcie, które zobaczyły miliony na całym świecie, zdjęcie grupy katolików z Amazonii, łącznie z franciszkańskim księdzem, padających na twarz w ogrodach watykańskich, w obecności Papieża Franciszka, przed małą drewnianą figurką wyrzeźbioną na podobieństwo nagiej brzemiennej kobiety, spowodowało napisanie setek tysięcy słów. (...)

Chociaż Papież Franciszek przemawiał elokwentnie o ważności ewangelizacji, szczególnie w początkowych latach swojego pontyfikatu, to ostatnio przemawiał ostro przeciw czemuś co nazywa „prozelityzmem” i czego nigdy jasno nie zdefiniował. Wydaje się, że on coraz bardziej wzywa katolików, aby jedynie dawali milczące świadectwo, a nie głosili i nauczali Ewangelii. (...)

Jak dotąd Papież Franciszek nie odpowiedział na prośby wybitnych kardynałów i teologów o wyjaśnienie czy nauczanie Jana Pawła II w *Veritatis Splendor* należy brać pod uwagę w interpretowaniu nauczania Papieża Franciszka w *Amoris Laetitia*.

W tym konkretnym przypadku, pytania zostały skierowane do Papieża Franciszka przez czterech wybitnych kardynałów, którzy byli zaniepokojeni, że nauczanie *Amoris Laetitia* powodowało wątpliwości, czy poprzednie nauczanie odnośnie ważnych kwestii moralnych jest nadal wiążące. Zapytali między innymi czy nadal obowiązuje nauczanie *Familiaris Consortio* paragraf 84, że rozwodnicy żyjący w nowych związkach cywilnych nie mogą być dopuszczeni do Komunii Świętej, chyba że wyrzekną się cudzołóstwa oraz nauczanie *Veritatis Splendor* paragraf 79, że istnieją absolutne normy moralne odrzucające bez wyjątku akty wewnątrznie złe.¹ *Amoris Laetitia* zawiera wiele cytatów z *Familiaris Consortio* ale, co jest wstrząsające, pomija teksty, które mogłyby rozjaśnić obecne zamieszanie. Papież Jan Paweł II w *Familiaris Consortio*, po wezwaniu do miłosierdzia i pasterskiej troski, którą należy okazać rozwodnikom w ponownych związkach cywilnych, potwierdza stałe nauczanie Kościoła:

Jednakże Kościół potwierdza swoją, opartą na Piśmie Świętym praktykę niedopuszczania do Komunii Eucharystycznej osób rozwiedzionych, które zawarły ponowne związki. (...)

Zatroskani kardynałowie poprosili o prywatne spotkanie z Papieżem Franciszkiem, aby omówić te kwestie. Papież Franciszek odmówił spotkać się z nimi i nigdy nie odpowiedział na ich obawy. Nie odpowiedział na te ważne pytania i widocznie nie ma zamiaru tego zrobić, ponieważ zostały one przedstawione mu we wrześniu 2016 roku. (...)

Niestety, niektórzy argumentują, że Papież odpowiedział na te pytania w sposób pośredni i odpowiedział w sposób przeczący, twierdząc, że kładzie interpretację argentyńskich biskupów na poziomie nauczania Magisterium, twierdząc, że jest to „jedyna interpretacja”. Jeśli mają rację ci, którzy twierdzą, że Papież Franciszek odpowiedział na dubia w sposób przeczący i że jego odpowiedź mówi, że *Amoris Laetitia* nie powinna być interpretowana w świetle *Familiaris Consortio* i *Veritatis Splendor*, to jesteśmy w naprawdę poważnych kłopotach. (...)

Jakikolwiek może być osąd historii o Papieżu Franciszku i jakiegokolwiek dobre spostrzeżenia mogą się znajdować w jego pismach, obiektywna rzeczywistość jest taka, że powoduje i pasywnie akceptuje ogromne zamieszanie i podział w Kościele i wydaje się dziwnie niechętny, aby je rozwiązać. Jest słynny z zachęcania nas do nieobawiania się narobienia bałaganu w naszych wysiłkach ewangelizacyjnych, ale kiedy papież robi bałagan, to jest to prawdziwie szkodliwe. Co jeszcze bardziej oburzające to możliwość, że „robienie bałaganu” jest strategią przesuwania Kościoła w niebezpiecznym kierunku, gdzie „etyka sytuacyjna” wraca z wielką siłą, dialog międzyreligijny przyćmiewa ewangelizację, a niejasne rozumienie „nawrócenia” jest na porządku dziennym. Bardzo uważni teologowie podnoszą bardzo poważne zastrzeżenia.

Ojciec Thomas Weinandy jest obecnie czołowym amerykańskim teologiem. Nauczał na wielu uniwersytetach łącznie z Oksfordem, Katolickim Uniwersytetem Ameryki i Papieskim Gregoriańskim Uniwersytetem w Rzymie. Był dyrektorem wykonawczym Komitetu do spraw Doktryny amerykańskiego episkopatu i jest też członkiem papieskiej Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Jak to opisał, po głębokiej refleksji i poważnej modlitwie, poczuł, że ma obowiązek wyrazić swoją głęboką troskę o przywództwo Papieża Franciszka w otwartym liście¹⁶, który napisał do Papieża, który według potwierdzenia jego asystenta był otrzymany i przekazany papieżowi, ale na który papież nigdy nie odpowiedział. Jakie są powody niepokoju, które podniósł o. Weinandy?

Wyraził niepokój z powodu „chronicznego zamieszania”, które wydaje się naznaczać pontyfikat Franciszka i jak jego słowa i czyny są często „zaciemniane przez niejednoznaczność”. Zacytował Rozdział VIII *Amoris Laetitia* jako główny przykład na to, co miał na myśli jako „rozmyślną niejednoznaczność”:

Jak mądrze zauważasz, pasterze powinni towarzyszyć i zachęcać osoby w nieregularnych związkach; ale niejednoznaczność trwa w sprawie tego, co to „towarzyszenie” właściwie znaczy.ⁱⁱ

Ojciec Weinandy wyraża również zaniepokojenie tym jak Papież Franciszek „spotwarza” swoich dostojnych krytyków nazywając ich „rzucającymi kamienie faryzeuszami, którzy ucieleśniają bezlitosny rygorizm”.ⁱⁱⁱ

Wyraża również troskę o to, jak Papież Franciszek regularnie pomniejsza znaczenie „doktryny”, przeciwstawiając ją w niekorzystny sposób pasterskiemu współczuciu, kiedy w rzeczywistości,

¹⁶ Treść listu i opis okoliczności jego powstania znajdują się w Aneksie 3

pasterskie współczucie nie jest współczuciem, jeśli nie wypływa z jasnych prawd wiary. Jest również zatroskany niektórymi biskupami, których mianował Papież, którzy nie wydają się specjalnie głęboko zakorzenieni w katolickiej tradycji i raczej są zainteresowani dostosowywaniem się do kultury. Ojciec Weinandy wyraża również niepokój o papieską odmowę skorygowania ich, kiedy uczą wieloznacznie lub jeszcze gorzej, i w tym samym czasie lekceważąco pomniejsza swoich własnych kardynałów i biskupów, kiedy pytają go o wyjaśnienia, po prostu ignorując ich i zachowując milczenie.

W końcu ojciec Weinandy wyraża niepokój o papieskie podejście do „synodalności”, które wydaje się skrojone po to, aby pozwolić na różnorodność moralnych i doktrynalnych poglądów i ich rozprzestrzenianie w Kościele, co fundamentalnie podważa jedność wiary.

Kiedy ojciec Weinandy zastanawia się, dlaczego Pan pozwala na takie zamieszanie, konkluduje:

Jedyna odpowiedź jaka przychodzi do głowy to, że Jezus chce pokazać jak słaba jest wiara wielu ludzi w Kościele, nawet wśród zbyt wielkiej liczby biskupów. Jak na ironię, twój pontyfikat dał wielu z tych, którzy są wyznawcami szkodliwych teologicznych i pastoralnych poglądów licencję i pewność do wychodzenia na światło i obnażania swojej uprzednio ukrytej ciemności. Rozpoznając tę ciemność, Kościół będzie potrzebował pokornie odnowić się i w ten sposób wzrastać w świętości.^{iv}

Po napisaniu tego listu ojciec Weinandy został poproszony o złożenie rezygnacji ze swojego stanowiska konsultora Komitetu do spraw Doktryny amerykańskiego episkopatu jako konsekwencji jego napisania. Poprzedni dyrektor wykonawczy również został poproszony o rezygnację po tym jak prywatnie poinformował Komitetu o zastrzeżeniach na temat *Amoris Laetitia*.

Indyferentyzm religijny

Wydaje się, że religijny indyferentyzm znalazł się na widoku, kiedy Papież Franciszek i czołowy duchowny muzułmański, Wielki Imam Al-Azhar, czołowego uniwersytetu islamistycznego, podpisali deklarację Abu Dhabi („Dokument o ludzkim braterstwie dla światowego pokoju i życia razem”), który stwierdzał:

Pluralizm i różnorodność religii, kolorów, płci, ras i języków są chciane przez Boga w Jego mądrości, przez którą On stworzył ludzkie istoty.^v

Dokument ten ma wiele pozytywnych cech, wzywa do zakończenia przemocy w imię religii, szacunku dla wolności religijnej i współpracy na rzecz pokoju i sprawiedliwości na świecie, ale wzywa również do unikania „nieproduktywnych dyskusji”, co zwykle odnosi się do unikania dyskusji o solidności i spójności różnych systemów religijnych. Na prywatnej audiencji u Papieża Franciszka, biskup Athanasius Schneider poprosił Papieża o wyjaśnienie tego, co on podpisał, ponieważ nie mogło to znaczyć tego, że mamy zaprzestać ewangelizowania wszystkich narodów. Papież najwyraźniej powiedział wtedy biskupowi Schneiderowi, że oznaczało to, że była to „dopuszczająca” wola Boga, aby istniała różnorodność religii, nie jego pozytywna wola. Biskup Schneider powiedział Ojcu Świętemu, że to ważne, aby podzielił się tym publicznie, ponieważ istniało wielkie niebezpieczeństwo, że ludzie zrozumieją to, co podpisał jako zastąpienie ewangelizacji przez dialog interreligijny. Jedną z najbardziej niezwykłych cech pontyfikatu Franciszka jest jego stała odmowa publicznego wyjaśnienia jego stwierdzeń i działań, które powodują zamieszanie i kontrowersje w Kościele.

Dla przykładu, kiedy zwracał się do prowadzonego przez Jezuitów Papieskiego Uniwersytetu w Neapolu, Papież Franciszek wzywał do „teologii dialogu i akceptacji” w odniesieniu do żydów i muzułmanów, nie wspominając ani słowem o naszej misji głoszenia Chrystusa. Co Papież ma na myśli mówiąc o „akceptacji”? Naprawdę nie wiemy, ale w połączeniu z jego ostrzeżeniami przed

prozelityzmem i jego mocnej koncentracji na poprawianiu „tego świata”, z pewnością sprawia to wrażenie, że nie powinniśmy mieć nadziei lub modlić się lub pracować nad nawróceniem muzułmanów i żydów, pomimo wyraźnego nakazu Jezusa.^{vi}

Papież nigdy nie przedstawił publicznego wyjaśnienia, pomimo prośby biskupa Schneidera.^{vii} Tak, jak nigdy nie odpowiedział na prośbę o poważne teologiczne wyjaśnienie, o które kardynał Burke i inni kardynałowie od „dubiów” zwrócili się do niego wśród rozlicznych interpretacji *Amoris Laetitia*. Dokładnie tak, jak nigdy nie odpowiedział na bardzo poważne zarzuty postawione przez arcybiskupa Vigano w jego słynnym manifeście o współudziale Papieża w ignorowaniu dyscypliny, której poddany był seksualny prześladowca kardynał McCarrick i kontynuowanie konsultacji z nim, jako z doradcą w sprawie amerykańskich nominacji biskupich^{viii} i jako z dyplomatą w negocjowaniu niestawnego chińskiego porozumienia z Pekinem. Dokładnie tak, jak nie podał powodu wydania kardynałowi Muellerowi polecenia zwolnienia trzech spośród swoich najbardziej lojalnych i kompetentnych księży asystentów w Kongregacji Doktryny Wiary. Tak, jak nigdy nie dał adekwatnego publicznego wyjaśnienia słynnego stwierdzenia „Kim ja jestem, żeby sądzić”. Kiedy pojawiają się ekstremalnie niepokojące kwestie, które wydają się dotyczyć bezpośrednio Papieża Franciszka, odmawia odpowiedzi. Zamiast „utwierdzania swoich braci w wierze” (patrz Łk 22:32), Papież Franciszek wydaje się rozbudzać podziały i zamęt, który odmawia rozwiązać. (...)

Grzech niewłaściwego dostosowania się do świata

W Starym Testamencie Bóg zawsze sądził to synkretyczne i niewierne dostosowywanie się dominujących kultur danych czasów. Oto zarzut Boga wobec jego ludu w tym prorocztwie Ezechiela:

Tak mówi Pan Bóg: Oto jest Jerozolima, którą umieściłem między poganami, otoczona obcymi krajami. Ale wystąpiła przeciw moim prawom z większą przewrotnością aniżeli poganie i przeciw moim ustawom bardziej aniżeli kraje, które ją otaczają, ponieważ wzgardzili Izraelici¹ moimi prawami i nie postępowali według moich ustaw. Dlatego tak mówi Pan Bóg: Ponieważ byliście bardziej zbuntowani niż poganie, którzy was otaczają, i nie postępowaliście według moich ustaw, i nie strzeżliście moich praw, a nawet nie przestrzegaliście praw narodów, które was otaczają - dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto i Ja występuję przeciwko tobie i na oczach pogan wykonam na tobie wyrok. Z powodu twoich obrzydliwości dokonam na tobie tego, czego nigdy nie czyniłem i już nigdy nie uczynię. (Ez 5:5-9)

Dziś nie ma wielkich wątpliwości, że Kościół jest winien podobnego dostosowania się. Jak widzieliśmy, nawet całe konferencje episkopalne przyjęły to za swój cel! Niektórzy socjologowie wskazują, że dostosowanie się do dominującej świeckiej kultury stało się decydującym czynnikiem schyłku współczesnego życia chrześcijańskiego w zachodnich krajach. John Tracy Ellis, wybitny historyk amerykańskiego Kościoła Katolickiego napisał wiele lat temu, że główną przyczyną schyłku życia chrześcijańskiego stała się asymilacja katolików do głównego nurtu amerykańskiego życia. Przyniosło to nacisk na poszukiwanie sukcesów materialnych i popadnięcie moralności religijnej w agresywny i coraz bardziej antychrześcijański świecki humanizm.^{ix}

Watykan a projekty torujące koncepcję rządu światowego. Wzrost ostracyzmu na uniwersytetach i mediach wobec poglądów konserwatywnych chrześcijan

Cały rok jubileuszowy został wyznaczony do świętowania i wdrożenia *Laudato Si* (maj 2020 – maj 2021), włączając w to liczne wydarzenia nacechowane współpracą tego rodzaju, którą już widzieliśmy w wielkiej obfitości, ze świeckimi i międzyreligijnymi podmiotami.^x Niewypowiedziane otwarcie argumenty za jednym rządem światowym przemycane przez tych autorów najczarniejszych przepowiedni o zmianach klimatycznych i wzroście populacji czasami są jednak wypowiedziane, jak to miało miejsce w przypadku brytyjskiego politycznego przywódcy i byłego Premiera Rządu Zjednoczonego Królestwa Gordona Browna, który wezwał do stworzenia takiego rządu. Pełni on obecnie funkcję Specjalnego Wysłannika Narodów Zjednoczonych do spraw Globalnej Edukacji. Jest prawdopodobne, że zobaczymy jego zaangażowanie w związku z inicjatywą globalnej edukacji na rzecz „nowego humanizmu” Papieża Franciszka.^{xi} To samo zdaje się dziać wokół pandemii koronawirusa. Jest to z pewnością poważne zagrożenie, ale zgodnie z radą otwarcie udzieloną swoim zwolennikom przez Hilary Clinton, aby „*nigdy nie zmarnować dobrego kryzysu*”,^{xii} można się zastanawiać do jakiego stopnia lęk, panika i ruina gospodarcza jest witana jako szansa na wdrożenie socjalistycznych programów. Grupa zaniepokojonych kardynałów, biskupów i uczonych, w której gronie był kardynał Mueller ostrzegła w swoim oświadczeniu:

Istnieją siły zainteresowane w wywołaniu paniki w światowej populacji z jedynym celem trwałego narzucenia niedopuszczalnych form ograniczeń wolności, kontroli ludzi i śledzenia ich ruchów. Narzucenie tych sprzeciwiających się wolności środków jest niepokojącym preludium do realizacji światowego programu rządu poza jakąkolwiek kontrolą.^{xiii}

Zgodnie z opinią pewnego historyka:

Liberalizm ustępuje miejsca jakiejś jeszcze nienazwanej technokratycznej korporacji państwowej, która łączy władzę społeczną, ekonomiczną i polityczną w chwili, gdy nasze społeczeństwo porzuca pozostałości kulturowego chrześcijaństwa.^{xiv}

Zaś niedawno pewna profesor z Uniwersytetu Harvarda wyraziła głębokie zaniepokojenie w sprawie tego, jak dzieci są indoktrynowane do „wąskich poglądów” poprzez nauczanie domowe. Wezwała do wprowadzenia „domyślnego zakazu” nauki domowej i wskazała, że 90 procent osób, prowadzących takie nauczanie to konserwatywni chrześcijanie. Pragnienie przymuszenia krnąbrnych obywateli do dostosowania się do sekularnej ideologii praktycznie nie jest powstrzymywane.^{xv}

Teraz potrzebuje ono jedynie przejścia kontroli nad władzą polityczną.

Kiedy się rozważy poglądy „elity” połączone z agresywnym usuwaniem z mediów społecznościowych kont o zawartości uważanej za „obraźliwą” dla społecznego pokoju, to okazuje się, że totalitarna kontrola nawet nad Stanami Zjednoczonymi nie jest już wykluczona.

Ostatnio Facebook ustanowił coś na kształt „sądu najwyższego” dla wydawania definitywnych postanowień odnośnie wypowiedzi, które powinny być dopuszczane na Facebooka i tych, które nie powinny być dopuszczane.^{xvi}

R. R. Reno stawia pytanie, czy poruszamy się w tym samym kierunku co Chiny w ustanawianiu inwigilującego państwa:

Czy my się staczamy w tym samym kierunku? Chiny ustanowiły ocenę „kredytu społecznego” do kontroli zachowań. W Stanach Zjednoczonych nikt z osób pracujących w zarządzie spółki z grona 500 największych według czasopisma Fortune nie może szczerze wypowiedzieć swoich zastrzeżeń odnośnie małżeństw jedнопłciowych czy transgenderyzmu bez szkody dla swojej kariery. Studenci uniwersyteccy mówią mi, że pierwszą rzeczą jakiej się uczysz jako

pierwszorzecznik na uniwersytecie jest *Nigdy nie mów głośno tego, co naprawdę myślisz*. Tłumy twitterowe wymuszają stosowanie się do progresywnych ortodoksji. Mamy brutalny reżim kulturowy, który szczegółowo monitoruje wypowiedzi ludzi, a nawet ich myśli.^{xvii}

Michael McClymond, profesor z Uniwersytetu Świętego Ludwika, który napisał monumentalną dwutomową pracę o uniwersalizmie, o której mówiliśmy w pewnych szczegółach w Rozdziale 3, podniósł alarm z powodu powiązań między szybko szerzącym się wirusem uniwersalizmu i wzajemnym zbliżaniem się globalnych agencji ekologicznych i Watykanu. Widzi to jako wzmocnienie sił, które chcą połączyć religię z troską o środowisko w coś na kształt „religii” świeckiego humanizmu lub, jak on to ujmuje, „religii ludzkości”. Kładzie się nacisk na umniejszanie różnic między religiami, aby można je było włączyć do nowej skoncentrowanej na ziemi religii ludzkości. Chociaż uniwersalizm przyznaje, że Jezus został ukrzyżowany, to chce wygładzić jego „szorstkie kanty” tam, gdzie mówi, że nie przyszedł przynieść pokoju, ale miecz (patrz Mt 10:34), aby można było go włączyć do nowego „globalnego humanizmu”. (...)

Niebezpieczeństwa z wewnątrz Kościoła: niewierność, głupota i zepsucie w sytuacji usuwania chrześcijaństwa z debaty publicznej i zagrożenia wolności

Jednak dziś, ogólny brak spójności, jedności i poświęcenia między katolikami sprawia, że są podatni na ataki sił antykatolickich, które mają światowy zasięg i rosną w siłę. Współczesna świecka kultura opanowała umysły wielu dzisiejszych katolików mocniej niż nauczanie Kościoła. Wielu najwierniejszych uczestników Mszy Świętych i aktywnych parafian już nie wierzy w to czego Kościół naucza, jeśli jest to w konflikcie z kulturą. W krajach rozwijających się, Kościół jest pod rosnącą presją rządów i ruchów islamskich, presją krajów rozwiniętych, które wiążą propozycje pomocy z akceptacją antykoncepcji, aborcji, związków jedno płciowych i nawet większą presją wszechobecności zsekularyzowanej zachodniej kultury przekazywanej przez zachodnie media, zalewające cały świat swoim zepsuciem. Zeświecczone kraje rozwinięte nieustannie usuwają wszystkie ślady chrześcijańskiej kultury, która kiedyś zapewniała ochronę i podporę życiu chrześcijańskiemu.

Największym niebezpieczeństwem nie jest jednak prześladowanie z zewnątrz, ale niewierność, głupota i zepsucie wewnątrz. Katolicy współpracują, a nawet goszczą polityczne i intelektualne siły, które są wrogi Kościołowi. Stało się to, ponieważ wielu katolików zaczęło tracić swoje pojmowanie i przywiązanie do podstawowych prawd chrześcijańskich. Bardzo realne zepsucie podstawowej doktryny, moralnego zachowania, duchowości i misji jest teraz widoczne w wielu miejscach, a nie jedynie w odosobnionych przypadkach. Pierwszą część książki poświęciliśmy na dokumentowanie i analizę tego, a mógłbym udokumentować wiele, wiele więcej niż mam na to miejsca.

Perspektywy Kościoła byłyby już wystarczająco trudne, gdyby musiał radzić sobie tylko z kontynuacją obecnej nieszczęśliwej sytuacji. Jednakże Kościół musi liczyć się z tym, że presja wywierana nań będzie rosła, a otoczenie, w którym żyje będzie stawało się bardziej wrogi. Trzeźwi mężczyźni i kobiety prognozują dzisiaj wielkie przesunięcie w światowej gospodarce. Niedobory zasobów, manipulacje medialne, karne środki społeczne i prawne, terroryzm polityczny, zaburzenia społeczne, a nawet wojny mają miejsce teraz, a mogą wkrótce się pogorszyć. Gwałtownie rozwijające się technologie śledzenia używane na szeroki sposób w odpowiedzi na pandemię koronawirusa dały rządowi i głównym międzynarodowym organizacjom technologicznym bezprecedensową władzę monitorowania osobistego życia ich obywateli i decydowania o tym, co mają prawo mówić, a nawet w co wierzyć. Jeden kraj rozwinął tę technologię do tego stopnia, że jeśli osoba podejrzana o bycie zainfekowaną opuszcza dom, to przybywa na miejsce policja, która śledzi jej telefon komórkowy, aby ją aresztować.^{xviii} Już w tej chwili grupy chrześcijańskie są usuwane z najpopularniejszych kanałów

komunikacyjnych mediów społecznościowych takich jak Facebook, YouTube, Twitter i Instagram, a ich prawo do wolności słowa i wolności religii jest odbierane, ponieważ nie podążają za sekularną agendą. Całkiem niedawno Facebook ogłosił, że zdolności ich sztucznej inteligencji są na tyle rozwinięte, że mogą szybko, a czasami zawczasu, wykryć 88,8% „mowy nienawiści” w setkach języków na całym świecie, aby lepiej „chronić” swoich użytkowników.^{xix} Wielu dzisiejszych katolików nie ma organizacji, poświęcenia i lojalności, aby radzić sobie z tym wyzwaniem i wychodzić na zewnątrz jako skuteczny świadek Chrystusa.

Jeśli Bóg nie zainterweniuje w odpowiedzi na wołanie swojego ludu, duże segmenty populacji chrześcijańskiej będą dalej porzucały swoją wiarę. Jeśli przyjdzie poważna intensyfikacja wrogości w stosunku do Kościoła, prześladowanie, polityczne i ekonomiczne załamanie, wrogie ideologie i antychrześcijańskie rządy, to te siły popierane i ponaglane przez „zwierzchności i władze” mogą łatwo zdziesiątkować letni, niepewny Kościół. Stawką jest nie mniej niż przetrwanie Kościoła Katolickiego w zbliżonej do dzisiejszej wielkości, sile i geograficznym zasięgu. Ale możemy już być poza punktem, w którym duże populacje nominalnych katolików mogły być uratowane od bycia schwytanym przez kulturę. Kościół „szczątkowy” nie jest nie do wyobrażenia.

Papież Benedykt XVI, kiedy jeszcze był po prostu ojcem Ratzingerem udzielił wywiadu radiowego w 1968 roku, który później został opublikowany jako rozdział (zatytułowany „Jak będzie wyglądał Kościół w 2000 roku?”) w jego książce *Wiara i przyszłość* opublikowanej w 2009 roku:

Z dzisiejszego kryzysu wyłoni się jutrzejszy Kościół – Kościół, który wiele stracił. Stanie się mały i będzie musiał na nowo zaczynać mniej więcej od początku. Nie będzie już mógł zasiedlać wielu budowli wzniesionych w czasach powodzenia. W miarę zmniejszania się liczby jego uczestników, straci również wiele ze swoich przywilejów społecznych. W przeciwieństwie do wcześniejszych wieków, będzie postrzegany o wiele bardziej jako dobrowolne towarzystwo, do którego wchodzi się tylko na podstawie wolnej decyzji. Jako małe towarzystwo, będzie stawiał o wiele większe wymagania inicjatywie swoich poszczególnych członków. ... Ale we wszystkich tych zmianach, co do których możemy snuć przypuszczenia, Kościół na nowo odnajdzie swoją esencję wraz z tym, co zawsze było w jego centrum: wiarę w trój-jedynego Boga, w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem, w obecność Ducha Świętego do końca świata. ... Kiedy skończy się próba tego przesiania, wielka moc wypłynie z bardziej duchowego i uproszczonego Kościoła. Ludzie w całkowicie zaplanowanym świecie spostrzegą, że są niewyraźnie samotni. Jeśli całkowicie stracili Boga z oczu, będą odczuwali cały horror ich nędzy. Odnajdą małą trzódkę wierzących jako coś zupełnie nowego. Odkryją ją jako nadzieję przeznaczoną dla nich, odpowiedź, której zawsze w tajemnicy szukali.

I tak wydaje mi się pewnym, że Kościół stoi przed bardzo trudnymi czasami. Prawdziwy kryzys jeszcze się nie zaczął. Będziemy musieli się liczyć ze strasznymi wstrząsami. ... Ale jestem równie pewny co do tego, co zostanie na końcu ... będzie się cieszyć świeżym rozkwitem i będzie postrzegany jako dom człowieka, gdzie znajdzie on życie i nadzieję wykraczającą poza śmierć.^{xx}

Jak długo jeszcze możemy ignorować „słonia w salonie”? Wielu z tych katolików, którzy do Kościoła przychodzą okazjonalnie, lub nawet regularnie, nie przychodzi z umysłem i sercem Chrystusa i Ducha Bożego, ale z umysłem i sercem świata i ducha czasów. Wielu księży i diakonów wie o tym, niektórzy świadomie inni nieświadomie, i boi się głosić „pełną Ewangelię” ponieważ wiedzą, że ich lud już odrzucił te jej części, które nie zgadzają się z jego własnymi pragnieniami lub z kulturowym praniem mózgu, któremu zostali poddani i do oparcia się któremu nie byli przygotowani. (...)

Deficyt odwagi i bierność. Wezwanie do odważnej postawy wierzących wobec zła wewnątrz Kościoła i w świecie

Nasze działania muszą być odważne. Należy powiedzieć raz jeszcze, że dominującym tłem kryzysu prawdy, do którego odniosłem się czterdzieści lat temu było milczenie i bierność tak wielu w obliczu bardzo szerokiego podważania Słowa Bożego. To milczenie i bierność pozostają wielką przeszkodą również dziś, kiedy obserwujemy nieoczekiwane ponowne pojawienie się kryzysu prawdy. Musimy mieć odwagę działać, pokonywać nasze naturalne skłonności do tego, aby „nie rozkołysać łodzi” lub aby „pozwoić innym zająć się tym”. Musimy mieć odwagę zaryzykować, że nie mamy racji i okazać gotowość przyznania się do błędu, jeśli go popełnimy. Musimy mieć odwagę podjęcia ryzyka napotkania na sprzeciw i być może prześladowanie i zniesławienie, które prawie na pewno napotkamy, jeśli zabierzemy głos i podejmiemy odpowiednie działania. Jednak w dalszym ciągu musimy działać. Tylko odważne działanie pozwoli na rozwianie ciemnej chmury, która teraz dusi życie wielu i na zastąpienie jej życiodajnym światłem Chrystusa i jego Słowa. Pewien katolicki obserwator współczesnej sceny publicznej zauważył wiele lat temu:

Autentyczni wierzący – w odróżnieniu od tych, dla których członkostwo w Kościele jest tylko kwestią przyzwyczajenia – będą zmuszeni coraz bardziej i bardziej, aby precyzyjnie zdefiniować ważne różnice między nimi i niewierzącymi. Mogą musieć przyzwyczaić się do życia na sposoby, które świat dookoła nich uzna za niezwykle i dziwaczne i które będą wymagać prawie heroicznego decyzji. Może raz jeszcze nadchodzić dzień, kiedy, jak przepowiedział Chrystus, prześladowcy jego wyznawców będą myśleli, że robią coś cnotliwego.^{xxi}

Lub w słowach Jana Pawła II:

Zatrzymanie się na wierze chrześcijańskiej, która jest powierzchowna lub typu socjologicznego jest dzisiaj mniej możliwe niż kiedykolwiek przedtem; jak dobrze wiecie, czasy się zmieniły... Trzeba dojść do jasnego i pewnego przekonania o prawdzie swojej wiary chrześcijańskiej, mianowicie, po pierwsze co do historyczności i boskości Chrystusa i misji Kościoła powstałego z jego woli i założonego przez niego.

Kiedy jest się prawdziwie przekonanym, że Jezus jest Słowem Wcielonym i jest dalej obecny w Kościele, to akceptuje się jego „słowo” całkowicie, bo jest to boskie słowo, które nie kłamie, które nie zaprzecza sobie i które nadaje prawdziwe i jedyne znaczenie życiu i wieczności. W rzeczywistości tylko On ma „słowa życia wiecznego”. Tylko On jest drogą, prawdą i życiem! ... Jezus nie jest ideą, sentymentem, wspomnieniem! Jezus jest „osobą”, zawsze żywą i obecną wśród nas! ... Poszukiwać, kochać i świadczyć o Jezusie! To wasze zobowiązanie; to są instrukcje, które wam zostawiam!^{xxii}

To ta wieczna perspektywa – światopogląd biblijny, który otrzymujemy z prawdy o podstawowych prawdach Ewangelii, które dają nam odwagę w czasach trudności.^{xxiii}

Chrześcijanin musi żyć w perspektywie wieczności. Czasami samo bycie chrześcijaninem jest obrazą dla ludzi; a nawet staje się to coraz częstsze w miarę upływu czasu. „Sam jego widok jest dla nas przykry” staje się coraz bardziej i bardziej stanem uczuć agresywnych niewierzących

Ograniczanie wolności słowa na uniwersytetach i forum publicznym narastające wobec poglądów konserwatywnych chrześcijan

Dzisiaj nasze „czołowe uniwersytety” są miejscem najbardziej zdumiewającego prania mózgów w lewackiej ideologii i najbardziej zaskakujących naruszeń akademickiej wolności i wolności słowa. Osobom o poglądach odmiennych od panującego liberalizmu kulturowego często nie pozwala się przemawiać na terenie uniwersytetu, a kiedy im się na to oficjalnie pozwoli, czasem wychodzi im na spotkanie tłum, który odmawia pozwolenia im na przemawianie, a czasem nawet atakuje ich fizycznie. Poczyniono godne uwagi badania politycznych przekonań pracowników czołowych uniwersytetów, jak również dziennikarzy głównych organizacji medialnych i odkryto, że znaczny procent zarówno profesorów jak i dziennikarzy uważa się za liberałów.^{xxiv} Wolność słowa? Wolność akademicka? Nie. Tylko, jeśli zgadzasz się ze sprawującą kontrolę elitą.

Nawet przywódcy chrześcijańscy, którzy często wyrażali optymizm, zaczęli przed dziesięcioleciemi wyrażać poważny niepokój o próbę, której może być niedługo poddany Kościół. Nadchodzący sąd był na horyzoncie do jakiegoś czasu. Już w 1979 roku, Billy Graham opowiedział o swojej rozmowie z żoną:

Ruth często mi przypomina, że powinniśmy przygotowywać kościół w Ameryce do zejścia do podziemia, bo to może być kierunek, w którym zmierzamy. Może już niedługo przyjdzie sąd nad Ameryką i nad Europą i postawi nas, jako chrześcijan, wobec wrogości i prześladowań.^{xxv}

To ostrzeżenie sprawdziło się w roku 2020, kiedy Franklin Graham, syn Billy Grahama i kierownik Portfela Samarytanina (Samaritan's Purse), chrześcijańskiej organizacji niosącej pomoc ludziom na całym świecie, został oszkalowany przez Przewodniczącego Rady Miasta Nowy Jork.

Portfel Samarytanina stworzył szpital polowy w Parku Centralnym, gdzie wyszkolony personel medyczny na ochotnika oferował swoje usługi, aby zapewnić opiekę pacjentom z COVID-19, którzy w pewnym momencie przepełnili szpitale w Mieście Nowy Jork. Po ustaniu wirusa, Przewodniczący, który identyfikuje się jako gej, zażądał, żeby opuścili miasto:

Ta grupa, która jest kierowana przez znanego bigota, rzygającego nienawiścią Franklina Grahama, przyszła w czasie, kiedy nasze miasto nie mogło z czystym sumieniem odrzucić żadnej oferty pomocy. Ten czas minął. Ich dalsza obecność tutaj jest zniewagą dla naszych wartości inkluzyjności i jest bolesna dla wszystkich Nowojorczyków, którzy głęboko troszczą się o społeczność LGBT+.^{xxvi}

Portfel Samarytanina opuścił Nowy Jork po zapewnieniu opieki trzystu pacjentom a aktywiści LGBTQ „oczyścili” park, w którym szpital był usytuowany:

Flagi homoseksualne wszystkich pasków były widoczne w sobotni poranek 16 maja, kiedy kilka tuzinów członków Odzyskać Dumę (Reclaim Pride), Powstań i Staw Opór (Rise and Resist) i Chór Przestań Kupować Wielebnego Billy Talena (Reverend Billy Talen's Stop Shopping Choir) pojawiło się na Wschodniej Łące Parku Centralnego, aby dokonać egzorcyzmu demonów pozostawionych przez namioty szpitala, które zostały tam postawione przez Portfel Samarytanina Franklina Grahama.^{xxvii}

Przypomina mi to o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu; współczucie natchnione przez Ducha jest teraz nazywane demonicznym.

Wrogość w stosunku do chrześcijańskiego świadectwa narasta, podczas gdy przywódcy zastraszeni przez aktywistyczne taktyki nielicznych zachowują ciszę i pozwalają na zdławienie wolności słowa i religii. Niedawno Jason Evert, znany katolicki mówca na rzecz czystości w Stanach Zjednoczonych został

zaproszony do Irlandii do wygłoszenia serii przemówień w otoczeniu zarówno świeckim jak i katolickim. Aktywiści gejowscy rozpętali kampanię nacisku i wszystkie te przemówienia zostały odwołane, łącznie z tymi które miały się odbyć w katolickich parafiach. Kiedy poproszono o komentarz biskupa, jego rzecznik prasowy powiedział, że nie życzy on sobie komentowania tego.^{xxviii}

To samo wydarzyło się, kiedy Franklin Graham został zaproszony do wygłoszenia przemówienia w Zjednoczonym Królestwie. Grupy pro-LGBTQ powstały w „oburzeniu” i zmusiły do odwołania jego wizyty.^{xxix}

Dzień po swoim wyborze na papieża, Jan Paweł II, kiedy zwracał się do kardynałów w Kaplicy Sykstyńskiej zdecydował się na interpretację tej nagłej i nieoczekiwanej śmierci swojego poprzednika i jego własnego wyboru jako ostrzeżeń od Boga, aby zwrócić się ku trzeźwej refleksji i modlitwie:

Bracia, drodzy synowie i córki, niedawne wydarzenia w Kościele i na świecie są dla nas wszystkich zdrowym ostrzeżeniem: jaki będzie nasz pontyfikat? Jaki jest los, który Pana przeznaczył swojemu Kościołowi w następnych latach? Jaką drogę wybierze rodzaj ludzki w tym okresie czasu, kiedy zbliża się rok 2000?^{xxx}

Jan Paweł II patrzył na czas, w którym żyjemy jako na czas wielkiej konfrontacji między Ewangelią i anty-Ewangelią, Kościołem i anty-Kościółem. Prawie tak, jakby to co się przed naszymi oczami rozgrywa miało wielkie prorocze i opatrnościowe znaczenie. Kilka lat przed swoim wyborem na papieża, kardynał Wojtyła poczynił następujące uwagi w czasie swojego pobytu w Ameryce z okazji Dwusetlecia Stanów Zjednoczonych:

Stoimy teraz w obliczu największej historycznej konfrontacji przez jaką przeszła ludzkość. Nie sądzę, żeby zdawały sobie z tego sprawę szerokie kręgi amerykańskiego społeczeństwa lub szerokie kręgi społeczności chrześcijańskiej. Stoimy teraz w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem i anty-Kościółem, między Ewangelią i anty-Ewangelią, między Chrystusem i antychrystem. Ta konfrontacja mieści się w planach boskiej Opatrzności; jest to próba, którą cały Kościół ... musi podjąć i odważnie zmierzyć się z nią.^{xxxi}

Kiedy pisał o tej konfrontacji w swojej książce *Znak Sprzeciwu*, skierował nas do tekstu z Pisma Świętego, który mówi o ostatecznej konfrontacji: 2 list do Tesaloniczan rozdział 2 wers 1 do 12.^{xxxii}

W tekście tym św. Paweł zapewnia Tesaloniczan, że nie przegapili powrotu Pana, ponieważ dwa konkretne wydarzenia muszą się stać, zanim on powróci. Po pierwsze, św. Paweł mówi o „wielkim odstępcie”, które musi się wydarzyć.

Jest pewne, że obecnie jesteśmy świadkami wielkiego odstępcia, choć tylko czas pokaże czy jest to „to” wielkie odstępcie czy nie. Będziemy to wiedzieli na pewno, kiedy Pan pojawi się aby zgasić działanie „człowieka Niegodziwości”, być może Antychrysta, i zaprowadzić pełnię królestwa i przeprowadzić ostateczny sąd. (...)

Prześladowania chrześcijan, prześladowanie Kościoła katolickiego i jego możliwe zniknięcie z pewnych części świata

Ziemia była zawsze nękana zamętami i podziałami, ale obecnie nasilają się one na całym świecie w miarę wzrostu wrogości do Kościoła i jego nauczania. Wiele organizacji obrony praw człowieka śledzących prześladowania Chrześcijan na całym świecie twierdzi, że dziś więcej Chrześcijan jest prześladowanych i zabijanych za ich wiarę niż nawet we wczesnych stuleciach Kościoła, kiedy Chrześcijaństwo było nielegalne w Imperium Rzymskim.^{xxxiii} (...)

Jest również całkiem możliwe, że Kościół może praktycznie zniknąć z całych regionów świata, w których kiedyś był potężny. Tak się stało z silnymi kościołami Północnej Afryki po czasach Augustyna i z Pawłowymi kościołami Azji Mniejszej. Nic w obietnicy Chrystusa, że zostanie z Kościołem nie zapewnia, że duże regionalne, krajowe lub międzynarodowe przejawy Kościoła nie mogą zniknąć przez letniość, niewierność lub prześladowanie.

Prześladowanie może wzmocnić Kościół, ale może również ujawnić i wykorzystać jego słabości. Dla przykładu, Rewolucja Francuska najpierw rozbiła francuski Kościół Katolicki, a potem, przez prześladowanie, sprowokowała szeroką apostazję wśród biskupów, księży i ludu. Jeden z historyków opisywał konsekwencje prześladowań w ten sposób:

Kierując się zdrowym instynktem, ci którzy w ten sposób starali się zniszczyć Kościół skoncentrowali swoją uwagę na księżach. ...Z osiemdziesięciu pięciu biskupów kościoła konstytucyjnego, dwudziestu czterech zrezygnowało ze swoich urzędów, podczas gdy kolejnych dwudziestu trzech w szczególności odstąpiło od wiary, wyrzekając się jej. ... Jeśli ponad połowa episkopatu w ten sposób ugięła się przed burzą, to proporcje tych, którzy to zrobili wśród niższego kleru były prawdopodobnie jeszcze wyższe.^{xxxiv}

Podobna sytuacja miała miejsce w Anglii Henryka VIII, gdzie, po tym jak ogłosił się on głową angielskiego kościoła, niezadowolony z powodu tego, że papież odmówił mu unieważnienia jego pierwszego małżeństwa, aby mógł poślubić kogoś innego, prawie wszyscy biskupi porzucili swoją wierność papieżowi i zaakceptowali w akcie szokującej i wstydlivej apostazji Henryka i jego następnego cudzołożnego małżeństwa, aby uniknąć prześladowań. Czy nie mamy już takiego rozłamu pod powierzchnią, ale jeszcze nie otwartego w postaci znaczącej liczby krajowych konferencji episkopatów i poszczególnych biskupów, którzy przyjmują „liberalną” interpretację *Amoris Laetitia*, która nie jest w harmonii z Pismem Świętym ani z Tradycją? A jednak z tego samego czasu mamy informacje o bohaterskich angielskich męczennikach, tak świeckich jak i duchownych, którzy odmówili „zgiąć kolano” przed uzurpacją Henryka odnośnie władzy kościelnej i doktryny i raczej umarli niż wyrzekli się wiary. A czy nie mieliśmy we Francji setek wiernych księży, którzy odmówili podporządkowania się ateistycznej rewolucji i zostali uwięzieni za swoją odmowę na statkach więziennych zacumowanych u wybrzeży Francji, gdzie wielu z nich zmarło? Bogu dzięki mamy takie odważne głosy i dziś.

Kościół i Chiny

Przez wiele lat Kościół Katolicki w Chinach znajdował się trudnej pozycji i był podzielony. Była gałąź Kościoła, która obejmowała znaczącą liczbę biskupów i diecezji, która akceptowała rozkaz Partii Komunistycznej, aby dołączyć do oficjalnego, uznanego przez państwo Związku Patriotycznego Kościoła, który był pod kontrolą świeckich komunistycznych urzędników z Biura Spraw Religijnych i „bezpiecznych” biskupów wyznaczonych przez partię, od których oczekiwano współpracy w realizacji celów partii, łącznie z akceptacją rządowej zachęty do antykoncepcji i aborcji. Było wśród nich również żądanie, aby nie być kierowanym z Rzymu. Biskupi uznani przez chiński rząd mieli być otwarcie podporządkowani. Biskup Fang Xingyao, który jest członkiem Stałego Komitetu Narodowego Komitetu Chińskiej Ludowej Doradczej Konferencji Politycznej i przewodniczącym Chińskiego Patriotycznego Związku Katolickiego i wiceprzewodniczącym Rady Biskupów Chińskich, stwierdził ostatnio na zebraniu Partii Komunistycznej zwołanym dla omówienia kwestii religii i państwa: „Miłość dla ojczyzny musi być większa niż miłość dla Kościoła i prawo krajowe jest ponad prawem kanonicznym”.^{xxxv}

Był także „kościół podziemny”, który uważał, że nie może być wierny Chrystusowi, Kościołowi Katolickiemu i w szczególności Papieżowi, jeśli przyjmie kontrolę ze strony Partii Komunistycznej. Znacząca liczba biskupów i diecezji była w tej sytuacji. Bardzo cierpieli i musieli dokonywać święceń w tajemnicy, a wierni biskupi często „znikali” lub odsiadali długie lata w więzieniach lub w areszcie domowym.

Była też pośrednia grupa biskupów i diecezji, które ze względu na względnie przyjaznych regionalnych i lokalnych urzędników komunistycznych były w stanie balansować między żądaniami rządowymi i wiernością Rzymowi.

Wszystko to się zmieniło, kiedy Watykan zawarł tajne porozumienie z rządem Chin, które dało rządowi rolę w wyborze biskupów, których następnie zatwierdzał Papież. Jednak zaraz po zawarciu tego porozumienia poziom prześladowań mocno wzrósł. Rząd chiński ogłosił, że wszystkie kościoły muszą być zaangażowane w „sinizację”, stać się prawdziwie chińskimi i wspierać cele partii. W zależności od regionu, kościoły były burzone, krzyże były zrywane, a młodym ludziom zabraniano chodzić na nabożeństwa, aby uniemożliwić przekazanie wiary następnemu pokoleniu.

1 lutego 2020 roku wszedł w życie nowy zestaw przepisów regulujących podmioty religijne, który wymagał, aby każde zgromadzenie i każde działanie jakiegokolwiek podmiotu religijnego uzyskało pozwolenie urzędników państwowych i wymagał, aby każda religia nauczała swoich członków „szerzenia zasad i polityki Komunistycznej Partii Chin, wdrażających wartości socjalizmu”. Jak to ujął pewien katolicki ksiądz w Chinach: „W praktyce twoja religia nie ma już znaczenia. Czy jesteś buddystą, czy taoistą, czy muzułmaninem, czy chrześcijaninem: jedyną dozwoloną religią jest wiara w Komunistyczną Partię Chin”.^{xxxvi} Inny ksiądz zauważył: „Cell KPCh jest bardzo wyraźny. Jest to zmiana Kościoła Katolickiego w grupę należącą do nich. Te reguły narażają Kościół na bardzo poważne niebezpieczeństwa... od wprowadzania tych zasad, społeczność chrześcijańska w Chinach doświadczała nieustających prześladowań, z niszczeniem kościołów, zakazem sprzedaży Biblii, i aresztowaniami wielu setek chrześcijan za wzniesienie oporu przeciw władzy państwowej”.^{xxxvii} Kiedy pozwolono kościołom na ograniczone otwieranie po zamknięciu z powodu koronawirusa, postawiono nowe żądania przed kościołami pragnącymi się ponownie otworzyć: wymóg, aby kościoły głosiły „patriotyzm” w związku z liturgią, aby móc się ponownie otworzyć, co jest uważane przez wielu zaniepokojonych katolików chińskich za kolejną próbę podporządkowania kościołów Partii Komunistycznej i jej celom.^{xxxviii}

Kardynał Zen, były arcybiskup Hong Kongu ciągle ostrzegał przed naiwnością zawierania umowy i do dziś jest jej przeciwny.^{xxxix} Zaś tajna umowa do dziś nie została ujawniona nawet kardynałowi Zen. Jeśli osądzić sytuację nie po tym, co się o niej mówi, ale po tym, co się robi, to ta umowa była katastrofą. Zdrada podziemnego Kościoła może nie być zbyt mocnym słowem na opisanie skutków tego porozumienia. Trwa nieustanny pościg za tymi, którzy opierają się polityce Komunistycznej Partii Chin. Pewien odważny pasterz podziemny protestował przeciwko chińskiej polityce przymusowych aborcji i „zniknął” na całkiem długi czas, po czym został pozbawiony praw obywatelskich i ukarany wielką grzywną.^{xl} Takich przypadków jest wiele. Na mocy tej umowy, to znaczy tej części, o której wiemy ponieważ nie udało się jej ukryć, wierni podziemni biskupi musieli zrezygnować na rzecz biskupów wyznaczonych przez rząd.

Co jest niezwykle zagadkowe, to że w świetle po-umownego przyspieszenia prześladowań^{xli} Kościoła w Chinach, Watykan zachował całkowite milczenie, bez próby obrony lub podniesienia głosu za prześladowanymi. Kolejny przykład czegoś, co wydaje się być świadomą polityką: ignorowanie krytyki, nawet jeśli pochodzi od kardynałów i czołowych teologów, i popychanie do przodu programu. Jak to ujął Robert Royal:

Jak długo może Watykan milczeć o tych chińskich represjach w Hong Kongu i o raportach o prześladowaniach i obozach re-edukacyjnych dla wiernych religii w reszcie Chin? ... Nie możemy pozwolić, aby nasze pragnienia lepszych relacji – z Chinami, ze światem muzułmańskim lub z siłami świeckimi pośród nas – powstrzymały nas od mówienia niektórych twardych prawd i działania zgodnie z nimi. Inaczej będzie to oznaczać dalsze cierpienia i śmierć tych ludzi, których mamy obowiązek chronić. ... Nazywać po imieniu sprawców i rządy, które często umożliwiają im te czyny wymagać może twardej mowy, która nie mówi tylko sentymentalnie, że szukamy wspólnego dobra i potrzebujemy praktykować dialog.^{xliii}

George Weigel ma co następuje do powiedzenia zarówno o watykańskiej umowie z Chinami jak i niedawnym liście kardynała Re karcącym kardynała Zen za jego ciągłą opozycję w stosunku do „umowy chińskiej”:

Wytrwanie na trudnej, ale szlachetnej drodze to cnota. Upór w obliczu niezbitych dowodów popełnienia wielkiego błędu to grzech. ... Z chińskiej róży kwiat już spadł prawie wszędzie na świecie. Jest więc bardziej niż wstrząsające, że Stolica Apostolska podwaja siłę swojego stanowiska w tym, co wszyscy (z wyjątkiem tych bezpośrednio zaangażowanymi w jego zawarcie) uważają za bardzo zły układ.^{xliiii}

Służby Odnowy pracowały w Chinach od wielu lat; ja sam byłem tam i utrzymuję kontakt z kluczowymi osobami. Nasze seminarium od wielu lat kształci seminarzystów z Chin i wierzę, że moja ocena tej sytuacji jest rzetelna, jakkolwiek smutno i niepokojąco to brzmi. Nawet kiedy to piszę, publikowanych jest wiele raportów, które wskazują rosnący poziom prześladowań. Chrześcijanie chińscy, którzy uzależnieni są od rządowej pomocy z powodu niepełnosprawności lub z innych powodów otrzymują w wielu prowincjach nakazy usunięcia chrześcijańskich obrazów i figurek ze swoich domów i zamienienia ich portretami Przewodniczącego Mao i Prezydenta Xi Jinping.^{xliiv}

Cierpią zaś nie tylko chrześcijanie. Masowym łapanikom i deportacjom do „obozów reedukacyjnych” poddawani są muzułmanie z zachodnich Chin. *The New York Times* uzyskał tajne dokumenty rządowe opisujące w szczegółach jak należy wyjaśniać studentom powracającym ze studiów w innych częściach Chin lub z zagranicy, dlaczego ich krewni i członkowi rodzin zniknęli. Dokumenty nakazują urzędnikom twierdzić, że są to centra szkoleniowo-robotnicze mające na celu zwalczanie islamskiego ekstremizmu. Urzędnicy rządowi, którzy opierali się temu nakazowi byli aresztowani i uwięzieni. Rozczarowani urzędnicy rządowi są podejrzewani o bycie źródłem bezprecedensowego przecieku 403 stron wewnętrznych dokumentów z wytycznymi jak radzić sobie z uwięzieniem ludzi i jak wyjaśniać to publicznie, wiele z nich podpisanych osobiście przez Prezydenta Xi.^{xliv}

Narastająca propaganda LGBT i transgender i agresja wobec przeciwników

Niepokojące jest, że cudzołóstwo, rozwód i ponowne związki, pornografia, masturbacja stały się tak szeroko akceptowane, nawet wśród wielu katolików, że prawdziwą awangardą rewolucji jest w tej chwili akceptacja praktyk homoseksualnych i transgenderyzm.

W ciągu niezwykle krótkiego czasu pociąg homoseksualny przeszedł od stanu, w którym był postrzegany jako niefortunne zaburzenie rozwojowe i oficjalnie umieszczany w kategorii problemów psychologicznych przez krajowe organizacje psychiatrów i psychologów do stanu, w którym jest szeroko akceptowany jako normalny wariant seksualności, który ludzie mają prawo realizować. Ci, którzy się z tym nie zgadzają są zaciekle prześladowani.^{xlvi}

Hojnie finansowane i agresywne organizacje poświęcają się nie tylko propagowaniu tolerancji dla „stylu życia gejowskiego”, ale zmuszają też ludność do zgody na to, że jest to całkowicie normalny wyraz seksualności i tak samo cnotliwy sposób, jak każdy inny, a może nawet bardziej niż inne! Coraz więcej jurysdykcji – rosnąca liczba Stanów w USA i państw, jak Kanada, Niemcy, Australia i Belgia – zabrania terapeutom pomagać ludziom, którzy mają skłonności do relacji jedнопłciowych i proszą o pomoc, aby prowadzić życie w czystości. Szczególnie drakońskie prawo zostało wprowadzone w Kanadzie, które grozi więzieniem tym, którzy proponują porady mające na celu pomoc ludziom w opieraniu się homoseksualnym pragnieniom i życiu w czystości.^{xlvii} Pasterze, którzy starali się zachować wierność głoszeniu i nauczaniu Ewangelii, jeśli prawdziwie informowali o tym co Jezus i Apostołowie i *Katechizm Kościoła Katolickiego* naprawdę mówi o aktywnym praktykowaniu homoseksualizmu, byli zaciągani przed trybunały „praw człowieka” i oskarżani o „przestępstwa nienawiści”. Niedawno Szwajcaria zdecydowała przytłaczającą większością głosów, żeby traktować jako przestępstwa to, co nazywa „homofobią”, co zawiera w sobie definicję „mowy nienawiści”.^{xlviii}

J. K. Rowling, autorka powieści o Harry Potterze, została wściekle zaatakowana za wspieranie pracownicy w Anglii, która straciła pracę, a jej zwolnienie zostało podtrzymane przez sąd Zjednoczonego Królestwa, z powodu wpisu umieszczonego w mediach społecznościowych przedstawiającego jej pogląd, że ludzie nie mogą zmienić swojej płci biologicznej:

Zwolnienie Forstater było oparte na przestępstwie polegającym na użyciu „obraźliwego i wyłączającego” języka. Na 26 stronach uzasadnienia wyroku wydanego przez Sędziego Jamesa Taylera stwierdzono, że zwolnienie Forstater było usprawiedliwione. Sędzia sądu pracy doszedł do wniosku z „całości dowodów, że jest ona absolutystyczna w swoim poglądzie na płć i jest to kluczowy komponent jej przekonania, że będzie się zwracać do ludzi według płci, jaką uznawała za właściwą nawet jeśli naruszy to ich godność i/lub stworzy zastraszające, wrogie, upokarzające lub obraźliwe środowisko. To podejście nie jest godne szacunku w demokratycznym społeczeństwie”.^{xlix}

Międzynarodowa sieć aktywistów LGBTQ rzuca się do agresywnych działań mających przedstawić jako czarny charakter każdego, kto ośmieli się kwestionować ideologię gender. Nawet szanowane świeckie feministki, które ośmielają się na kwestionowanie ideologii gender są zaciekle atakowane:

Feministki krytyczne wobec ideologii genderowej stały się ofiarami zawodowego odwetu i zsynchronizowanego prześladowania. Takie metody stosowane są obecnie powszechnie wobec każdego, kto się sprzeciwi transgenderowym roszczeniom.¹

Wrogość dobrze zorganizowanych grup nacisku nie umknęła uwadze członków Kościoła, łącznie z biskupami, księżmi i diakonami, i jak zauważyliśmy, czy to świadomie czy nieświadomie, temat moralności seksualnej jest prawie powszechnie unikany, kiedy czytania z Pisma Świętego odnoszące się do tych tematów pojawiają się w czasie roku liturgicznego. A jednak milczenie oznacza powierzenie naszego ludu do ewangelizacji przez kulturę, która obecnie domaga się całkowitego podporządkowania w tych kwestiach. Trwanie w milczeniu oznacza oddanie naszych ludzi „wilkom”. Obecnie nie wymaga się od nas, abyśmy palili kadzidło cesarzowi, ale wymaga się od nas zaakceptowania nieprawdy i nawet mitów, aby znieczulić sumienia tych, którzy oddają się takim aktom. (...)

ANEKS 2 UWAGI DR RALPHA MARTINA DO RECENZJI JEGO KSIĄŻKI „CZY WIELU ZOSTANIE ZBAWIONYCH?” NAPISANEJ PRZEZ KS. ROBERTA BARRONA¹⁷

Ralph Martin, 7 grudnia 2012 r

Sporo osób prosiło mnie o komentarz na temat artykułu ks. R. Barrona na temat mojej książki „*Czy wielu będzie zbawionych? Czego faktycznie naucza II Sobór Watykański i jego implikacje dla nowej ewangelizacji*”.

Podzieliłem się tymi uwagami bezpośrednio z ks. Barron i uzgodniliśmy, że w przyszłości dokładniej omówimy te kwestie. Jestem zaszczycony, że ks. Barron zwróci uwagę na moją książkę i doceniam jego pozytywne komentarze, ale w odpowiedzi chciałbym również przedstawić kilka refleksji.

Moim głównym celem przy pisaniu tej książki było zwrócenie uwagi na rzeczywiste nauczanie zawarte w paragrafie 16 Konstytucji Dogmatycznej Lumen Gentium (LG), zarówno co do możliwości zbawienia bez usłyszenia Ewangelii, z jej dokładnymi wymaganiami zawartymi zarówno w tekście paragrafu 16 LG, jak i przypisie 2, i jego ocena, że „bardzo często” te warunki nie są spełnione i dlatego dla dobra ludzi w tej sytuacji zbawienia trzeba pilnie głosić Ewangelię. Włączyłem do książki rozdziały dotyczące Rahnera i Balthasara, ponieważ ich wpływ był tak duży, że utrudniał ludziom słuchanie rzeczywistego nauczania Soboru.

Ponadto nie spekuluję ani nie przedstawiam w książce żadnej opinii na temat względnej liczby zbawionych i potępionych. Nie twierdzę, że wiem, że w piekle jest więcej ludzi niż w niebie i odwrotnie. Nie twierdzę, że piekło jest „gęsto zaludnione”, chociaż bardzo możliwe, że tak jest. Myślę, że artykuł ks. Barrona sprawia wrażenie, poprzez sposób zestawienia komentarzy, że walczę o stanowisko co do tego, ilu jest lub będzie w piekle. Tak jednak nie jest. Wszystko, o czym twierdzę idąc za nauczaniem Soboru Watykańskiego II, to to, że „bardzo często” ludzie znajdują się w niebezpiecznej sytuacji dotyczącej zbawienia i nie możemy zakładać, że zostaną zbawieni bez wyraźnej wiary, pokuty i chrztu.

Pragnę również wskazać, że treść paragrafu 16 LG w szczególny sposób sytuuje się w ciągłości nauczania zawartego w Piśmie Świętym i tradycji doktrynalnej Kościoła i powinno być interpretowane w ramach hermeneutyki ciągłości. Chcę również podkreślić, że ludzie nie żyją w neutralnym środowisku, ale podlegają potężnym skutkom grzechu pierworodnego i rzeczywistego; **działaniom diabła** (ang. work of evil), który nieustannie atakuje nas „ognistymi strzałami” i krąży jak „lew ryczący, chcący pożreć dusze” (1 P 5, 8); **oraz „świata”**, charakteryzującego się kulturą postchrześcijańską, często agresywnie wrogą Chrystusowi i Kościołowi, która w ogromnym stopniu wpływa na ludzi, aby oddalili się od Chrystusa i Kościoła i „bardziej umiłowali ciemność niż światło” (J 3 :19).

Jeśli chodzi o „szeroką” i „wąską” drogę (Mt 7,13-14), przypuszczam, że istnieje pewna zmienność we względnej liczbie ludzi na każdej z nich, w zależności od tego, czy kultura chrześcijańska tworzy kontekst życia ludzi, czy nie. Jeśli chodzi o kulturę zachodnią, zdecydowanie wkraczamy w epokę postchrześcijańską i wydaje się, że coraz trudniej jest podążać za Chrystusem pod nieobecność takiego społeczeństwa i wsparcia kulturowego, które kiedyś były bardziej obecne. Dryfowanie wraz z dzisiejszą kulturą, jak wielu ludzi to czyni, to dryfowanie ku zniszczeniu.

¹⁷ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej przy Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego (UKSW) w Warszawie wyraża podziękowania dla dr Ralpa Martina za udzielenie zgody na publikację polskiej wersji tłumaczenia tego artykułu. Link do tekstu w języku angielskim https://www.renewalministries.net/wp-content/uploads/2021/07/Comments-by-Dr.-Ralph-Martin-on-Fr-Robert-Barrons-Review-of-Will-Many-Be-Saved_2.pdf. The University Center for Religious Freedom Research at the Stefan Cardinal Wyszyński University (UKSW) in Warsaw would like to thank Dr. Ralph Martin for permission to publish the Polish version of this article. Link to the article in English: https://www.renewalministries.net/wp-content/uploads/2021/07/Comments-by-Dr.-Ralph-Martin-on-Fr-Robert-Barrons-Review-of-Will-Many-Be-Saved_2.pdf

Chodzi mi o zatem to, aby ukazać pilną potrzebę ewangelizacji – zaprosić ludzi, którzy być może są obecnie na szerokiej drodze prowadzącej do zniszczenia, aby ją opuścili i odnaleźli źródło życia, Chrystusa i Kościół. Ludzie, którzy mogą być na szerokiej drodze, nie muszą na niej pozostać i myślę, że więcej katolików będzie skłonnych zaryzykować „uzasadnienie” nadziei, która jest w nich, jeśli zdadzą sobie sprawę, że coś ostatecznego jest naprawdę tutaj stawką: niebo lub piekło.

Jeśli chodzi o przypis odnoszący się do konkretnego fragmentu encykliki *Spe Salvi*¹⁸, zastanawiałem się, czy go zamieścić, czy nie, nie chcąc umniejszać mojego głównego celu ani okazywać braku szacunku w jakikolwiek sposób Benedyktowi, którego bardzo podziwiam, oraz *Spe Salvi*, które inspiruje mnie na wiele sposobów. W końcu zdecydowałem, że skoro tekst będzie dobrze znany wielu świadomym teologicznie czytelnikom, muszę przynajmniej się do niego odnieść i wygłosić stonowany komentarz, który wskazywałby, że istnieje przynajmniej pozorny lub potencjalny brak harmonii między paragrafem 16 LG i tymi uwagami oraz że konieczne było pewne wyjaśnienie. Nie chciałem, aby były ono lekceważące lub sugerujące, że „spisują na straty” w jakikolwiek sposób, ale po prostu wskazywały na bardzo realną potrzebę wyjaśnienia. Obawiam się, że ks. Barron porównałby to, co zamierzałem, czyli dyskretną i pełną szacunku uwagę wskazującą na potrzebę wyjaśnienia widocznej niezgodności między uwagą papieża Benedykta a nauczaniem soboru ekumenicznego z podejściem tych, którzy nie zgadzają się z wyraźnie autorytatywną encykliką doktrynalną, taką jak *Humane Vitae*. Jak wielu ludzi wie, spędziłem całe dorosłe życie broniąc autentycznego nauczania Kościoła i nadal będę to robić. Taka jest intencja mojej książki. Dość nieoczekiwane i przytłaczająco pozytywne poparcie jakie otrzymałem z najwyższych szczebli przywódczych Kościoła i bardzo szanowanych teologów, jak sądzę, wskazuje, że książka „Czy wielu będzie zbawionych?” udało się osiągnąć swój cel. Fakt, że zaledwie po trzech miesiącach od publikacji jest już jej czwarty dodruk, świadczy o jej odbiorze.

Jeśli chodzi o uwagi papieża Benedykta w *Spe Salvi*, trzeba powiedzieć kilka rzeczy. Istnieją wyraźnie różne poziomy władzy nauczania w różnych dokumentach Magisterium, a nawet w obrębie tego samego dokumentu. Samo Magisterium daje nam sposoby określania poziomów władzy i ich wiążącego charakteru. Pozwolę sobie przejrzeć niektóre z nich w celu zastosowania ich w przedmiotowym tekście. Te wskazówki (opublikowane w różnych dokumentach przez Jana Pawła II, Kongregacji Doktryny Wiary i umieszczone w prawie kanonicznym) służą do określenia, jak interpretować i lokalizować poziom władzy nauczania danego dokumentu lub treści w danym dokumencie i obejmują - encyklika jest na wysokim poziomie władzy nauczania. Niemniej jednak istnieje wiele różnych rodzajów encyklik, począwszy od pobożnościowych, przez rozważania teologiczne, upamiętniające ważne rocznice lub wydarzenia, po dość precyzyjne i świadome wysiłki nauczania doktryny lub moralności. Inne kryteria określania sposobu, w jaki dokument ma być postrzegany, to intencja autora lub sposób, w jaki coś zostało przedstawione, oraz częstotliwość, z jaką to się mówi.

Wydaje się, że tekst, o którym mowa, ma raczej charakter tego, co nazwałbym „refleksją teologiczną”, niż autorytatywnego nauczania. Sposób, w jaki Benedykt formułuje swoje refleksje, jest dość niezwykły jak na encyklikę, kiedy mówi na przykład: „W przypadku ogromnej większości ludzi — możemy przypuszczać — . . .”. Nie sądzę, abyśmy mogli uznać to za autorytatywne nauczanie ani na podstawie intencji autora, ani natury sformułowania. Nie wydaje mi się, żeby to było wiarygodne, że zamierza w tym zignorować lub zaprzeczyć nauczaniu soboru ekumenicznego lub całej tradycji biblijnej, teologicznej lub Magisterium, w ramach której umiejscowiona jest paragraf 16 LG, poprzez sformułowanie „przypuszczalnie”. Uważam, że naprawdę potrzebne jest wyjaśnienie i nie sądzę, aby cicha sugestia jaka jest tu proponowana była „dokładnie analogiczna” do głosów sprzeciwu wobec *Humanae Vitae*. Myślę, że ks. Barron wyolbrzymia to, co Benedykt zamierza zrobić w tym tekście. Nie sądzę, aby papież Benedykt mówił „na bardzo wysokim szczeblu władzy”, że „nie powinniśmy utrzymywać, że piekło jest gęsto zaludnione”. Gdyby chciał wykluczyć to jako możliwe stanowisko teologiczne wśród katolickich teologów o dobrej reputacji, nie sądzę, by zrobił to używając zwrotu „przypuszczalnie” i bez dużo bardziej szczegółowego i przemyślanego rozumowania, w tym wyjaśnienia, jak można być uzgodnione z Pismem Świętym, Tradycją i nauczaniem paragrafu 16 Konstytucji LG Soboru Watykańskiego II. Chociaż w mojej książce nie argumentuję za gęsto zaludnionym piekłem ani nie twierdzę, ile osób jest w niebie lub w piekle, to nie rozumiem, dlaczego katolicy teologowie nie mogliby polemizować z takim stanowiskiem, ponieważ wielu

¹⁸ Encyklika Ojca Świętego Benedykta XVI o nadziei chrześcijańskiej, 30.11.2007, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/spe_salvi-30112007

naszych najwybitniejszych teologów to robiło. Jak zauważył kardynał Dulles, była to dominująca opinia teologiczna w całej historii Kościoła aż do połowy XX wieku.

Podziwiam ks. Barrona i jestem wdzięczny za jego wiodącą rolę w dziele współczesnej ewangelizacji. Myślę, że jest miejsce na wiele stanowisk teologicznych i duszpasterskich dotyczących podstawowych racji ewangelizacji i różnych sposobów kształtowania orędzia. Nie mogę się doczekać tych rozmów z ks. Barron i inni w przyszłości.

Ralph Martin, STD

Dyrektor studiów magisterskich z teologii Nowej Ewangelizacji w Wyższym Seminarium Duchownym Najświętszego Serca Pana Jezusa

Archidiecezja Detroit

www.shms.edu

ANEKS 3: TEKST LISTU OJCA PROF. T. WEINANDY OFM ¹⁹ DO PAPIEŻA FRANCISZKA Z 31 LIPCA 2017 R.²⁰ ORAZ OKOLICZNOŚCI JEGO POWSTANIA

Wprowadzenie (komentarz) National Catholic Register do listu ojca prof. T. Weinandy OFM do papieża Franciszka

Były wiodący doradca ds. doktryny Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych (USCCB) wyraża w liście do Ojca Świętego swoje głębokie zaniepokojenie Jego pontyfikatem.

Były dyrektor wykonawczy Sekretariatu ds. Doktryny i Praktyk Duszpasterskich Konferencji Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych (USCCB) napisał do papieża Franciszka, że jego pontyfikat jest naznaczony „chronicznym zamieszaniem” i ostrzega, że nauczanie z „pozornie celowym brakiem jasności grozi grzechem przeciwko Duchowi Świętemu”.

Ojciec kapucyn Thomas Weinandy, który jest obecnie członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej Watykanu, skrytykował Papieża za „poniżanie” znaczenia doktryny, popełnianie „oszczerstw” przeciwko niektórym jego krytykom i mianowanie biskupów, którzy „gorszą” wierzących wątpliwym „nauczaniem i praktykami duszpasterskimi”.

List (pełny tekst poniżej) został wysłany do Ojca Świętego 31 lipca, w święto św. Ignacego Loyoli, założyciela Towarzystwa Jezusowego, ale został opublikowany dopiero dzisiaj.

Ojciec Weinandy, który nie cofnął się przed podzieleniem się z papieżem Franciszkiem obawami dotyczącymi Jego pontyfikatu, rozpoczął list od podkreślenia swojej „miłości do Kościoła i szczerzy szacunek” dla Urzędu Piotrowego oraz stwierdzenia, że papież Franciszek jest „Namiestnikiem Chrystusa na ziemi, pasterz Jego trzody”.

Podkreślił, że Duch Święty jest dany Kościołowi, a zwłaszcza papieżowi, aby „rozpraszać błąd, a nie go podsycać” i że tylko światło prawdy może uwolnić ludzkość od ślepoty grzechu.

Zwrócił jednak Ojcu Świętemu uwagę, że zdaje się „cenzurować, a nawet kpić” z krytyków ósmego rozdziału jego posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, którzy chcą go interpretować zgodnie z tradycją Kościoła, dopuszczając się „rodzaju oszczerstwa”, które „jest to „obce naturze posługi Piotrowej”.

W innym miejscu ostrzegał przed papieską koncepcją synodalności, krytykował go za niechęć do krytyki (prowadzącej do milczenia biskupów) i skrytykował Franciszka za milczenie w obliczu błędnych nauk i praktyk duszpasterskich niektórych biskupów.

Na zakończenie powiedział, że wierzy, że Pan dopuścił do tego wszystkiego, aby pokazać „jak słaba jest wiara wielu w Kościele” i jak na ironię ten pontyfikat rzucił światło na tych, którzy „mają szkodliwe poglądy teologiczne i duszpasterskie”.

Ojciec Weinandy zakończył stwierdzeniem, że nieustannie modli się za Ojca Świętego i nadal będzie to czynił, i prosi, aby Duch Święty prowadził Papieża „do światła prawdy i życia w miłości, aby mógł rozproszyć ciemność, która teraz skrywa piękno Kościoła Jezusowego”.

¹⁹ Ojciec Thomas Weinandy, wybitny teolog, autor wielu publikacji teologicznych, przewodniczący (do 2017 r.) Komisji Doktrynalnej Episkopatu USA, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej od 2014 roku. Wykładał na wielu uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, a także w Oksfordzie i Rzymie, na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim.

²⁰ Uniwersyteckie Centrum Badania Wolności Religijnej wyraża podziękowanie National Catholic Register (NCR) za umożliwienie publikacji polskiej wersji Listu Ojca T. Weinandy, opublikowanego w NCR w dniu 01.11.2017.

The University Center for the Study of Religious Freedom would like to thank the National Catholic Register (NCR) for enabling the publication of the Polish version of the Letter of Father T. Weinanda, published in the NCR on November 1, 2017. Link: <https://www.ncregister.com/blog/full-text-of-father-weinandy-s-letter-to-pope-francis>

„Wyraża zaniepokojenie wielu”

W rozmowie z Crux, Ojciec Weinandy powiedział, że jego decyzja o napisaniu listu nie była łatwa i wynikała z chwili natchnienia.

Po modlitwie przed Najświętszym Sakramentem, w tym przy grobie Piotra, podczas wizyty w Rzymie i wewnętrznych zmaganiach, czy go napisać, postawił Bogu ultimatum, aby dał mu wyraźny znak — taki, który należycie otrzymał (zob. pełna relacja poniżej).

„Nie miałem już wątpliwości, że Jezus chciał, żebym coś napisał” — powiedział ksiądz Weinandy, dodając, że zdaje sobie sprawę, że może to zabrzmieć trochę pretensjonalnie, ale ważne było zilustrowanie jego motywów.

Powiedział też, że nie boi się represji, ale „bardziej dbam o dobro, jakie może przynieść mój list”.

Powiedział, że list „wyraża obawy znacznie większej liczby osób niż tylko mnie, zwykłych ludzi, którzy przyszedli do mnie ze swoimi pytaniami i obawami” oraz „Chciałem, aby wiedzieli, że słucham”.

„Zrobiłem to, co wierzę, że Bóg chciał, abym zrobił” — powiedział.

W przeciwieństwie do innych, którzy pisali krytycznie do Papieża, takich jak kardynałowie, którzy przedstawili papieżowi dubia (wątpliwości), autorzy synowskiego napomnienia czy synowskiego apelu, ojciec Weinandy otrzymał w połowie października krótką odpowiedź od włoskiego arcybiskupa Angelo Becciu, urzędnika numer dwa w Sekretariacie Stanu.

List datowany na 7 września potwierdzał, że list księdza Weinandy'ego został dostarczony papieżowi.

Ojciec Thomas Weinandy jest członkiem Międzynarodowej Komisji Teologicznej od 2014 roku, płodnym autorem i wysoce utalentowanym teologiem, który wykładał na wielu uniwersytetach w Stanach Zjednoczonych, a także w Oksfordzie i Rzymie, na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim.

Według „Catholic World Report”, USCCB zwróciło się teraz do księdza Weinandy'ego z prośbą o rezygnację z obecnego stanowiska konsultanta biskupów, a on sam złożył rezygnację.

W liście z 31 lipca napisał do papieża: „Wielu obawia się, że jeśli będą mówić to, co myślą, zostaną zmarginalizowani lub gorzej”.

Pełny tekst listu Ojca prof. T. Weinandy OFM do papieża Franciszka

Jego Świątobliwość,

Piszę ten list z miłością do Kościoła i szczerym szacunkiem dla Twojego urzędu. Jesteś Namiestnikiem Chrystusa na ziemi, pasterzem Jego trzody, następcą św. Piotra, a więc skałą, na której Chrystus zbuduje swój Kościół. Wszyscy katolicy, zarówno duchowni, jak i świeccy, mają patrzeć na Ciebie z synowską lojalnością i posłuszeństwem zakorzenionym w prawdzie. Kościół zwraca się do Ciebie w duchu wiary, z nadzieją, że poprowadzisz go w miłości.

Wasza Świątobliwość chronicznie zamieszanie wydaje się być znakiem Twojego pontyfikatu. Światło wiary, nadziei i miłości nie jest nieobecne, ale zbyt często przyćmiewa je dwuznaczność Twoich słów i czynów. To wzmagą w wiernych narastający niepokój. Obniża ich zdolność do miłości, radości i pokoju. Pozwól, że przedstawię kilka krótkich przykładów.

Najpierw mamy sporny rozdział 8 w „*Amoris laetitia*”. Nie muszę dzielić się własnymi obawami dotyczącymi jego zawartości. Inni, nie tylko teologowie, ale także kardynałowie i biskupi, już to zrobili. Głównym źródłem niepokoju jest sposób, w jaki nauczasz. W *Amoris laetitia* Twoje wskazówki wydają się czasami celowo niejednoznaczne, co zachęca zarówno do tradycyjnej interpretacji katolickiego nauczania o małżeństwie i

rozwodzie, jak i do takiej, która może sugerować zmianę tego nauczania. Jak mądrze zauważasz, duszpasterze powinni towarzyszyć i wspierać osoby w związkach niesakramentalnych; wciąż jednak pozostaje niejasność co do tego, co właściwie oznacza to „towarzystwo”. Nauczanie z tak pozornie zamierzonym brakiem jasności nieuchronnie grozi grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, Duchowi Prawdy. Duch Święty jest dany Kościołowi, a szczególnie Tobie, aby rozwiewać błąd, a nie go wspierać. Co więcej, tylko tam, gdzie jest prawda, może istnieć prawdziwa miłość, ponieważ prawda jest światłem, które uwalnia kobiety i mężczyzn od ślepoty grzechu, ciemności, która zabija życie duszy. Wydaje się jednak, że występuje cenzura, a nawet kpienie z tych, którzy interpretują rozdział 8 *Amoris laetitia* zgodnie z tradycją Kościoła, jako faryzeuszów rzucających kamieniami, którzy ucieleśniają bezlitosny rygorizm. Tego rodzaju oszczerstwo jest obce naturze posługi Piotrowej. Niektórzy z Twoich doradców niestety wydają się angażować w podobne działania. Takie zachowanie sprawia wrażenie, że Twoje poglądy nie przejdą analizy teologicznej i dlatego muszą być podtrzymywane argumentami ad hominem.

Po drugie, zbyt często Twój sposób bycia wydaje się umniejszać wagę doktryny Kościoła. Ciągłe przedstawiasz doktrynę jako martwą i książkową, daleką od duszpasterskich trosk codziennego życia. Twoi krytycy zostali oskarżeni, idąc za Twoimi własnymi słowami, o uczynienie z doktryny ideologii. Ale jest to dokładnie doktryna chrześcijańska – włączając w to subtelne rozróżnienia dokonane w odniesieniu do głównych wierzeń, takich jak trynitarna natura Boga; charakter i cel Kościoła; Wcielenie; Odkupienie; i sakramenty – to uwalnia ludzi od światowych ideologii i zapewnia, że rzeczywiście głoszą i nauczają autentycznej, życiodajnej Ewangelii. Ci, którzy dewaluują doktrynę Kościoła, oddzielają się od Jezusa, autora prawdy. To, co wtedy posiadają i mogą tylko posiadać, to ideologia – dostosowana do świata grzechu i śmierci.

Po trzecie, wierni katolicy mogą być zakłopotani jedynie wyborem niektórych biskupów, ludzi, którzy wydają się nie tylko otwarci na tych, którzy mają poglądy sprzeczne z wiarą chrześcijańską, ale którzy je popierają, a nawet bronią. To, co gorszy wierzących, a nawet niektórych braci biskupów, to nie tylko to, że wyznaczasz takich ludzi na pasterzy Kościoła, ale także to, że wydajesz się milczeć w obliczu ich nauczania i praktyki duszpasterskiej. Osłabia to gorliwość wielu kobiet i mężczyzn, którzy przez długi czas bronili autentycznego katolickiego nauczania, często z narażeniem własnej reputacji i dobrobytu. W rezultacie wielu wiernych, którzy ucieleśniają *sensus fidelium*, traci zaufanie do swojego Najwyższego Pasterza.

Po czwarte, Kościół jest jednym ciałem, Mistycznym Ciałem Chrystusa, a sam Pan zlecił Tobie promowanie i umacnianie jego jedności. Ale Twoje czyny i słowa zbyt często wydają się mieć na celu zrobienie czegoś przeciwnego. Zachęcanie do formy „synodalności”, która dopuszcza i promuje różne opcje doktrynalne i moralne w Kościele, może prowadzić tylko do większego zamieszania teologicznego i duszpasterskiego. Taka synodalność jest niemądra i w praktyce działa przeciwko jedności kolegialnej biskupów.

Ojciec Święty, to doprowadza mnie do mojej ostatniej troski. Często mówiłeś o potrzebie przejrzystości w Kościele. Często zachęcałeś, szczególnie podczas dwóch minionych synodów, wszystkie osoby, a zwłaszcza biskupów, aby wyrażały swoje zdanie i nie bały się tego, co może pomyśleć papież. Ale czy zauważyłeś, że większość biskupów na całym świecie jest wyjątkowo milcząca? Dlaczego tak jest? Biskupi szybko się uczą, a to, czego wielu nauczyło się z Twojego pontyfikatu, to nie to, że jesteś otwarty na krytykę, ale że masz do niej urazę. Wielu biskupów milczy, ponieważ chcą być wobec Ciebie lojalni, więc nie wyrażają tego – przynajmniej publicznie; prywatnie to inna sprawa – obawy, które budzi Twój pontyfikat. Wielu obawia się, że jeśli wyrażą swoje zdanie, zostaną zepchnięci na margines lub gorzej.

Często zadawałem sobie pytanie: „Dlaczego Jezus pozwolił na to wszystko?” Jedyną odpowiedzią, jaka przychodzi mi do głowy, jest to, że Jezus chce pokazać, jak słaba jest wiara wielu w Kościele, nawet wśród tak wielu jego biskupów. Jak na ironię, Twój pontyfikat dał tym, którzy wyznają szkodliwe poglądy teologiczne i duszpasterskie, pozwolenie i pewność, by wyjść na światło dzienne i odsonić wcześniej ukrytą ciemność. Rozpoznając tę ciemność, Kościół będzie musiał pokornie odnowić się i dalej wzrastać w świętości.

Ojciec Święty, modlę się za Ciebie nieustannie i nadal będę to czynił. Niech Duch Święty prowadzi Ciebie do światła prawdy i życia miłości, abyście mogli rozproszyć ciemność, która teraz skrywa piękno Kościoła Jezusa.

Z poważaniem. Z Bogiem, Thomas G. Weinandy OFM, Cap.

Relacja ojca prof. Thomasa Weinandy'ego OFM o tym, jak doszło do napisania jego historycznego listu:

„W maju ubiegłego roku byłem w Rzymie na spotkaniu Międzynarodowej Komisji Teologicznej. Zatrzymałem się w Domu św. Marty, a ponieważ przybyłem wcześniej, większość niedzielnego popołudnia przed poniedziałkowym spotkaniem spędziłem na modlitwie w bazylice św. Piotra, w Kaplicy Eucharystycznej.

Modliłem się w intencji obecnego stanu Kościoła i niepokojów, jakie miałem w związku z obecnym pontyfikatem. Błagałem Jezusa i Maryję, św. Piotra i wszystkich świętych papieży, którzy są tam pochowani, aby zrobili coś, aby naprawić zamieszanie i niepokój w dzisiejszym Kościele, chaos i niepewność, które, jak czułem, spowodował sam papież Franciszek. Zastanawiałem się też, czy nie napisać i opublikować czegoś, co wyrażałoby moje obawy i niepokój.

W następną środę po południu, na zakończenie mojego spotkania, ponownie udałem się do Bazyliki św. Piotra i modliłem się w ten sam sposób. Tej nocy nie mogłem zasnąć, co jest dla mnie bardzo niezwykle. Było to spowodowane tym wszystkim, co myślałem o Kościele i papieżu Franciszku.

O 1:15 w nocy wstałem i wyszedłem na chwilę na zewnątrz. Kiedy wróciłem do swojego pokoju, powiedziałam Panu: „Jeżeli chcesz, żebym coś napisał, musisz dać mi wyraźny znak. Taki musi być znak. Jutro rano idę do bazyliki Matki Bożej Większej na modlitwę, a potem idę do bazyliki Świętego Jana na Lateranie. Potem wracam do bazyliki Świętego Piotra na lunch z moim przyjacielem z seminarium. W tym czasie muszę spotkać kogoś, kogo znam, ale nie widziałem od bardzo dawna i nigdy nie spodziewałbym się spotkać w Rzymie o tej porze. Osoba ta nie może pochodzić ze Stanów Zjednoczonych, Kanady ani Wielkiej Brytanii. Co więcej, ta osoba musi mi powiedzieć w trakcie naszej rozmowy: „Tak trzymaj, pisz dobrze”.

Następnego ranka zrobiłem wszystko, co powyżej, i zanim spotkałem się na obiedzie z moim przyjacielem seminarzystą, i to, o co poprosiłem Pana następnego wieczoru, nie było już na pierwszym planie w moim umyśle.

Jednak pod koniec posiłku między dwoma zaparkowanymi samochodami, tuż przed naszym stolikiem (siedzieliśmy na zewnątrz) pojawił się pewien arcybiskup. Nie widziałem go od ponad dwudziestu lat, na długo przed tym, jak został arcybiskupem. Rozpoznaliśmy się od razu. Tym, co sprawiło, że jego pojawienie się było jeszcze bardziej niezwykle, było to, że ze względu na jego niedawną sytuację osobistą nigdy nie spodziewałbym się zobaczyć go w Rzymie lub gdziekolwiek indziej, poza jego własną archidiecezją. (Nie pochodził z żadnego z wyżej wymienionych krajów). Rozmawialiśmy o jego przyjeździe do Rzymu i nadrobiliśmy zaległości w tym, co robimy. Następnie przedstawiłem go mojemu przyjacielowi seminarzyście. Powiedział mojemu przyjacielowi, że poznaliśmy się dawno temu i że w tym czasie właśnie skończył czytać moją książkę o niezmienności Boga i Wcieleniu. Powiedział mojemu przyjacielowi, że to świetna książka, że pomogła mu w rozwiązaniu problemu i że mój przyjaciel powinien ją przeczytać. Potem zwrócił się do mnie i powiedział: „Kontynuuj dobre pisanie”.

Nie mogłem uwierzyć, że to się stało w ciągu zaledwie kilku minut. Ale nie miałem już żadnych wątpliwości, że Jezus chciał, żebym coś napisał. Myślę też, że znaczące jest to, że Jezus posługuje się Arcybiskupem. Uznałem to za mandat apostolski.

Więc poważnie się nad tym zastanowiłem i po napisaniu wielu szkiców zdecydowałem się napisać bezpośrednio do papieża Franciszka o moich obawach. Zawsze jednak zamierzałem upublicznić to, ponieważ czułem, że wiele z moich obaw dotyczyło tych samych, co inni, zwłaszcza wśród świeckich, dlatego chciałem publicznie wyrazić również ich obawy”.

ANEKS 4: „PAPIEŻ MA GWARANTOWAĆ PRAWDĘ EWANGELII, JEDNOŚĆ WSZYSTKICH BISKUPÓW I KOŚCIOŁA, W PRAWDZIE OBJAWIONEJ” – WYWIAD Z KARDYNAŁEM GERHARDEM MULLEREM, BYŁYM PREFEKTEM KONGREGACJI DOKTRYNY WIARY, DLA PROGRAMU EWTN WORLD OVER PROWADZONEGO PRZEZ RAYMONDA ARROYO²¹

Kardynał Gerhard Müller wypowiedział się na temat papieskiego milczenia wokół aresztowania kardynała Josepha Zena i Synodu o Synodalności, mówiąc, że **Kościół katolicki stoi w obliczu "wrogiego przejęcia" przez ludzi, którzy "myślą, że doktryna jest jak program partii politycznej", który można zmieniać głosami.**



Przypis redaktora National Catholic Register: Kardynał Gerhard Müller wystąpił w programie EWTN „The World Over” z Raymondem Arroyo w dniu 6 października 2022 roku. Poniżej znajduje się zredagowany zapis tego wywiadu.

²¹ Uniwersytecki Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla Stowarzyszenia „Przybądźcie wierni” i dla National Catholic Register za zgodę na opublikowanie polskiej wersji wywiadu. Polska wersja wywiadu została przygotowana przez Stowarzyszenie znajduje się na stronie <https://stronasynodalna.pl/>. Wywiad po angielsku ukazał się na stronie National Catholic Register pod linkiem: [Cardinal Müller on Synod on Synodality: 'A Hostile Takeover of the Church of Jesus Christ ... We Must Resist'](#). Wywiad został przeprowadzony w ramach programu EWTN „World over” przez Raymonda Arroyo i jest dostępny na YouTube pod adresem: [The World Over October 6, 2022 | SYNOD ON SYNODALITY: Cardinal Gerhard Müller with Raymond Arroyo](#). The University Center for Religious Freedom Research UKSW would like to thank the Association "Przybądźcie wierni" and the National Catholic Register for permission to publish the Polish version of the interview. The Polish version of the interview was prepared by the Association and can be found at <https://stronasynodalna.pl/>. The interview in English appeared on the National Catholic Register website under the link: [Cardinal Müller on Synod on Synodality: 'A Hostile Takeover of the Church of Jesus Christ ... We Must Resist'](#). The interview was conducted on EWTN's "World over" show by Raymond Arroyo and is available on YouTube at: [The World Over October 6, 2022 | SYNOD ON SYNODALITY: Cardinal Gerhard Müller with Raymond Arroyo](#)

Raymond Arroyo (RA): *Wasza Eminencjo, dziękuję za przybycie. W ciągu ostatnich dwóch lat Kościół przeprowadził ankiety wśród katolików na całym świecie, a także wśród niekatolików, dotyczące ich pragnień co do Kościoła i ze strony Kościoła. Teraz te krajowe syntezy zostały przesłane do Rzymu. W synodalnych spotkaniach roboczych w skali międzynarodowej, wzięło udział średnio od 1% do 10% ochrzczonych katolików. Czy przy tak małej grupie reprezentatywnej te krajowe ankiety mają jakieś znaczenie? Czy rzeczywiście odzwierciedlają to, co katolików najbardziej interesuje?*

Cardinal Gerhard Mueller (GM): Myślę, że to podejście jest błędne ... Musimy przede wszystkim słuchać Słowa Bożego. A potem wprowadzać je w życie ...

Kwestie podejmowane w tych raportach są zadziwiające. Wasza Eminencjo, w Anglii, Irlandii, Francji i innych krajach sugerują potrzebę bardziej przyjaznego Kościoła. w szczególności synteza wskazuje na społeczność "LGBTQ", rozwiedzionych katolików oraz potrzebę większego zaangażowania kobiet w Kościele. W odniesieniu do społeczności "LGBTQ" raport amerykański stwierdza, co następuje: "Nadzieja na Kościół przyjazny wyraża się wyraźnie w pragnieniu autentycznego towarzyszenia, naszym braciom i siostram LGBTQ+. Aby Kościół był bardziej przyjazny, istnieje głęboka potrzeba ciągłego rozeznawania, jak najlepiej towarzyszyć naszym braciom i siostram LGBTQ+."

Co Wasza Eminencja sądzi o tym skupieniu się na społeczności "LGBTQ"? I jak widzi Eminencja ewoluujący synod podejmujący te kwestie?

GH: Celem tej ideologii ... było wykorzystanie Kościoła katolickiego do promowania własnych idei. W rzeczywistości jednak każdy człowiek jest mile widziany w Kościele, ale najpierw musi żałować za swoje grzechy i zmienić swoje życie zgodnie z przykazaniami Boga. Dla nas, istot ludzkich, najlepiej jest podążać drogą Jezusa Chrystusa i zmieniać swoje życie zgodnie z Jego przykazaniami i Ewangelią Jezusa Chrystusa.

Wszystkie te raporty wydają się zmierzać w kierunku większego przywództwa i zwiększonej obecności kobiet w procesie podejmowania decyzji [w Kościele]. Australijczycy w szczególności domagają się prowadzenia nieustannej dyskusji na temat święceń kobiet i diakonis. Czy ta kwestia dotycząca kobiet nie została rozstrzygnięta przez kilka ostatnich pontyfikatów, w tym papieża Franciszka?

... W Kościele, my nie mamy nic wspólnego z siłą polityczną, ani też z własną reprezentacją, ale musimy podążać za wolą Boga i być odpowiedzialni za zbawienie całej ludzkości; i musimy współpracować z wolą Boga. Mamy misję Jezusa Chrystusa, aby prowadzić wszystkich ku zbawieniu, do Jezusa Chrystusa, który jest jedynym Odkupicielem, a nie do samokreacji, czy do samoodkupienia.

To wszystko jest zmanipulowane (te pomysły), jest ideologią, która nie ma nic wspólnego z Ewangelią i doktryną Kościoła Katolickiego.

Był Ksiądz Kardynał szefem watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary. Co musi - Wasza Eminencja, myśleć, kiedy ogląda tworzący się system, gdzie cała ta doktryna zdaje się być wystawiona na zagrabienie?

GM: Fundamentem Kościoła jest Słowo Boże jako objawienie ... a nie nasze dziwne refleksje. ... Ta [agenda] jest programem samoobjawienia. Takie zajęcie Kościoła Katolickiego jest wrogim przejęciem Kościoła Jezusa Chrystusa. ... A jeśli spojrzysz tylko na jedną stronę, albo przeczytasz

jedną stroną Ewangelii, zobaczysz, że to nie ma ona nic wspólnego z Jezusem Chrystusem ... i [w tej agendzie] oni myślą, że doktryna jest tylko jak program jakiejś partii politycznej, który może go zmieniać zgodnie z ich głosowaniami".

Wasza Eminencjo, kardynał Mario Grech, który jest sekretarzem generalnym Synodu Biskupów, przemawiał w zeszłym miesiącu w Rzymie do 200 amerykańskich przywódców katolickich. Mówił o "skomplikowanych sprawach" - jak je nazwał, takich jak przyjmowanie Komunii przez osoby rozwiedzione żyjące w nowych związkach, błogosławienie par tej samej płci - i powiedział co następuje: "Nie należy ich rozumieć tylko pod kątem doktryny, ale z punktu widzenia ciągłego spotkania Boga z istotami ludzkimi. Czego ma się obawiać Kościół, jeśli te dwie grupy wiernych otrzymają możliwość wyrażenia swojego intymnego poczucia duchowych rzeczywistości, których doświadczają? Niech to będzie okazją dla Kościoła, by posłuchać Ducha Świętego, przemawiającego także przez nich." Jakie są myśli Waszej Eminencjo, gdy to słyszy? Stawianie doktryny w opozycji do doświadczania Boga przez ludzi.

GM: To jest hermeneutyka starego kulturowego protestantyzmu; i popatrz na modernizm: to jest to doświadczenie indywidualne, [postawione, przyp. tłum.] na tym samym poziomie, co obiektywne objawienie Boga. Bóg dla ciebie jest tylko ścianą, na którą możesz rzutować swoje własne idee, i tworzyć pewien populizm w Kościele; i na pewno wszyscy będący poza Kościołem, którzy chcą zniszczyć Kościół Katolickim i jego fundamenty, bardzo się cieszą z takich deklaracji. Ale jest oczywiste, że jest to absolutnie przeciwne do doktryny katolickiej. Mamy Objawienie Boga w Jezusie Chrystusie. I ono jest definitywnie zamknięte i zakończone w Jezusie Chrystusie. ... Jest to absolutnie jasne: że Jezus mówił o nierozzerwalności małżeństwa. Jak zatem jest możliwe, że kardynał Grech jest bardziej inteligentny niż Jezus Chrystus, skąd bierze swój autorytet do relatywizowania, odwracania [objawienia: uzupełn. tłum] Boga?

Muszę powiedzieć, że jestem, wstrząśnięty, kiedy słyszę, co ksiądz Kardynał mówi, po konsystorzu, na którym ksiądz był i o którym będziemy za chwilę rozmawiać, że uważa [Ksiądz Kardynał: uzupełn. tłumacza], że proces synodalny właśnie... przekształca się w formę wrogiego przejęcia Kościoła, w próbę zniszczenia Kościoła? Czy tak właśnie postrzega to Wasza Eminencjo?

GM: Jeśli im się uda, będzie to koniec Kościoła katolickiego. A my musimy się temu przeciwstawić tak jak dawnym heretykom ariańskim. Kiedy Ariusz myślał, według swoich idei, co Bóg może zrobić, a czego nie może zrobić? I to jest irracjonalizm: człowiek, jego intelekt ma decydować o tym, co jest prawdą, a co jest złem.

Wszystkie te raporty krajowe są poddawane syntezie w postaci dokumentu roboczego, znanego w Rzymie jako Instrumentum laboris. Dokument ten jest nadal dopracowywany, ale ostatecznie będzie on przewodnikiem dla wszystkich prac na potrzeby synodu w Rzymie. Dokument ten jest opracowywany przez kierownictwo synodu i komitet doradczy oraz grupę około 20 tzw. ekspertów. Są tam osoby świeckie, siostry zakonne, księża katolicy, arcybiskup. Kim są ci ludzie i dlaczego zostali wybrani do stworzenia tego dokumentu roboczego? Dlaczego to nie grupa kardynałów tworzy taki dokument?

GM: Oni marzą o innym kościele, który nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką ... i chcą wykorzystać ten proces, do przestawienia Kościoła katolickiego - i to nie tylko w innym kierunku, ale w kierunku zniszczenia Kościoła Katolickiego... Nikt nie może dokonać absolutnego przestawienia i zastąpienia objawionej doktryny Kościoła, ale oni mają tego typu dziwne pomysły, że doktryna jest jedynie teorią jakichś teologów.

Doktryna apostołów jest odbiciem i przejawem Objawienia Słowa Boga. Musimy słuchać Słowa Bożego w autorytecie Pisma Świętego, w tradycji apostoelskiej i w Magisterium. I wszystkie Sobory powiedziały wcześniej: że nie można zastąpić Objawienia, danego raz na zawsze w Jezusie Chrystusie, innym objawieniem.

Dlaczego, Księdza zdaniem, papież na to pozwala?

GM: To jest bardzo trudne pytanie. Ja jednak nie potrafię tego pojąć. Muszę to powiedzieć otwarcie, bo definicja papieża jest taka, i [oparta na] Soborze Watykańskim, a także na historii teologii katolickiej, że ma on zagwarantować prawdę Ewangelii i jedność wszystkich biskupów, i Kościoła, w prawdzie objawionej.

I zapytany został Piotr, i wszyscy apostołowie [zostali] zapytani: "Kim jest Jezus Chrystus? Czy jest on prorokiem, czy też nowym Eliaszem, innym człowiekiem religijnym?". A Piotr odpowiedział: "Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego". A w tym wyznaniu zawarte są wszystkie inne prawdy tajemnic wiary katolickiej czy chrześcijańskiej: Trójca Święta, Wcielenie, łaska i sakramenty. Wszystko jest tu zawarte.

Eminencjo, codziennie słyszę od protestanckich pastorów, żydowskich rabinów o ważności, o ich wyobrażeniu i o roli Kościoła katolickiego, gdyż jest on jakby w centrum. I mówili, że musimy się modlić za Kościół, żeby się trzymał, bo jeśli Kościół się rozpadnie, to my wszyscy w jakiś sposób się rozpadniemy. Chciałbym Wam coś pokazać: w tym tygodniu na oficjalnym koncju synodu w Watykanie na Twitterze pojawił się następujący wpis kardynała Grecha dotyczący synodu i Soboru Watykańskiego II. Powiedział on: "Prawidłowa recepcja eklezjologii soborowej aktywuje tak owocne procesy, że otwierają się scenariusze, których nawet sobór sobie nie wyobrażał, a w których ujawnia się działanie Ducha, który prowadzi Kościół". Co to oznacza dla Waszej Eminencji?

GM: Jest to teza podparta autorytetem kardynała Grecha i jakby jego wizji objawienia dla niego samego. I nie tylko to: Jest to teoria o tzw. procesach, które wyprzedzają Objawienie. A każdy wie, kto studiował pierwszy semestr socjologii: Kościół i władze w Kościele nie mogą zmienić Objawienia ...założyć nowego Kościoła według różnych zasad, a potem używać wszystkich urzędów mówiąc o Duchu Świętym. Duch Święty to nie jest formą prezbiterianizmu, czy wszystkich innych ruchów Pneumologicznych działających poza Kościołem Katolickim ... zastępujących Jezusa Chrystusa. To Duch Ojca i Syna i Duch Święty, który wprowadzi nas w pełnię prawdy, powiedzianej raz na zawsze, objawionej w Jezusie Chrystusie, a więc nie jest ona impulsem tylko dla jednego procesu, który prowadzi nas w końcu przeciwko Objawieniu; i dlatego mamy jasne Credo Apostolskie. Zastanawia mnie to, że jak kardynał Grech przedstawia się tutaj jako super autorytet, nie będąc uznanym teologiem, nie mając żadnego znaczenia w

teologii akademickiej. Jak więc przedstawia on nową hermeneutykę wiary katolickiej i to tylko dlatego, że jest sekretarzem synodu, który nie ma żadnego władzy interpretowania doktryny Kościoła. Zresztą wszystkie te synody biskupów i ten proces nie mają władzy, żadnej władzy jako Magisterium Kościoła.

Chcę Waszej Eminencji pokazać pewne fakty z zeszłego tygodnia, na watykańskim profilu na Facebooku zostały zamieszczone różne zdjęcia ilustrujące Synod o Synodalności. Jedno z nich, przedstawiające kobietę-kapłana, wraz z młodym mężczyzną w koszulce "duma"(Pride) , rozeszło się po mediach społecznościowych. Pod ilustracją czytamy: "Jesteśmy młodymi ludźmi przyszłości. I ta przyszłość ożywia teraz kwitnącą misję, która jest większa niż ktokolwiek z nas. Pragniemy być w radach doradczych i podejmować decyzje". Co istotne, ta ilustracja miała znak wodny Synodu Biskupów w górnym rogu. Jakie jest tu przesłanie, Eminencjo, i jak to jest postrzegane w Rzymie?

GM Jest to chęć przejęcia władzy, władzy, która nie ma racji bytu, to chęć bycia bardziej inteligentnym niż sam Bóg. Jest to jakby marksistowska forma tworzenia prawdy przez prezentowanie własnej siły... Ludzie ci mają zamiar zastąpić objawioną rzeczywistość Jezusa Chrystusa swoimi własnymi subiektywnymi ideami, jest to więc droga do zniszczenia Kościoła katolickiego.

Czy to jest gra na Vaticanum III? Czy to jest to, co oni próbują tutaj zrobić, stworzyć jakby popkulturowy Watykan III?

GM: Tak, to z pewnością tak wygląda. To bardzo zaskakujące, że jest to dozwolone pod zwierzchnictwem, w tym kontekście, Watykanu. I sprawia to wrażenie, że jest to naprawdę możliwe, że Kościół [może się w tym kontekście zmienić] ... [że organizatorzy synodów] są upoważnieni do bycia audytorium Ducha Świętego, a Duch Święty jest dla nich tylko funkcją. ... Nie ma to nic wspólnego z Duchem Świętym, który objawia się jako Ojciec i Syn i Duch Święty ... i jest to sposób na podważenie wiary katolickiej i Kościoła Katolickiego.

Czy Eminencja był zaniepokojony tym, że na tym konsystorzu nie było żadnej wzmianki o kardynale Josephie Zen, który ma właśnie wytoczony proces, został aresztowany pod fałszywymi zarzutami przez chińskich komunistów. Jego nazwisko nie zostało przywołane na konsystorzu. Nie było żadnej inicjatywy modlitewnej w Jego intencji. W rzeczywistości papież odpowiedział, na pytanie, czy uważa za naruszenie wolności religijnej, aresztowanie kardynała Zena, co następuje: "Nie mam wrażenia, że mogę scharakteryzować Chiny jako antydemokratyczne. Ponieważ jest to tak złożony kraj, który podąża własnym torem. Tak, to prawda, że są rzeczy, które wydają się nam nie być demokratyczne. To prawda. Kardynał Zen, który jest w podeszłym wieku, pójdzie na proces za kilka dni, jak sądzę. Mówił to, co czuje; a czuje, że są tam ograniczenia". Jaka jest reakcja Eminencji? Dlaczego Watykan jest tak zdeterminowany?

GM: Chiny nie są krajem o ustroju demokratycznym; nie przestrzegają podstawowych praw człowieka, jakimi są [prawo] do życia i wolności. I druga strona: Nikt nie potrzebuje aż 100 lat, aby zrozumieć Chiny i ich kulturę, bo wszyscy Chińczycy są istotami ludzkimi jak my. Jesteśmy przekonani, że wszystkie istoty ludzkie są równe w godności. I każdy jest powołany przez Boga, by stać się synem i córką Boga. ... Kościół jest Kościołem powszechnym wszędzie na świecie.

Musimy więc bronić podstawowych praw człowieka i naszego absolutnego prawa do głoszenia Ewangelii wszystkim; i dlatego uważamy, że wszyscy są braćmi i siostrami, i w Jezusie Chrystusie, a zwłaszcza musimy bronić, także naszych własnych braci i sióstr w Chrystusie, zwłaszcza wysokich przedstawicieli Kościoła. Kardynał Zen jest nie tylko przedstawicielem Kościoła, ale także przedstawicielem wolności i swobody narodu chińskiego oraz godności osoby ludzkiej. ... I nie możemy oczekiwać od polityków, od Pekinu do Moskwy i od Brukseli do Waszyngtonu, że odkupią oni świat [naprawić rzeczy]; To ci politycy są odpowiedzialni za sytuację, w której teraz jesteśmy ... za możliwą wojnę atomową. I dlatego naszym Odkupicielem, naszym pomocnikiem jest Bóg, a ci politycy są odpowiedzialni za chaos, w którym się znajdujemy.

Uwagi:

1. Raymond Arroyo Raymond Arroyo jest gospodarzem programu EWTN "The World Over with Raymond Arroyo". Jest znany na całym świecie jako wielokrotnie nagradzany dziennikarz, producent i autor bestsellerów. Przeprowadzał wywiady m.in. z prezydentami Bushem i Trumpem, papieżem Benedyktem XVI, Matką Teresą, Melem Gibsonem, słynnym tenorem Placido Domingo i legendą komedii Jerry'm Lewisem.

Aneks 5: Organizatorzy Synodu o Synodalności pogłębiają kryzys ich wiarygodności – artykuł Jonathana Liedl’a z National Catholic Register²²

Osoby prowadzące Synod na temat Synodalności mogłyby wzmocnić wiarygodność tego procesu poprzez uznanie jego ograniczeń i unikanie ewidentnych pułapek; zamiast tego, jedynie dostarczają katolikom więcej powodów do niepokoju - i nie wydają się tym przejmować.



Autor: Jonathan Liedl

Źródło: [Synod Organizers Are Making Their Crisis of Credibility Worse](#),

National Catholic Register, September 30, 2022^[1]

Osoby prowadzące Synod na temat Synodalności mogłyby wzmocnić wiarygodność tego procesu poprzez uznanie jego ograniczeń i unikanie ewidentnych pułapek; zamiast tego, jedynie dostarczają katolikom więcej powodów do niepokoju - i nie wydają się tym przejmować.

²² Uniwersytecki Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie dla Stowarzyszenia „Przybądźcie wierni” (polskie tłumaczenie) i dla National Catholic Register (wersja ang.) za zgodę na opublikowanie polskiej wersji artykułu. Polska wersja wywiadu znajduje się na stronie <https://stronasynodalna.pl/> : Wywiad oryginalnie ukazał się na stronie National Catholic Register pod linkiem: [Synod Organizers Are Making Their Crisis of Credibility Worse](#)

The University Center for the Religious Freedom Research at Cardinal Wyszyński University in Warsaw expresses appreciation to the Association "Przybądźcie wierni" and editors of the National Catholic Register for granting permission to publish the Polish version of the article by Jonathan Liedl . The interview originally appeared on the National Catholic Register website at [Synod Organizers Are Making Their Crisis of Credibility Worse](#)

Wchodząc w fazę kontynentalną, wieloletni proces Synodu o Synodalności staje w obliczu paradoksalnego kryzysu wiarygodności: jak można uznać go za dokładny obraz doświadczenia katolików w kwestii tego, czy Kościół słucha wiernych, skoro sam Synod w dużej mierze nie wysłuchał znaczącej liczby głosów katolickich?

Przynajmniej na Zachodzie, poziom uczestnictwa w diecezjalnej fazie Synodu był beznadziejnie niski. Synteza sprawozdań diecezjalnych przygotowana przez USCCB[1] wskazuje, że spośród 66,8 mln katolików amerykańskich, tylko 700 tys. osób - nieco ponad 1% wszystkich katolików amerykańskich - wzięło udział w Synodzie. Raporty z kilku krajów europejskich również wskazują na niktę uczestnictwo; w krajach takich jak [Francja](#), [Luksemburg](#), [Belgia](#), [Anglia i Walia](#)^[v] tylko 1% lub mniej ochrzczonych katolików wzięło udział w Synodzie.

Niski poziom uczestnictwa jest szczególnie niepokojący, biorąc pod uwagę, że jednym z trzech tematów [Synodu o Synodalności jest "uczestnictwo"](#), które wymaga zaangażowania "całej wspólnoty"^[vi] [Sam papież Franciszek powiedział wcześniej](#), że Synod nie może "pozostawić nikogo w tyle ani wykluczyć", sugerując nawet, że proces musi "wyjść poza 3% lub 4% (osób: przyp. tłum.)", które są nam najbliższe^[vii]. Podczas gdy Austen Ivereigh, biograf papieski, który należy do grupy ekspertów syntetyzujących raporty wszystkich konferencji episkopatów w jeden dokument, twierdzi, że [8%-10% katolików uczestniczących w Mszy Świętej wzięło udział](#) w fazie diecezjalnej Synodu, to dalej sugeruje, że 90%-92% lub dziewięciu na dziesięciu katolików uczestniczących w Mszy Świętej nie wzięło w nim udziału. Co więcej, katolicy w takich miejscach jak Irlandia, Portugalia i Belgia skarżyli się, że sprawozdania z Synodu w ich krajach [nie były reprezentatywne](#) wobec ich poglądów, częściowo dlatego, że podkreślały nieprawowierność (heterodoksyjne, niezgodne z nauczaniem Kościoła, przyp. tłum.) praktyk, takich jak błogosławienie związków osób tej samej płci i próby wyświęcania kobiet jako sposoby uczynienia Kościoła bardziej przyjaznym. Jak na ironię, jeśli organizatorzy Synodu będą trzymać się narracji, jakoby Synod autentycznie prezentował "zmysł (wycucie) wiary wierzących"^[viii] pomimo niedociągnięć procesu, cała sprawa będzie prawdopodobnie postrzegana przez katolików, którzy nie usłyszą swojego głosu odzwierciedlonego w ustaleniach Synodu, jako kolejny przypadek braku słuchania przez urzędników kościelnych - co jest rzekomo tym, co właśnie cały Synod o Synodalności miał przezwyciężyć.

Jak to [ujął Stephen White](#), dyrektor Catholic Project, "desperackie próby przedstawienia [Synodu] jako reprezentanta 'sensus fidelium' są, mówiąc bez ogródek, obraźliwe". White, który organizował sesje Synodu na Katolickim Uniwersytecie Ameryki, dodał, że "trudno nie mieć wrażenia, przynajmniej na Zachodzie, że o wiele więcej wysiłku [zostało] włożone w sprzedaż i promowanie tego jako sukcesu, niż w pierwszej kolejności zaplanowanie go." Biorąc to wszystko pod uwagę, można by pomyśleć, że osoby prowadzące Synod będą szczególnie zatroskane zachowaniem wiarygodności procesu - lub przynajmniej nie będą jej dalej niszczyć. Na przykład, organizatorzy Synodu mogliby powstrzymać się od używania hiperbolicznego języka na temat tego, czym jest Synod i co może osiągnąć, a zamiast tego przeformułować jego oczekiwania: Synod jest niedoskonałym procesem konsultacyjnym, który da przywódcom Kościoła niepełne, ale wciąż cenne spojrzenie na to, jak niektórzy ludzie odnoszą się do Kościoła, którego prawdziwa wartość może tkwić bardziej w procesie gromadzenia ludzi, by słuchali i dyskutowali, niż w przygotowaniu całościowych i dokładnych raportów podsumowujących.

Gdyby nie to, można by pomyśleć, że organizatorzy Synodu mogliby nadać priorytet unikaniu oczywistych "min" (pułapek), które mogłyby wzmocnić wrażenie, że cały proces i towarzyszące mu niejasne teologiczne neologizmy są wykorzystywane jako pretekst do forsowania ideologicznej agendy.

Jednak pomimo niepewnego miejsca, w jakim znajduje się Synod o Synodalności, jego promotorzy nie wydają się skłonni do przyjęcia bardziej wyważonego i powściągliwego podejścia.

Na początku tego tygodnia (ostatni tydzień września 2022, przyp. tłum.) Synod Biskupów [udostępnił na swoich portalach społecznościowych kontrowersyjne rysunki](#), które zostały przesłane jako "notatki wizualne" z sesji lokalnego Synodu. Najbardziej niepokojący obrazek przedstawiał kobietę w ornacie, szacie zarezerwowanej dla kapłana; osoba ubrana w tęczową koszulkę "Pride" również znalazło się na obrazku. Inny obrazek miał motyw ["od wykluczenia do włączenia"](#), zdający się sugerować ruch od "liturgii" do "wspólnoty", od "Pisma" do "radykalnej gościnności" i od "tożsamości katolickiej" do "tożsamości LGBTQ+".

Zbiorowa reakcja w mediach społecznościowych na te posty była, jak można było przewidzieć, krytyczna. Na przykład post Synodu na Facebooku dotyczący wizerunku kobiety-księdza otrzymał do tej pory 780 reakcji: 550 "gniewnych", 100 "smutnych" i kolejne około 50, które uznały to za zabawne. Dlaczego biuro Synodu odczuwało potrzebę wybrania tej grafiki i promowania jej poprzez swoje oficjalne kanały? Jest to "samobój" organizatorów Synodu, który prawdopodobnie tylko wzmocnił podejrzania wielu osób, że procesem tym kierują ludzie mający na myśli cele ideologiczne.

Jednak ten ostatni incydent jest częścią znacznie większego schematu, w którym organizatorzy wydają się dawać katolikom, już zdezorientowanym z powodu Synodu, jeszcze więcej podstaw do obaw. Rozważmy przypadek kardynała **Jean-Claude'a Hollericha**, relatora generalnego Synodu, którego publiczna deklaracja z lutego 2022 r., że [nauczanie Kościoła na temat homoseksualizmu jest "błędne"](#), pozostała bez jakiegokolwiek osobistego wycofania czy korekty ze strony Watykanu przez ponad pół roku. Dopiero w sierpniu 2022 r., gdy dziennikarz zapytał go o te komentarze i o to, czy oznaczają one niezdolność do bezstronnego prowadzenia Synodu, luksemburski kardynał stwierdził, że [szanuje doktrynę Kościoła i nie próbował forsować żadnej agendy](#). Późne sprostowanie jest lepsze niż jego brak, ale w międzyczasie ilu katolików straciło wiarę w proces synodalny z powodu jego kontrowersyjnych komentarzy, które nie zostały natychmiast skorygowane? Inne celowe decyzje w tym duchu to stosowanie w procesie synodalnym języka i brandingu bardziej zgodnego z [korporacyjnym żargonem](#) niż z wiarą katolicką; mówienie o nim w niepotrzebnie hiperbolicznym języku, jak to zrobiła podsekretarz Synodu, siostra **Nathalie Becquart**, gdy uparcie promuje Synod jako "najważniejsze wydarzenie historyczne od czasu Soboru Watykańskiego II"; promowanie na oficjalnej stronie Synodu materiałów [pochodzących od nieprawowiernych grup](#) (odrzucających część nauczania Kościoła w zakresie moralności, przyp. tłum.), takich jak [New Ways Ministry](#) i [Women's Ordination Conference](#); oraz mówienie o rezultatach Synodu, w tym o błogosławieństwach dla związków tej samej płci i święceniach (kapłańskich, przyp. tłumacza) kobiet, zanim jeszcze rozpoczął się proces diecezjalny.

Co więcej, kiedy któryś z tych podkopujących zaufanie błędów został wytknięty zespołowi Synodalnemu, pojawiła się tendencja do bagatelizowania go i niebrania na siebie odpowiedzialności. Na przykład, kiedy korespondent Register^[1] Edward Pentin zapytał Thierry'ego Bonaventurę, kierownika ds. komunikacji Synodu Biskupów, dlaczego wizerunek kobiety-księdza i osoby noszącej koszulkę Pride był promowany przez oficjalne kanały mediów społecznościowych Synodu i czy można być rozumiany jako promowanie święceń kobiet lub zmian w nauczaniu Kościoła na temat seksualności, Bonaventura faktycznie nie udzielił odpowiedzi: "Myślę, że tekst zamieszczony na poście już wyjaśnia jego cel: nie tylko teksty pisane, ale także prace artystyczne [zostały włączone do sprawozdań synodalnych]". Ale czy Synod nie mógł wskazywać na to bez zamieszczania obrazu, który wydaje się promować nieprawowierność (heterodoksję)?

Patrząc z obiektywnego punktu widzenia, wspólne wysiłki osób promujących Synod okazały się katastrofalne pod względem budowania wiarygodności wśród wiernych katolickich.

Oczywiście, niektórzy katolicy zawsze byli sceptycznie nastawieni do Synodu o Synodalności, biorąc pod uwagę ich opór wobec czegokolwiek nowego, a nawet osobistą wrogość wobec Ojca Świętego i jego inicjatyw. Jednak ogromna większość katolików, choć nie była pewna, jakie Synod przyniesie skutki, a nawet dokąd zmierza, początkowo podchodziła do tego procesu z otwartością i jako chętni uczestnicy – wyłącznie po to, by ci, którzy promują Synod, konsekwentnie dawali im powody do zwątpienia w trafność ich podejścia. Jeśli synodalność jest rzeczywiście jak mięsień, do którego używania Kościół jest powołany, którego jednak nie przywykł używać, to należy się zastanowić, dlaczego osoby odpowiedzialne za organizację synodu niepotrzebnie utrudniają uczestnictwo i zaufanie do niego, podważając tym samym jego wiarygodność.

Rozsądny wniosek jest taki, że niektórzy organizatorzy Synodu nie przejmują się szczególnie tym, że duża liczba praktykujących katolików nie uznaje tego procesu za wiarygodny i godny zaufania. W przeciwieństwie do życzenia Ojca Świętego, aby proces synodalny nie był ożywiony programem (agendą), ale szczerą chęcią słuchania, ich intencją może być po prostu wyprodukowanie końcowego dokumentu synodalnego, który wzywa do preferowanych przez nich ideologicznych rezultatów.

Z tej perspektywy ograniczanie zaufania, a zatem i uczestnictwa katolików zaangażowanych w synodalność zgodną z ustaloną wiarą i moralnością, może nie być błędem, lecz cechą charakterystyczną strategii organizatorów Synodu.

Jonathan Liedl, jest starszym redaktorem w *National Catholic Register*. Jego doświadczenie obejmuje pracę w stanowej konferencji Katolickiej, trzy lata formacji seminaryjnej oraz zajęcia w uniwersyteckim centrum studiów chrześcijańskich. Liedl posiada tytuł licencjata nauk politycznych i arabistyki (Univ. of Notre Dame), magistra studiów katolickich (Univ. of St. Thomas), a obecnie kończy studia magisterskie z teologii w Saint Paul Seminary. Mieszka w bliźniaczych miastach Minnesoty. Można go śledzić na Twitterze pod adresem @JLLiedl.

ANEKS 6: LIST KS. PRAŁATA CHARLES'A POPE'A, PROBOSZCZA AFRO-AMERYKAŃSKIEJ PARAFII ŚW. CYPRIANA W WASZYNGTONIE DC DO PAPIEŻA FRANCISZKA W ZWIĄZKU Z JEGO POWTARZAJĄCYMI SIĘ UWAGAMI NT. SZTYWNOŚCI KSIĘŻY I KOMENTARZ PORTALU KATOLICKIEGO LIFESITE NEWS ²³



Kontekst:

11 września 2019 r. (LifeSiteNews) – Powszechnie rozpoznawalny i szanowany amerykański ksiądz odpowiedział na niedawne uwagi papieża Franciszka na temat „młodych, sztywnych księży”, mówiąc w poście w mediach społecznościowych skierowanym do papieża, że musi „szczerze i boleśnie powiedzieć, że jestem zmęczony byciem przez Ciebie pogardzanym i demonizowanym”.

W drodze do Mozambiku argentyński papież oświadczył, że uważa atak ze strony Amerykanów za zaszczyt. W przygotowanym przemówieniu wygłoszonym 7 września do biskupów Mozambiku ostrzegł ich przed „młodymi, sztywnymi kapłanami”. Po powrocie wczoraj do Rzymu papież Franciszek ponownie wspominał o „sztywności”, mówiąc, że „mamy w Kościele wiele, wiele szkół sztywności”. Papież powiedział też, że „nie boi się schizm” i powiedział, że w Kościele było wiele schizm.

Doradzając biskupom Mozambiku w kwestii wyboru mężczyzn do posługi, papież Franciszek powiedział: „Chciałbym podkreślić postawę, która mi się nie podoba, ponieważ nie pochodzi ona od Boga: sztywność. Dziś jest modna, nie wiem, jak jest tutaj, ale w innych częściach świata jest modna i można znaleźć sztywnych ludzi. Młodzi, sztywni kapłani, którzy chcą zbawić się ze swoją sztywnością. Nie wiem, ale przyjmują to sztywne podejście i czasami, przepraszam, z muzeum. Boją się wszystkiego, bo są sztywni. Bądź ostrożny i wiedz, że pod tą sztywnością kryją się poważne problemy”.

²³ Uniwersyteckie Centrum Badań Wolności Religijnej, wyraża podziękowania LifeSite News za zgodę na publikację polskiego tłumaczenia artykułu zawierającego list ks. Charlesa Pope'a; źródło: <https://www.lifesitenews.com/news/american-priest-to-pope-im-wearied-from-being-scorned-and-demonized-by-you/>

The University Center for the Study of Religious Freedom would like to thank LifeSite News for agreeing to publish the Polish translation of the article containing the letter from Fr. Charles Pope; source: <https://www.lifesitenews.com/news/american-priest-to-pope-im-wearied-from-being-scorned-and-demonized-by-you/>

List prałata ks. Charles'a Popa do papieża Franciszka,

„Ojcie Świąty, nie czuję tu miłości, nie czuję, że mi towarzyszysz. Proszę zrób miejsce w swoim sercu dla mnie i innych takich jak ja. Nie jestem młodym kapłanem, ale wiem, że nie lubisz mojego rodzaju kapłaństwa. Co więcej, jestem Amerykaninem i wydaje mi się, że sam ten fakt jest kłopotliwy w Twoich oczach [aluzja do korygowanej potem wypowiedzi papieża Franciszka]. Nie boję się wszystkiego jak twierdzisz, ale martwię się o dwuznaczność niektórych Twoich nauk i dotkliwość niektórych Twoich działań. Ale kiedy my, Twoi mniej lubiani synowie, zadajemy Ci pytania, nie odpowiadasz na nie ani nie wyjaśniasz. W tym wszystkim wciąż jestem Twoim synem i dzielę się z Tobą kapłaństwo Jezusa. Czekam na twoją troskę i delikatną opiekę, o której mówisz, a której brakuje mi ja i innym takim jak ja. Tymczasem muszę szczerze i boleśnie wyznać, że jestem zmęczony byciem pogardzanym i demonizowanym przez Ciebie.

Z szacunkiem,

Charles

Reakcje na list ks. prałata Charlesa Pope'a - artykuł LifeSite News -

Brytyjski -ksiądz bloger ks. Raymond Blake rozpowszechnił tekst „wołanie serca” (cri-de-coeur) ks. prałata Charlesa Pope'a na Twitterze, dodając: *„Nie uważam tej ciągłej krytyki ze strony naszego ukochanego Ojca Świętego za Chrystusową. Uważam ją za bolesną i destrukcyjną dla wiary i jedności oraz sprzeczną z działaniem Świętego Działanie Ducha w Kościele”*.

Mark Lambert, świecki bloger ze Stanów Zjednoczonych i ojciec pięciorga dzieci, opublikował post ks. prałata Charles Pope'a na jego blogu. Wierzy, że miliony katolików odczuwają to samo poczucie opuszczenia.

„Jako syn porzucony przez ojca, który wybrał niemoralność zamiast obowiązków ojcowskich, rozpoznaję ton tych komentarzy” – napisał Lambert. „Są jak komentarze dziecka zranionego przez ojca, dziecka próbującego zrozumieć, dlaczego zostało porzucone”.

„Wyczuwam, że jest to uczucie, które odczuwają miliony katolików, gdy papieżstwo sroży się²⁴ pozornie bez żadnych powściągnięć. „Szał” papieża Franciszka wydaje się wszechogarniający i nikt nawet nie jest zainteresowany skomentowaniem go”.

Lambert postrzega ten wyraz władzy jako „wyraźny kontrast” z bezradnością papieża Benedykta XVI, który podobno powiedział biskupowi Fellayowi z Bractwa Św. Piusa X, że jego papieska „władza kończy się na tych drzwiach”.

„Uczciwa krytyka jest zawsze dobrze przyjmowana, przynajmniej przeze mnie”

Lambert dołączył również do chóru katolickich głosów zaniepokojonych tym, że papież Franciszek twierdził, że z zadowoleniem przyjmuje krytykę, a także, że będzie mówił bez zająknięcia o schizmie w Kościele. Po wrzawie

²⁴ Użyty słowo „rage” można też tłumaczyć, szaleć, wściekać się, wrzeć, pieklić się

wywołanej spontanicznymi uwagami papieża na temat Amerykanów, Jason Horowitz z The New York Times zapytał papieża Franciszka, czy „boi się schizmy w Kościele amerykańskim”.

„W samolocie do Maputo przyznałeś, że zostałeś zaatakowany przez część Kościoła amerykańskiego” – powiedział Horowitz.

„Najwyraźniej występuje silna krytyka, a nawet niektórzy kardynałowie i biskupi, [stacje telewizyjne], katolicy, amerykańskie strony internetowe – jest tam wiele krytyki. Nawet niektórzy bardzo bliscy sojusznicy mówili o spisku przeciwko Tobie, niektórzy z Twoich sojuszników we włoskiej kurii” – kontynuował reporter NYT.

„Czy jest coś, czego ci krytycy nie rozumieją w Twoim pontyfikacie, czy też jest coś, czego nauczyłeś się z krytyki [pochodzącej] ze Stanów Zjednoczonych? Inna sprawa, czy boisz się schizmy w Kościele amerykańskim, a jeśli tak, czy jest coś, co możesz zrobić, rozpocząć dialog, który pomoże jej uniknąć?”

W odpowiedzi papież powiedział, że widzi wartość krytyki i lubi, gdy ludzie krytykują go bezpośrednio. Uważa, że pisanie artykułów krytykujących go i proszących o odpowiedź jest uczciwe i „z miłości do Kościoła”, ale „krytykowanie bez chęci wysłuchania odpowiedzi i bez dialogu nie jest pragnieniem dobra dla Kościoła”.

„To powrót do ustalonej idei, zmiana papieża, zmiana stylu, stworzenie schizmy, to jasne, nie?” on kontynuował.

„Uczciwa krytyka jest zawsze dobrze przyjmowana, przynajmniej przeze mnie”.

W artykule redakcyjnym zatytułowanym „Papiestwo bierno-agresywne trwa – i zbliża się Synod” Carl Olson z „Catholic World Report” zwrócił uwagę na oczywistość: papież Franciszek wciąż nie odpowiedział na krytykę dotyczącą Amoris laetitia.

„... Pojawiły się pełne szacunku i rozsądne obawy – niektóre wyrażone w krytyczny, ale nie w oburzający sposób – które Franciszek wyraźnie zignorował” – napisał Olson.

„Słynne dubia (wątpliwości) przedstawione przez czterech kardynałów (z których dwóch już nie żyje) jest oczywistym przykładem. Dubia zostały złożone na piśmie, kardynałowie z szacunkiem poprosili o odpowiedź i chcieli odpowiedzi” – kontynuował.

„Żadna nie przyszła i żadna nie przyjdzie, jestem o tym przekonany. Jak zauważyłem w czerwcu 2017 r.: „Będę zszokowany – i nie używam tego terminu lekko – jeśli Franciszek zgodzi się na spotkanie z czterema kardynałami lub jeśli formalnie odpowie na dubia. Wierzę, że Franciszek jest zadowolony z tworzenia bałaganu, który obecnie rozprzestrzenia się w całym Kościele, a nawet czasami zachęca go jeszcze bardziej za pomocą wątpliwych twierdzeń”.

Olson podał również w wątpliwość twierdzenie, że Franciszek rozważa dobrą krytykę w „dojrzały, duszpasterski sposób”.

„... Podczas gdy Franciszek rozróżnia dobrych i złych krytyków, on i jego najbliżsi współpracownicy (nie wspominając o jego obrońcach na Twitterze, którzy są w równym stopniu bierni i agresywni) rzadko, jeśli w ogóle, naprawdę odnoszą się lub rozważają dobrą krytykę w dojrzałym duszpastersko stylu” – napisał Olson.

„W wielu przypadkach przedstawiają ją fałszywie lub atakują tych, którzy przedstawiają ją w dobrej wierze” – kontynuował

„Innymi słowy, Franciszek i spółka dają ostatecznie jasno do zrozumienia, że wszelka krytyka jest motywowana jakąś irracjonalną, ideologiczną, polityczną i niekatolicką nienawiścią do Franciszka. Wolą raczej blokować, odpychać, a nawet obrażać niż faktycznie prowadzić dialog. Jeśli widziałem to raz, widziałem to kilkadziesiąt razy”.

Jednak angielski biograf papieża Franciszka, Austen Ivereigh, uważał, że papież bardzo dobrze opisał swoich rzekomo „dobrze finansowanych” amerykańskich krytyków.

„Opis Franciszka tych, którzy krytykują za pomocą pigułek z arsenikiem i tych, którzy „rzucają kamieniem, a potem chowają ręce”, jest doskonałym opisem dobrze finansowanej amerykańskiej opozycji” – napisał Ivereigh na Twitterze.

„Nie boję się schizm”

Jeśli chodzi o zagrożenia dla jedności Kościoła, papież Franciszek powiedział NYT, że w historii Kościoła było wiele schizm, w tym „najbardziej znane zerwanie [arcybiskupa] Lefebvre’a”.

„W Kościele zawsze jest schizmatycka akcja, zawsze, prawda? Jest to jedno z działań, które Pan zawsze pozostawia ludzkiej wolności” – kontynuował.

„Nie boję się schizm, modłę się, żeby nie istniały, ponieważ jest też kwestia duchowego zdrowie wielu ludzi [do rozważenia], prawda? [Modłę się], że będzie dialog, że będzie korekta, jeśli pojawi się jakiś błąd, ale droga schizmy nie jest chrześcijańska”.

Mark Lambert był przerażony tonem Francisca.

„Wydaje mi się szczerze nie do pomyślenia, aby jakkolwiek papież mówił o jednej z najgorszych rzeczy, które przydarzyły się Kościołowi w sposób, w jaki ten papież mówi o możliwej schizmie” – powiedział bloger.

Lambert stwierdził, że brak lęku przed schizmą był „całkowitą antytezą” roli Franciszka jako papieża, ponieważ, jak stwierdza *Konstytucja dogmatyczna Lumen Gentium*, biskup Rzymu „jest trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak i całe zgromadzenie wiernych” (LG 23, KKK 882).

Lambert przypomniał, że w 2016 roku papież miał powiedzieć: „Nie można wykluczyć, że przejdę do historii jako ten, który podzielił Kościół katolicki”, i zastanawiał się, czy Franciszek postrzega schizmę „jako rodzaj planu dla swojego pontyfikatu”.

Uwagi papieża Franciszka o tym, by nie bać się schizmy, były szeroko relacjonowane w światowych mediach katolickich i głównego nurtu (mainstreamowych).

ANEKS 7: AUTODESTRUKCYJNY SYNOD – ARTYKUŁ KS. DR GERALDA E. MURRAYA, PARAFIA ŚW. RODZINY NA MANHATTANIE, NOWY JORK, USA²⁵ OPUBLIKOWANY W „CATHOLIC THING”

31.12.2022

Sekretariat Generalny Synodu Biskupów wydał w zeszłym tygodniu [Dokument Roboczy](#) (WD) na Etap Kontynentalny Synodu o Kościele synodalnym. Dokument ten w sposób bezkrytyczny kwestionuje różne elementy doktryny katolickiej pod pozorem słuchania Ducha Świętego, który w jakiś sposób przemawia przez skargi i krytykę tych, którzy odrzucają to, czego Kościół naucza i zawsze nauczał.

Wkłady z całego świata, które zaprzeczają katolickiej doktrynie, są cytowane lub podsumowywane z aprobatą, ponieważ "wyrażają w szczególnie mocny, piękny lub precyzyjny sposób uczucia wyrażane bardziej ogólnie w wielu raportach." (Ś6). Te uczucia cieszą się domniemaniem bycia prawdami natchnionymi przez Ducha Świętego, podczas gdy sama doktryna powoduje wyobcowanie i smutek.

Uwagi jednej z amerykańskich grup parafialnych są emblematiczne: "Wizja Kościoła zdolnego do radykalnego włączenia, wspólnej przynależności i głębokiej gościnności zgodnie z nauczaniem Jezusa jest w sercu procesu synodalnego: 'Zamiast zachowywać się jak strażnicy bramy próbujący wykluczyć innych od stołu, musimy zrobić więcej, aby ludzie wiedzieli, że każdy może znaleźć tu miejsce i dom.' (Ś31). Dokument roboczy dalej wyjaśnia, że "doświadczenie synodalne może być odczytane jako droga uznania dla tych, którzy nie czują się wystarczająco uznani w Kościele." (¶132)

Kto zatem czuje się wykluczony? "Wśród tych, którzy proszą o bardziej znaczący dialog i bardziej przyjazną przestrzeń, znajdujemy także tych, którzy z różnych powodów odczuwają napięcie między przynależnością do Kościoła a własnymi relacjami opartymi na miłości, tacy jak: rozwodnicy żyjący w ponownych związkach małżeńskich, samotni rodzice, osoby żyjące w małżeństwie poligamicznym, osoby LGBTQ, itp." (Ś39) To nawet jest przedmiotem drugiej wzmianki: „Wiele podsumowań daje również głos bólowi związanemu z brakiem dostępu do sakramentów, którego doświadczają ponownie żonaci rozwodnicy i ci, którzy zawarli małżeństwa poligamiczne. Nie ma jednomyślności co do sposobu postępowania w tych sytuacjach" (Ś94)

Kto jeszcze się skarży?

"Po uważnym wysłuchaniu, wiele raportów zawiera prośbę, aby Kościół kontynuował swoje rozeznanie w odniesieniu do szeregu konkretnych kwestii: aktywnej roli kobiet w strukturach zarządzających ciałami kościelnymi, możliwości głoszenia kazań w parafiach przez kobiety z odpowiednim wykształceniem oraz diakonatu kobiecego. Znacznie większa różnorodność opinii została wyrażona na temat święceń kapłańskich dla kobiet, do których niektóre raporty wzywają, a inne uważają za kwestię zamkniętą." (¶164)

Rozwiązanie? "[Nawrócenie] kultury Kościoła, dla zbawienia świata, wiąże się w sposób konkretny z możliwością ustanowienia nowej kultury, z nowymi praktykami i strukturami." (¶160)

Jak więc do tego dojść? "Chodzenie razem jako Lud Boży wymaga od nas uznania potrzeby ciągłego nawrócenia, indywidualnego i wspólnotowego. Na płaszczyźnie instytucjonalnej i duszpasterskiej to nawrócenie przekłada się

²⁵ Centrum Badań Wolności Religijnej UKSW wyraża podziękowanie czasopismu „Catholic Thing” za zgodę na publikację tłumaczenia na język polski artykułu ks. dr Geralda Murrraya pt. „A self-destructive synod” link do wersji oryginalnej: <https://www.thecatholicthing.org/2022/10/31/a-self-destructive-synod/>

The Research Center for Religious Freedom of UKSW would like to thank the magazine "Catholic Thing" for permission to publish a translation into Polish of an article by Rev. Dr. Gerald Murray entitled "A self-destructive synod". "A self-destructive synod" link to original version: <https://www.thecatholicthing.org/2022/10/31/a-self-destructive-synod/>

na równie ciągłą reformę Kościoła, jego struktur i stylu, w następstwie dążenia do ciągłego 'aggiornamento'...(przystosowanie)" (§101)

Problemem jest nauczanie Kościoła, dane mu przez Chrystusa. Kościół jest proszony o poważną dyskusję nad odrzuceniem nauk, które są sprzeczne z przekonaniem i pragnieniami:

- tych żyjących w cudzołożnych drugich "małżeństwach,"
- mężczyzn, którzy mają dwie, trzy lub więcej żon,
- homoseksualistów i biseksualistów.
- ludzi, którzy wierzą, że nie są tej samej płci, co ci, którzy się urodzili
- kobiet, które chcą być wyświęcone na diakonów i księży,
- ludzi świeckich, którzy chcą władzy danej przez Boga biskupom i księżom.

Czy cokolwiek tutaj wzmacnia lub promuje wierność nauce Chrystusa?

Oczywiście, że nie. Chodzi o zmianę Kościoła.

Ktoś z Wielkiej Brytanii wygłosił najbardziej trafny komentarz w całym dokumencie: "Nie ufam Synodowi. Uważam, że został on powołany, aby doprowadzić do dalszych zmian w nauce Chrystusa i dalej ranić Jego Kościół." (§118)

W kolejnej fazie tego autodestrukcyjnego procesu społecznego - Zgromadzeń Kontynentalnych zaplanowanych na początek 2023 roku - biskupi świata są pouczeni, że:

- wszystkie Zgromadzenia były eklezjalne, a nie tylko episkopalne, dbając o to, by ich skład odpowiednio reprezentował różnorodność Ludu Bożego: biskupów, prezbiterów, diakonów, kobiety i mężczyzn konsekrowanych, świeckich i kobiety. .
- należy zwrócić szczególną uwagę na obecność:
 - kobiet i młodzieży (świeckich mężczyzn i świeckich kobiet, konsekrowanych mężczyzn i kobiet w trakcie formacji, seminarzystów);
 - osób żyjących w warunkach ubóstwa lub marginalizacji oraz tych, którzy mają bezpośredni kontakt z tymi grupami i osobami;
 - bratnich delegatów z innych wyznań chrześcijańskich;
 - przedstawicieli innych religii i tradycji wiary;
 - oraz niektórych osób bez przynależności religijnej. (§1108)

Biorąc pod uwagę tę listę, biskupi będą stanowili mniejszość.

A ich rola? „Są proszeni, aby zidentyfikowali odpowiednie sposoby wykonania zadania **zatwierdzenia i aprobaty** Dokumentu Końcowego, zapewniając, że jest on owocem autentycznie synodalnej podróży, z szacunkiem dla procesu, który miał miejsce i wierny różnicowanym głosom Ludu Bożego na każdym kontynencie." (§108) (podkreślenie dodane)

Innymi słowy, biskupi mają funkcjonować jako sekretarze protokołujący. Nie zaleca się im, by zapewnili wierność zgromadzenia nauczaniu Kościoła.

WD wzywa, aby Kościół działał z "przejrzystością". (§79) Dobrym miejscem na początek byłoby opublikowanie przez Sekretariat Synodu wszystkich otrzymanych pisemnych zgłoszeń. Czy któryś z nich, na przykład, ubolewał: utratą wiary w Realną Obecność Chrystusa w Eucharystii; brakiem powołań kapłańskich w krajach rozwiniętych; gwałtownym spadkiem frekwencji na Mszy Świętej, chrztów i ślubów kościelnych; skandalem biskupów i kardynałów wielokrotnie publicznie zaprzeczających nauczaniu Kościoła; utratą wiernych katolickich na rzecz kościołów ewangelickich; upadek systemu szkół katolickich w krajach rozwiniętych; powszechne zjawisko

nadużyć liturgicznych przy jednoczesnym surowym ograniczeniu lub nawet zakazie odprawiania tradycyjnej Mszy łacińskiej; upadek zakonów z powodu sekularyzacji oraz odrzucenia wierności doktrynalnej i życia ascetycznego.

W Kościele trwa dziś jawna rewolucja, próba przekonania nas, że przyjęcie herezji i niemoralności nie jest grzechem, ale raczej odpowiedzią na głos Ducha Świętego, przemawiającego przez ludzi, którzy czują się zmarginalizowani przez Kościół, który do tej pory nie był wierny swojej misji.

WD stwierdza: "Używając biblijnego obrazu, można by powiedzieć, że podróż synodalna wyznaczyła pierwsze kroki powrotu z doświadczenia zbiorowego wygnania, którego konsekwencje dotyczą całego Ludu Bożego: jeśli Kościół nie jest synodalny, nikt nie może naprawdę czuć się w pełni u siebie." (¶24)

Módlmy się, aby ojcowie synodalni i wszyscy biskupi stanęli w obronie nauczania i praktyki Kościoła przed tym sponsorowanym przez Watykan ćwiczeniem z autodestrukcji. Stawką są dusze.

ANEKS 8: KSIĄDZ PHILIP G. BOCHANSKI, DYREKTOR WYKONAWCZY COURAGE INTERNATIONAL, WYSYŁA LIST OTWARTY DO NIEMIECKIEGO KARDYNAŁA, PROSZĄC ZACHOWANIE KATOLICKIEGO NAUCZANIA O HOMOSEKSUALIZMIE²⁶



Kardynał Reinhard Marx świętuje "20 lat kultu queer i duszpasterstwa" w kościele parafialnym św. Pawła, Monachium, południowe Niemcy, 13 marca 2022 r. / erzbistummuenchen/Facebook.

Washington, D.C. Newsroom, Apr 6, 2022 / 09:25 am (CNA).

Uwaga redaktora Catholic World Report: *Dwóch najbardziej wpływowych katolickich prałatów w Europie w ostatnich miesiącach publicznie opowiedziało się za tym, aby Kościół zmienił swoje nauczanie na temat homoseksualizmu.*

*W lutym, kardynał **Jean-Claude Hollerich, S.J., arcybiskup Luksemburga**, który pełni funkcję przewodniczącego Komisji Konferencji Biskupich Unii Europejskiej i relatora generalnego Synodu o Synodalności w Rzymie, powiedział w wywiadzie, że nauczanie Kościoła o tym, że seks homoseksualny jest grzechem jest "błędne", argumentując, że "socjologiczno-naukowe podstawy tego nauczania nie są już poprawne". Ostatnio, w wywiadzie opublikowanym 31 marca, niemiecki **kardynał Reinhard Marx**, wypowiadając się w tych samych kwestiach, powiedział, że Katechizm Kościoła Katolickiego "nie jest wryty w kamieniu" i "wolno również wątpić w to, co mówi."*

²⁶ Uniwersyteckie Centrum Badania Wolności Religijnej przy Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie wyraża podziękowanie dla Catholic World Report (CWR) za udzielenie zgody na tłumaczenie i publikację w języku polskim artykułu [Priest sends open letter to German cardinal begging him to uphold Catholic teaching on homosexuality](#), CWR 6 kwietnia 2022.

The University Center for the Study of Religious Freedom at Stefan Cardinal Wyszyński University in Warsaw thanks Catholic World Report (CWR) for granting permission to translate and publish in Polish the article [Priest sends open letter to German cardinal begging him to uphold Catholic teaching on homosexuality](#), CWR April 6, 2022

Poniższy "list otwarty" do kardynałów Hollericha i Marxa napisał ojciec Philip G. Bochanski, dyrektor wykonawczy Courage International, katolickiego apostołatu dla tych, którzy doświadczają pociągów do osób tej samej płci i starają się prowadzić czyste i wierne życie.

List otwarty *ks. Philipa G.Bochanskiego do do kardynałów Hollericha i Marxa*

Wasze Eminencje,

Jako kapłan od wielu lat zaangażowany w posługę duszpasterską na rzecz osób doświadczających pociągu seksualnego do tej samej płci, z poważnym niepokojem przeczytałem Wasze ostatnie publiczne komentarze dotyczące katolickiego nauczania na temat aktów homoseksualnych.

Zasugerowałem, Kardynale Hollerich, że "socjologiczno-naukowe podstawy" katolickiej doktryny o niemoralności aktów homoseksualnych "nie są już poprawne" i wezwałem do "fundamentalnej rewizji nauczania Kościoła" oraz "zmiany doktryny". Takie samo stanowisko w tej kwestii zajęłem, księżę kardynale Marx, i uzasadniłem je, zauważając, że "Katechizm nie jest wyryty w kamieniu" i że "można również kwestionować to, co mówi" w tej ważnej nauce moralnej.

Jednak paragraf Katechizmu, do którego się odwołujesz, przedstawia tę naukę w sposób niezwykle stanowczy. To znaczy, zauważa, że nauka ta jest wyraźnie oparta na Piśmie Świętym i konsekwentnie nauczana przez Tradycję Kościoła (nr 2357). To przywołanie Pisma Świętego i Tradycji jest nietypowe w Katechizmie, ale pojawia się często, gdy Kościół wyjaśnia charyzmat nieomyślności. Jego użycie tutaj oznacza wyraźnie, że ta nauka, która wypływa z antropologicznego faktu dotyczącego natury płciowości ciała ludzkiego, jest nieomylnym nauczaniem powszechnego Magisterium zwyczajnego.

Kiedy każdy z nas przygotowywał się do święceń, podobnie jak wszyscy nasi bracia diakoni, księża i biskupi, złożyliśmy publiczne Wyznanie Wiary i przysięgę wierności. Składając tę przysięgę, przysięgaliśmy w odniesieniu do tych nauk, że będziemy "mocno trzymać się" nauki Kościoła, "wiernie ją przekazywać i wyjaśniać oraz (...) unikać wszelkich nauk z nią sprzecznych".

Przyzywaliśmy Trójcę Świętą i Ewangelię, aby świadczyły o naszej uczciwości i szczerości.

Wasze Eminencje, błagam Was, bądźcie wierni Waszej przysiędze.

Złamanie przysięgi w sprawie tego nauczania wyrządziłoby wielką krzywdę tym właśnie ludziom, którym szczerze chcecie pomóc. "Zaniechanie nauczania Kościoła uniemożliwia" tym naszym braciom i siostram "otrzymanie pomocy, której potrzebują i na którą zasługują", jak napisała w 1986 roku (Kongregacja) Dykasteria Nauki Wiary. Twierdzenie, że to ostateczne nauczanie może się zmienić, budzi fałszywe nadzieje wśród naszych braci i siostr i z pewnością sprawi, że będą się czuli bardziej pomijani i urażeni za każdym razem, gdy Kościół wiernie je powtórzy. Wzmacniając to błędne rozumienie boskiego porządku seksualności, zachęcacie ich do szukania szczęścia w związkach, które ostatecznie nie mogą ich zadowolić, zamiast szukać spełnienia w czystych przyjaźniach.

Złamanie Waszej przysięgi zraniłoby również naszych braci i siostry, którzy starają się żyć w czystości w zgodzie z nauczaniem Kościoła lub zachęcają do tego swoich bliskich, kosztem wielkiego osobistego poświęcenia. Patrzą oni na biskupów Kościoła jako na swoich ojców duchowych i szukają u Was potwierdzenia i wsparcia dla zobowiązań do zachowania czystości, które podjęli jako wierni katolicy. Kiedy słyszą, że sugerujecie, iż takie zobowiązania są niepotrzebne, czują się niedostrzegani i lekceważeni przez tych właśnie ludzi, których miłości i opieki najbardziej poszukują.

Złamanie przysięgi z pewnością zaszkodziłoby moralnej wiarygodności Kościoła, w oczach wiernych i w opinii świata. W przeddzień swojej męki szczerą modlitwa naszego Pana dotyczyła jedności wśród Jego

apostołów, "aby świat uwierzył" (J 17, 21). Wy stoicie na miejscu tych apostołów i podjęliście się ogromnej odpowiedzialności, jaką jest ściśle doradzanie następcy św. Piotra. Wasza publiczna niezgoda na nauczanie Kościoła może jedynie wywołać zamieszanie i podział wśród wiernych, a także być skandalem dla świata świeckiego.

Złamanie przysięgi przyniosłoby, jak się obawiam, również wielką szkodę dla Was. Jako brat kapłan i współpracownik w świętej posłudze, czy mogę być tak śmiały i przypomnieć Wam, z wielkim szacunkiem i braterską troską, o uroczystym znaczeniu przysięgi, którą złożyliśmy? Złamanie przysięgi jest grzechem krzywoprzysięstwa, a świadome trwanie w tak ciężkim grzechu naraża na niebezpieczeństwo wieczne zbawienie.

Przez prawie połowę mojego życia miałem przywilej służyć Kościołowi Chrystusowemu jako kapłan, a przez ponad połowę mojego kapłaństwa ogromną radość sprawiało mi słuzenie katolikom doświadczającym pociągu związanego z osobami tej samej płci i ich bliskim. Wielką pociechą jest pełnienie tej posługi przy wsparciu i zachęcie Kościoła powszechnego i jego wybitnych duszpasterzy.

Wasze Eminencje, błagam Was, bądźcie wierne swojej przysiędze.

Z wyrazami szczerego szacunku,

Ojciec Philip G. Bochanski

Dyrektor wykonawczy, Courage International

ANEKS 9: BISKUP HEINER WILMER, KATOLICYZM NA ZAKRĘCIE I KATOLICKA PRZYSZŁOŚĆ²⁷²⁸ - GEORGE WEIGEL W *CATHOLIC WORLD REPORT*

Można mieć nadzieję, że papież Franciszek jest również świadomy tego, że mianowanie człowieka takiego jak biskup Wilmer na prefekta do spraw nauki wiary spowoduje kryzys Synodu o Synodalności, który stał się centralnym punktem jego pontyfikatu.

16 grudnia 2022 George Weigel

Biskup Heiner Wilmer, SCJ, na zdjęciu z 2016 r. (Image: Priests of the Sacred Heart/Wikipedia); po prawej: Rzeźba przed Bazyliką Świętego Piotra w Watykanie. (Image: iam_os/Wikipedia)

Heiner Wilmer, SCJ, przystojny biskup Hildesheim w Dolnej Saksonii, prawdopodobnie nie miałby nic przeciwko temu, by zaliczać go do najbardziej postępowych biskupów w niemieckim episkopacie zdominowanym przez postępowców. 61-letni ksiądz dehonianin²⁹ i były przełożony generalny Księży Najświętszego Serca nie waha się też przed wyrażaniem swoich opinii. I tak w 2020 roku, w szczycie epidemii COVID i rządowych restrykcji dotyczących uczęszczania do kościoła w Niemczech, biskup Wilmer nie krytykował "zakazu gromadzenia się", ale miał do powiedzenia o transmitowanych na żywo mszach dla tych, którzy mają zakaz gromadzenia się w kościołach:

Osobiście nie czuję się dobrze z tą całą transmisją na żywo (streaming). Powiedzieliśmy tutaj w diecezji, mamy oficjalny serwis streamingowy, ale również tylko audio, z katedry w Hildesheim. Osobiście uważam, że to nie jest dobre, jeśli każdy proboszcz, każdy ksiądz transmituje z jakiejś małej kaplicy lub z sali.... Nie może być też tak, że jesteśmy zafiksowani tylko na Eucharystii! Oczywiście jest ona ważna, ale Sobór Watykański II mówi, że Pan jest obecny nie tylko w Eucharystii, ale także w Piśmie Świętym, w czytaniu Biblii i powinniśmy poważnie potraktować słowa Jezusa: gdzie dwaj albo trzej są zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich.

Następnie, gdy jego rozmówca zapytał: "Czy to oznacza, że Eucharystia jest przereklamowana i jesteś zwolennikiem próbowania innych form spójności, nawet doświadczenia wspólnotowego?" Biskup Wilmer odpowiedział tymi uderzającymi słowami:

Otóż w reakcjach niektórych wiernych Eucharystia jest już przereklamowana. Jakby nie było nic innego.

Taka pozorna niefrasobliwość wobec tego, co Sobór Watykański II nazwał "źródłem i szczytem" życia Kościoła, idzie w parze z tym, co wydaje się być obojętnością biskupa Hildesheim na doktrynę. I tak, otwierając w katedrze w Hildesheim diecezjalną fazę synodu o synodalności dla Kościoła synodalnego, biskup Wilmer zadeklarował się, w tak wielu słowach, jako gorliwy uczeń ducha czasu (Zeitgeist'u):

²⁷ Uniwersyteckie Centrum Badania Wolności Religijnej przy Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie wyraża podziękowanie dla *Catholic World Report* (CWR) za udzielenie zgody na tłumaczenie i publikację w języku polskim artykułu [Bishop Heiner Wilmer, this Catholic Moment, and the Catholic Future](#), 16.12.2022

The University Center for the Study of Religious Freedom at Stefan Cardinal Wyszyński University in Warsaw thanks Catholic World Report (CWR) for granting permission to translate and publish in Polish the article [Bishop Heiner Wilmer, this Catholic Moment, and the Catholic Future](#)., CWR December 16, 2022

²⁸ Tłumaczył Piotr Bednarski

²⁹ Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca w skrócie SCI, zwane także dehonianami, to katolickie zgromadzenie zakonne na prawie papieskim dla mężczyzn w Kościele katolickim założone w północnej Francji w Saint-Quentin, Aisne, w Pikardii, przez Léona Dehona w 1878 roku. (przyp. tłum)

Potrzebujemy nowego spojrzenia na seksualność i nowego sposobu myślenia o postudze kapłana. Potrzebujemy nowego spojrzenia na gender - sprawiedliwego uczestnictwa dla wszystkich w Kościele, zarówno mężczyzn, jak i kobiet...

Co do celu synodu o synodalności dla Kościoła synodalnego, Wilmer oświadczył, że *"papież chce wyrzucić Kościół do góry nogami"*. A zrobienie tego wymagałoby, że *"każdy musi również odpuścić coś, w tym swoje własne przekonania"*, aby usłyszeć *"co Duch chce nam powiedzieć"*. (Biskup nie wskazał, że "Duch" może "mówić", że powinniśmy "odpuścić" prawdy zawarte w Piśmie Świętym lub prawd wiary wyrażonych w Credo Nicejskim, ale można się tylko zastanawiać, jaka zasada ograniczająca byłaby dostępna, aby ograniczyć zasadę "każdy odpuszcza coś" aby nie dojść do punktu, w którym wszyscy odpuszczamy wszystko). Biskup Wilmer jest również zdecydowanie zgodny z konsensem niemieckiego episkopatu, że radykalna rekonstrukcja katolicyzmu proponowana przez niemiecką Drogę Synodalną jest konieczna ze względu na grzechy i zbrodnie związane z nadużyciami seksualnymi kleru. Czy jednak wyrażał on również konsensus wśród swoich braci biskupów, kiedy stwierdził bez skrępowania, że *"nadużywanie władzy jest w DNA Kościoła"*? Albo kiedy dodał, że musimy powiedzieć, iż w Kościele istnieją *"struktury zła"*, z którymi *"musimy się pożegnać"*? W tym, można tylko przypuszczać, hierarchiczne zarządzanie Kościołem, w imię tego, co biskup Wilmer poparł jako eklezjalny *"rozdział władz"*.

W innych okolicznościach taka szczerość, jakkolwiek niepokojąca z doktrynalnego punktu widzenia, mogłaby być mile widziana: oto wreszcie biskup, który ma odwagę powiedzieć to, co naprawdę myśli wielu innych niemieckich biskupów, choć ci drudzy zadowolają się chowaniem za świeckimi biurokratami kościelnymi i źle wykształconymi teologami, których propozycje „lekkiego katolicyzmu” dominują na niemieckiej ścieżce synodalnej.

Ale to nie są "inne", ani nawet normalne okoliczności. Według systematycznie dochodzących wiadomości pochodzących z rzymskich źródeł (niektóre z nich to historyczne reakcje, inne są o wiele bardziej wiarygodne), biskup Heiner Wilmer, SCJ, zostanie mianowany prefektem Dykasterii Nauki Wiary, być może już 19 grudnia.

Gdyby tak się stało, byłby to naprawdę niezwykły moment w niezwykłym pontyfikacie. I to nie tylko dlatego, że jest coś surrealistycznego w sytuacji kościelnej, w której Heiner Wilmer zastępuje takich swoich kolegów Niemców jak Joseph Ratzinger i Gerhard Ludwig Müller jako główny strażnik tego, co Jan XXIII nazwał, otwierając Sobór Watykański II, *"świętym depozytem wiary"*. Ale także dlatego, że taka nominacja wydawałaby się papieskim odtrąceniem człowieka, którego papież Franciszek wcześniej mianował prefektem ówczesnej Kongregacji Nauki Wiary, swojego kolegi-jezuitę, kardynała Luisa Ladarii Ferrera. Dlaczego?

Ponieważ w swoim [przemówieniu do niemieckich biskupów zgromadzonych w Rzymie](#) pod koniec listopada, kardynał Ladaria zaproponował spokojną, ale druzgocącą teologiczną krytykę niemieckiej ścieżki synodalnej, którą biskup Wilmer tak gorliwie popiera - i którą w rzeczywistości uosabia. W tym przemówieniu kardynał przypomniał niemieckiemu katolicyzmowi, że jest częścią Kościoła powszechnego, który ustalił nauczanie na temat wartości ludzkiej miłości i jej wyrażania; Kościoła, który musi odrzucić ideologię gender jako niezgodną z biblijnym Słowem Bożym; Kościoła, który jest rządzony przez biskupów z woli Chrystusa; Kościoła, który stwierdził, że nie ma władzy dopuszczania kobiet do święceń; oraz Kościoła, który odczytuje "znaki czasu" nie poprzez badanie opinii publicznej wśród źle wyedukowanych katolików, ale przez pryzmat starożytnych, ponadczasowych i nierreformalnych prawd opartych na objawieniu.

Co oznaczałoby - co sygnalizowałoby reszcie światowego Kościoła - mianowanie przez Ojca Świętego na następcę kardynała Ladarii człowieka, który, jak możemy przypuszczać, uważa krytykę Ladarii wobec

niemieckiej ścieżki synodalnej za nie do przyjęcia? Czy papież Franciszek odrzuciłby swój własny "[List do ludu Bożego podróżującego po Niemczech](#)", do którego Ladaria nawiązał na początku swojego przemówienia do niemieckich biskupów, a który wzywał ścieżkę synodalną, by mniej słuchała rzekomych znaków czasu, a bardziej trwałych prawd Ewangelii?

Można mieć nadzieję, że papież Franciszek jest również świadomy, że mianowanie takiego człowieka jak biskup Wilmer na prefekta nauki wiary spowodowałoby kryzys Synodu o Synodalności, który stał się centralnym punktem jego pontyfikatu. obrońcy procesu synodalnego, który obecnie wchodzi w fazę kontynentalną, w ramach przygotowań do spotkania Synodu Biskupów w 2023 roku, od dawna podkreślają, że lekkomyślność niemieckiej ścieżki synodalnej nie może być mylona z procesem synodalnym papieża; Niemcy, jak radzono zatroskanym katolikom, są marginesem (outliers). Ale niemiecka ścieżka synodalna, jej dekonstrukcja Kościoła i tworzenie nowego, odważnego katolicyzmu nie może być uważana za odstępstwo, jeśli jeden z jej episkopalnych protagonistów i obrońców jest mianowany prefektem Dykasterii Nauki Wiary. W tych okolicznościach niemiecka ścieżka synodalna może być uznana jedynie za motor światowego procesu synodalnego. A to grozi detonacją całego procesu.

Podczas spotkań kardynałów w Rzymie w sierpniu 2022 roku, kardynał weteran z zarówno rozległym doświadczeniem duszpasterskim, jak i kurialnym, przypomniał nowo kreowanemu kardynałowi, że zgodnie z czcigodną tradycją w Kurii Rzymskiej, jej starsi członkowie muszą ostrzec papieża, jeśli w ich przemyślanym osądzie ma on popełnić poważny błąd. Ta starożytna praktyka braterskiego upominania, która wywodzi się z Listu do Galatów 2,11, była w dużej mierze nieobecna przez ostatnią dekadę.

Powinna zostać natychmiast przywrócona, nie tylko przez kardynała sekretarza stanu Pietro Parolina. Ojciec Święty musi być bowiem w pełni poinformowany o poglądach biskupa Heinera Wilmera, tak aby jasne były implikacje i poważne konsekwencje sprowadzenia go do Rzymu na stanowisko szefa Dykasterii Nauki Wiary.

ANEKS 10: KOLEJNY ATAK NA JANA PAWŁA II – GEORGE WEIGEL W *CATHOLIC WORLD REPORT*³⁰

Nowa książka wydana przez Wydawnictwo Watykańskie, zatytułowana *Theological Ethics and Life: Scripture, Tradition, and Practical Challenges*³², proponuje nic innego, jak radykalną zmianę sposobu, w jaki Kościół naucza o życiu moralnym.

Catholic World Report, George Weigel, Lipiec 27, 2022

13 maja 1981 roku papież Jan Paweł II zjadł obiad w apartamencie papieskim z dr Jerome Lejeune, znanym francuskim pediatrą i genetykiem, który zidentyfikował nieprawidłowość chromosomalną powodującą zespół Downa.

Dr Lejeune był wybitnym zwolennikiem ochrony życia (dzieci nienarodzonych, przyp. tłum.) i obaj panowie dyskutowali o inicjatywach, które Watykan mógłby podjąć w celu wspierania sprawy życia poprzez solidną teologię moralną opartą na najlepszych osiągnięciach współczesnej nauki oraz poprzez politykę publiczną wspierającą kulturę życia. Nietrudno sobie wyobrazić, że Jan Paweł i dr Lejeune dyskutowali również o tym, co papież opisał w encyklice *Evangelium Vitae* z 1995 r. jako degenerującą "kulturę śmierci".

Ironią losu było to, że kilka godzin po tym lunchu, jedna z form kultury śmierci ujawniła się, kiedy Mehmet Ali Agca strzelił Jana Pawła II na dziedzińcu papieża, na Placu Świętego Piotra.

Ta rozmowa podczas lunchu pomiędzy dwoma genialnymi ludźmi wpłynęła na powstanie dwóch nowych instytucji w Rzymie: **Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną im. Jana Pawła II, skupionego przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim**, oraz **Papieskiej Akademii Życia**. Akademia miała być wewnętrznym watykańskim think-tankiem, w którym mężczyźni i kobiety dobrej woli z całego świata mogliby wspólnie pracować nad budową kultury zdolnej do pielęgnowania życia, zwłaszcza życia najsłabszych i najbardziej bezbronnych. Z kolei Instytut miał być dynamicznym centrum intelektualnym dla odnowy katolickiej teologii moralnej w XXI wieku i trzecim tysiącleciu. Obie inicjatywy były szczególnymi darami Jana Pawła II dla Kościoła powszechnego.

Instytut Jana Pawła II rozkwitał przez trzy dekady, kształcąc pokolenie teologów oddanych sprawie ponownego osadzenia katolickiej teologii moralnej w solidnej i współczesnej filozoficznej koncepcji osoby ludzkiej, przy jednoczesnym ponownym skoncentrowaniu katolickiej refleksji moralnej na cnotach i błogosławieństwach (Magna Carta katolickiego życia moralnego). Rzymski instytut szybko rozwinął swoje filie na całym świecie, z których najpotężniejsza miała siedzibę w Waszyngtonie. Odwiedzenie któregośkolwiek z tych ośrodków akademickich oznaczało wejście w świat wielkiej teologicznej przygody, pełen mężczyzn i kobiet apostołsko zaangażowanych w nawracanie kultur, w których żyli.

³⁰ Uniwersyteckie Centrum Badania Wolności Religijnej przy Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie wyraża podziękowanie dla *Catholic World Report* (CWR) za udzielenie zgody na tłumaczenie i publikację w języku polskim artykułu [Another assault on John Paul II, CWR 27.07.2022](#).

The University Center for the Study of Religious Freedom at Stefan Cardinal Wyszyński University in Warsaw thanks Catholic World Report (CWR) for granting permission to translate and publish in Polish the article [Another assault on John Paul II, CWR 27 July, 2022](#)

³¹ Tłumaczenie: Piotr Bednarski

³² Patrz np. <https://www.academyforlife.va/content/pav/en/news/2022/theological-ethics-of-life1.html>

Wszystko to wywołało konsternację w dominujących wówczas katolickich gildiach teologicznych, które wpadły w kleszcze opartej na latach sześćdziesiątych koncepcji teologii moralnej, w której nie ma moralnych absolutów, nic nie jest zawsze złe, a życie moralne jest uważane za ciągłą negocjację, w której biorą udział zmienne normy etyczne, społeczeństwo i indywidualne sumienie. Nie trzeba wątpić, że na ten anorektyczny projekt teologiczny duży wpływ miała rewolucja seksualna. I nie jest zbyt ostre sugerowanie, że "proporcjonalizm" (jak zaczęto nazywać ten negocjacyjny model życia moralnego) ewoluował w formę poddania się temu kulturowemu tsunami.

Gildie mają teraz swoją zemstę.

W 2021 r. Papieska Akademia Życia zorganizowała konferencję, z której materiały zostały wydane przez Wydawnictwo Watykańskie pod tytułem *Theological Ethics and Life: Scripture, Tradition, and Practical Challenges*. Książka proponuje ni mniej, ni więcej, tylko radykalną zmianę w sposobie nauczania Kościoła o życiu moralnym: "zmianę paradygmatu", jak to ujął jeden z autorów, która utrwaliłaby proporcjonalizm (i jego odmowę przyznania, że niektóre rzeczy są po prostu złe, kropka) jako oficjalną metodę rozumowania moralnego Kościoła.

Oznaczałoby to oczywiście odrzucenie nauczania papieża św. Pawła VI zawartego w encyklice *Humanae vitae* z 1968 r. oraz nauczania św. Jana Pawła II zawartego w encyklice *Veritatis Splendor* z 1993 r. i wspomnianej *Evangelium vitae*. Dyskusje na temat takiego odrzucenia nie brakowało jednak w ostatnich latach w odtworzonym Instytucie Jana Pawła II w Rzymie (stanowiącym wydmuszkę pozostałą z jego dawnej postaci) oraz na prowadzonym przez jezuitów Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie.

W charakterystyczny dla siebie sposób *Humanae Vitae*, *Veritatis Splendor* i *Evangelium Vitae* odrzucały proporcjonalizm jako sprzeczny z Ewangelią i prawdziwie ludzkim rozumieniem życia moralnego. Wszystkie trzy encykliki spowodowały, że dominujące gildie teologiczne na Zachodzie skręcały się z pogardą i wściekłością.

Zgodnie z ostatnimi doniesieniami medialnymi, gildie te naciskają teraz na nową encyklikę papieską: taką, która wprowadziłaby Kościół do ziemi obiecanej moralnego "rozeznania", która leży "poza" tym, co w mowie gildii proporcjonalnej zostało karykaturalnie nazwane "czarno-białą moralnością", "rygoryzmem" i "fundamentalizmem" Jana Pawła II.

Z pewnością wystarczył jeden zamach na papieża, którego nauczanie i przykład ożywiają żywe części światowego Kościoła.

ANEKS 11 PRZYPISY DO FRAGMENTÓW Z KSIĄŻKI RALPHA MARTINA „KOŚCIÓŁ W KRYZYSIE. ŚCIEŻKI WYJŚCIA”

- ⁱ Patrz: Edward Pentin, „Pełny tekst i przypisy pytań kardynałów na temat ‘Amoris Laetitia’”, *National Catholic Register*, 14 listopada 2016, <https://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/full-text-and-explanatory-notes-of-cardinals-questions-on-amoris-laetitia>.
- ⁱⁱ Edward Pentin, „Full Text of Father Weinandy’s Letter do Pope Francis”, *National Catholic Register*, 1 listopada 2017 roku, <https://www.ncregister.com/blog/edward-pentin/full-text-of-father-weinandys-letter-to-pope-francis>.
- ⁱⁱⁱ Pentin, „Full Text of Father Weinandy’s Letter”.
- ^{iv} Dobre streszczenie listu o. Weinandy do Papieża Franciszka i pełny tekst tego listu, patrz: Pentin, „Full Text of Father Weinandy’s Letter”.
- ^v „A Document on Human Fraternity for World Peace and Living Together” (2019), http://www.vatican.va/content/francesco/en/travels/2019/outside/documents/papa-francesco_20190204_documento-fratellanza-umana.html.
- ^{vi} Patrz: Courtney Mares, „In Naples, Pope Francis Calls for Theological Dialogue with Islam, Judaism”, *Catholic News Agency*, 21 czerwca 2019 roku, <https://www.catholicnewsagency.com/news/in-naples-pope-francis-calls-for-theological-dialogue-with-islam-judaism-43531>.
- ^{vii} Patrz Brian McCall, „Bishop Schneider Appeals to Pope Francis: Publicly Correct Abu Dhabi Statement”, *Catholic Family News*, 8 maja 2019 roku, <https://catholicfamilynews.com/blog/2019/05/08/bishop-schneider-appeals-to-pope-francis-publicly-correct-abu-dhabi-statement>.
- ^{viii} Patrz o. Thomas Reese, S.J., „Pope Francis Remakes the American Hierarchy, One Bishop at a Time”, *Religious News Services*, 28 stycznia 2020 roku, <https://religionnews.com/2020/01/28/pope-francis-remakes-the-american-hierarchy-one-bishop-at-a-time/>. „Wraz z emeryturą Chaputa, konserwatywni biskupi w Stanach Zjednoczonych stracili swojego intelektualnego przywódcę a Kościół Amerykański doszedł do punktu zwrotnego. Chaput i kardynał Francis George z Chicago, który zmarł w 2015 roku, byli najsilniejszymi głosami konserwatywnymi w amerykańskiej hierarchii od pokolenia. Z odejściem obu z nich, zobaczymy, że biskupi będą promować bardziej pastoralną wizję katolicyzmu”.
- ^{ix} Ks. John Tracy Ellis, „American Catholics in 1979: Certain Signs of the Times”, Przemówienie w czasie kolacji w 150 rocznicę *The Pilot*, Boston, Massachusetts, 12 września 1979 roku, 3.
- ^x Patrz Sandro Magister, „In the Year of ‘Laudato Si’ It’s Party Time for Everyone, except ‘My Lord’”, *L’Espresso*, 25 maja 2020 roku, <http://magister.blogautore.espresso.repubblica.it/2020/05/25/in-the-year-of-%E2%80%99Laudato-si%E2%80%99-it%E2%80%99s-party-time-for-everyone-except-for-%E2%80%99Cmy-lord%E2%80%99D/>.
- ^{xi} Patrz Dorothy Cummings McLean, „One World Government Needed to Cope with Covid-19, says former British PM”, <https://www.lifesitenews.com/news/one-world-governement-needed-to-cope-with-covid-19-says-former-british-pm>. Podobne wezwanie do stworzenia światowego podmiotu rządzącego z “zębami” zostało wygłoszone całkiem niedawno przez Sekretarza Generalnego Narodów Zjednoczonych Antonio Guterresa: „W 21 wieku, rządy nie są już jedynymi rzeczywistościami polityki i władzy. I potrzebujemy efektywnego multilateralizmu, który może funkcjonować jako instrument globalnego zarządzania kiedy będzie potrzebny. Problemem nie jest to, że multilateralizmu nie sprostą wyzwaniu stojącemu przed światem. Problemem jest to, że dzisiejszemu multilateralizmowi brakuje skali, ambicji i zębów”, Antonio Guterres, „Opening Remarks to the press on the launch of the UN Comprehensive Response to COVID-19”, United Nations Secretary General, 25 czerwca 2020 roku, <https://www.un.org/sg/en/content/sg/speeches/2020/06/25/remarks-press-launch-of-un-comprehensive-response-covid-19>.
- ^{xii} „Clinton: ‘Never Waste a Good Crisis’”, *Independent*, 6 marca 2009 roku, <https://www.independent.co.uk/news/world/americas/clinton-never-waste-a-good-crisis-1638844.html>.
- ^{xiii} „Appeal for the Church and the World to Catholics and All People of Good Will”, *Veritas Liberabit Vos*, 8 maja 2020 roku, <https://veritasliberabitvos.info/appeal/>.
- ^{xiv} Andrew Willard Jones, „Catholic Ironies”, *First things* (listopada 2019): 47.
- ^{xv} Patrz Erin O’Donnell, „The risks of Homeschooling”, *Harvard Magazine*, maj – czerwiec 2020, <https://harvardmagazine.com/2020/05/right-now-risks-homeschooling>. Patrz również dłuższy artykuł tej samej profesorki: Elizabeth Bartholet, „Homeschooling: Parent Rights Absolutism vs. Child Rights to Education and Protection”, *Arizona Law Review* 62, no 1 (2020), <https://arizonalawreview.org/homeschooling-parent-rights->

[absolutism-vs-child-rights-to-education-protection/](#). Komentarz na temat poglądów tej profesor znajduje się w: Katie Jay i Sarah Campbell, „Harvard Attack on Homeschooling Has Nothing to Do with Children’s Best Interests”, *The Federalist*, 27 kwietnia 2020 roku, <https://thefederalist.com/2020/04/27/harvard-attack-on-homeschooling-has-nothing-to-do-with-childrens-best-interests/>.

^{xvi} Patrz ogłoszenie Facebooka na „oversight board” na <https://www.oversightboard.com/>. Analiza jego głównie radykalnie lewicowego i pro-aborcyjnego członkostwa patrz: Doug Mainwaring, „Conservatives Denounce Facebook’s New ‘Oversight Board’ for Judging ‘Free Expression’”, *LifeSite News*, 7 maja 2020 roku, <https://www.lifesitenews.com/news/conservatives-denounce-facebooks-new-oversight-board-for-judgckerber-free-expression>.

^{xvii} R. R. Reno, „Failed Leaders”, *First Things* (grudzień 2019): 62.

^{xviii} Patrz Isobel Asher Hamilton, „Compulsory Selfies and Contact-Tracing”, *Business Insider*, 14 kwietnia 2020 roku, <https://www.businessinsider.com/countries-tracking-citizens-phones-coronavirus-2020-3>.

^{xix} „AI Advances to Better Detect Hate Speech”, *Facebook AI*, 12 maja 2020 roku, <https://ai.facebook.com/blog/ai-advances-to-better-detect-hate-speech>. Project Veritas w swojej światowej sieci monitorowania, dzięki ukrytym kamerom i osobom podnoszącym alarm [whistleblowers], udokumentował rozpowszechnione naruszanie rzekomej neutralności politycznej Facebooka w miarę jak moderatorzy z chętnością i agresją eliminowali konserwatywne publikacje (posty) i faworyzowali radykalnie lewicowe posty, z których część przedstawiała w oczywisty sposób mowę nienawiści, ale ponieważ było to w interesie „dobrej sprawy”, uczyniono dla nich wyjątki, „Facebook Content Moderator: ‘If Someone is Wearing a MAGA Hat, I Am Going to Delete Them for Terrorism’”, Project Veritas, 23 czerwca 2020 roku, <https://www.projectveritas.com/news/facebook-content-moderator-if-someone-is-wearing-a-maga-hat-i-am-going-to/>.

^{xx} Oryginalne przemówienie radiowe z 1969 roku jest spisane w tym artykule: Richard Heilman, „Father Joseph Ratzinger’s 1969 Prediction: What the Church Will Look Like in 2020”, *Roman Catholic Man*, 10 kwietnia 2020 roku, <https://www.romancatholicman.com/father-joseph-ratzingers-1969-prediction-church-will-look-like-2000/>. To przemówienie radiowe później ukazało się jako rozdział w książce opublikowanej przez wydawnictwo Ignatius Press w 2009 roku. Patrz Joseph Ratzinger, *Faith and Future* (San Francisco: Ignatius Press, 2009).

^{xxi} James Hitchcock, „The Secular Sickness”, *Columbia*, lipiec 1979 roku, 11.

^{xxii} Jan Paweł II, Audycja Generalna z 8 listopada 1978 roku, *L’Osservatore Romano*, 16 listopada 1978 roku

^{xxiii} Patrz Martin, *The Fulfillment of All Desire*, rozdział 4.

^{xxiv} Patrz „Are Liberal Viewpoints Over-Represented on College Campuses?” *Forbes*, 19 września 2020 roku, <https://www.forbes.com/sites/quora/2019/09/19/are-liberal-viewpoints-over-represented-on-college-campuses/#5eb-d40e23ed5>. Patrz również Cass R. Sunstein, „The Problem with All Those Liberal Professors”, *Bloomberg*, 17 września 2018 roku, <https://www.bloomberg.com/opinion/articles/2018-09-17/colleges-have-way-too-many-liberal-professors>. A także “The Liberal Media: Every Poll Shows Journalists Are More Liberal than the American Public – And the Public Knows It”, *Media Research Center*, wejście 11 czerwca 2020 roku, <https://www.mrc.org/special-reports/liberal-media-every-poll-shows-journalists-are-more-liberal-american-public-%E2%80%94-and>.

^{xxv} Billy Graham, „The Seven Churches of Asia”, *Christianity Today*, 17 listopada 1978 roku, 22.

^{xxvi} Nick Duffy, “Homophobe Franklin Graham Told to ‘Pack up His Tents and Leave New York’ after Exploiting Hospital for Cruel Anti-LGBT+ Agenda”, *Pink News*, 4 maja 2020 roku, <https://www.pinknews.co.uk/2020/05/04/franklin-graham-new-york-city-coronavirus-tent-hospital-central-park-homophobia-samaritans-purse/>.

^{xxvii} Donna Aceto, „Franklin Graham’s Send-Off: Cleaning Up After a False Samaritan”, *Gay City News*, 17 maja 2020 roku, <https://www.gaycitynews.com/franklin-graham-send-off-cleaning-up-after-a-false-samaritan/>.

^{xxviii} Patrz Sarah Mac Donald, „Chastity Campaigner Banned over LGBT Comments”, *The Tablet*, 15 stycznia 2020 roku, <https://www.thetablet.co.uk/news/12385/chastity-campaigner-banned-over-lgbt-comments>.

^{xxix} Andrew Mark Miller, „Franklin Graham Banned from Speaking in UK for Opposing Homosexuality”, *Washington Examiner*, 7 lutego 2020 roku, <https://www.washingtonexaminer.com/news/franklin-graham-banned-from-speaking-in-uk-for-opposing-homosexuality>.

^{xxx} Jan Paweł II, Urbi et Orbi 17 października 1978 roku, *L’Osservatore Romano*, 26 października 1978 roku, 4.

^{xxxi} Arcybiskup Vigano, Przemówienie Nuncjusza Apostolskiego Vigano, 11 listopada 2013 roku (na <http://www.usccb.org/about/leadership/usccb-general-assembly/2013-november-meeting/nuncio-address->

2013.cfm). Patrz również moja broszura *The final confrontation*, która przedstawia komentarz na temat tego profetycznego znaczenia i jakie ma ono zastosowanie do dzisiejszych czasów.

^{xxxii} Karol Wojtyła, *Sign of Contradiction* (New York: Seabury Press, 1979), 34-35.

^{xxxiii} Powstały różne organizacje mające na celu śledzenie obecnych prześladowań Chrześcijan i wszystkie informują o wzroście prześladowań. Patrz Solene Tadie, „Uporczywe Prześladowanie”, *National Catholic Register*, 16-29 luty 2020 r. Patrz również raport roczny za 2020 Komisji Stanów Zjednoczonych do spraw Międzynarodowej Wolności Religijnej, agencji rządowej USA śledzącej religijne prześladowanie i wolność religijną na świecie:

https://www.uscirf.gov/sites/default/files/USCIRF%202020%20Annual%20Report_42720_new_0.pdf.

^{xxxiv} E.E.Y. Hales, *The Catholic Church in the Modern World* (New York: Image Books, 1960), 45-46.

^{xxxv} „Chinese Bishop Says Catholics Must Put ‘Love for Homeland’ First”. *Catholic News Agency*, 3 grudnia 2019 roku, <https://www.catholicnewsagency.com/news/chinese-bishop-says-catholics-must-put-love-for-homeland-first-53790>.

^{xxxvi} John Burger, „New Chinese Law Will Require Churches to Promote ‘the Values of Socialism’”, *Aleteia*, 1 stycznia 2020 roku, <https://aleteia.org/2020/01/01/new-chinese-law-will-require-churches-to-promote-the-values-of-socialism/>.

^{xxxvii} „Underground Catholics Ignore China’s Religion Rules Amid Dangers”, *Catholic San Francisco*, 3 lutego 2020 roku, <https://catholic-sf.org/news/underground-catholics-ignore-chinas-religion-rules-amid-dangers>.

^{xxxviii} Patrz „Churches in China Must Preach ‘Patriotism’ to Reopen After Coronavirus”, *National Catholic Register*, 5 czerwca 2020 roku, <https://www.ncregister.com/daily-news/churches-in-china-must-preach-patriotism-to-reopen-af-er-coronavirus>.

^{xxxix} Patrz „Cardinal Zen: ‘Parolin Is Manipulating the Holy Father’ on China Deal”, *Catholic World Report*, 4 grudnia 2019 roku, <https://www.catholicworldreport.com/2019/12/04/cardinal-zen-parolin-is-manipulating-the-holy-father-on-china-deal/>.

^{xl} Patrz Paul Mozer i Ian Johnson, “China Sentences Wang Yi, Christian Pastor, to 9 Years in Prison”, *New York Times*, 30 grudnia 2019 roku, <https://www.nytimes.com/2019/12/30/world/asia/china-wang-yi-christian-sentence.html>.

^{xli} Patrz: „Chinese Campaign to Control Christianity Worsened in 2019, Watchdog Says”, *The Catholic World Report*, 10 marca 2020 roku, <https://www.catholicworldreport.com/2020/03/10/chinese-campaigns-to-control-christianity-worsened-in-2019-watchdog-says/>.

^{xlii} Robert Royal, „The Vatican’s China Syndrome”, *The Catholic Thing*, 2 grudnia 2019 roku, <https://www.thecatholicthing.org/2019/12/02/the-vaticans-china-syndrome/>.

^{xliiii} George Weigel, „Doubling Down on a Bad Deal”, *First Things* (11 marca 2020 roku), <https://www.firstthings.com/web-exclusives/2020/03/doubling-down-on-a-bad-deal>.

^{xliiv} Zhang, Feng, „People on Social Welfare Ordered to Worship CCP, Not God”, *Bitter Winter*, 16 lipca 2020 roku, <https://bitterwinter.org/people-on-social-welfare-ordered-to-worship-ccp-not-god/>; accessed 7/26/2020.

^{xlv} Patrz Andrew Jacobs, Xinjiang Seethes Under Chinese Crackdown”, *New York Times*, 2 stycznia 2016, <https://www.nytimes.com/2016/01/03/world/asia/xinjiang-seethes-under-chinese-crackdown.html>; patrz również Austin Ramzy and Chris Buckley, “‘Absolutely No Mercy’: Leaked Files Expose How China Organized Mass Detentions of Muslims”, *New York Times*, 16 grudnia 2019 roku, <https://www.nytimes.com/interactive/2019/11/16/world/asia/china-xinjiang-documents.html>.

^{xlvi} Ksiądz Pope napisał w sposób jasny, ale wrażliwy świetny artykuł wyjaśniający dlaczego Pismo Święte i Kościół ostrzegają przed aktywnym praktykowaniem homoseksualizmu i skierowany do katolików, którzy upajali się poglądami kultury na ten temat. Patrz „Turning Back the Tide: One Pastor’s Attempt to Assert the Biblical Teaching on Homosexuality in an Age of Confusion”, *Community in Mission* (blog), 31 marca 2011 roku, <http://blog.adw.org/2011/03/turning-back-the-tide-one-pastors-attempt-to-assert-the-biblical-teaching-on-homosexuality-in-an-age-of-confusion/>.

^{xlvii} Patrz David Cooke, „Ban on Conversion Threatens Churches”, *Campaign Life Coalition* (blog), 15 grudnia 2019 roku, <https://www.campaignlifecoalition.com/clc-blog&id=95>.

^{xlviii} Patrz Jamie Wareham, „Switzerland Criminalizes Homophobia with Large Majority in National Referendum”, *Forbes*, 9 lutego 2020 roku, <https://www.forbes.com/sites/jamiewareham/2020/02/09/switzerland-criminalizes-homophobia-with-large-majority-in-national-referendum>. Patrz również Jeanne Smits, “Switzerland Votes to Criminalize ‘Homophobia’”, *LifeSite News*, 10 lutego 2020 roku, <https://www.lifesitenews.com/news/switzerland-votes-to-criminalize-homophobia>.

^{xlix} C.C. Pecknold, „Why Is J.K. Rowling Being Denounced? Because She Said No to a Lie”, *The Catholic Herald*, 20 grudnia 2019 roku.

¹ R. R. Reno, „While we’re at it”, *First Things* (listopada 2019), 71.